



DUŻY
FORMAT



STRACH
SIĘ ŚMIAĆ

• Z satyrykiem
Robertem Górkim
rozmawia Piotr Głuchowski

Wydarzenia

Morawiecki
pokaże rząd

Poniedziałek jest ostatnim konstytucyjnym dniem, w którym Mateusz Morawiecki musi zaprezentować swój gabinet. Prezydent, na jego wniosek, powoła ministrów. Wciąż tajemnicą jest, kto wejdzie do rządu ► 213

Ekonomia+

Nasz wpływ
na klimat

Słyszymy, że największą odpowiedzialność za zmiany klimatu ponoszą najbogatsi, więc myślimy, że nas to nie dotyczy. A to błąd, bo jesteśmy bogatsi, niż nam się wydaje ► VII

ROSYJSKA INWAZJA
NA UKRAINĘ NA
WYBORCZA.PL

Aktualne informacje,
rzetelne analizy
na Wyborcza.pl

Wydaje Agora SA, nr indeksu 348198



1 RP



FOT. MATEUSZ SKWARCZEK / AGENCIA WYBORCZA.PL

FOT. THE ISRAELI ARMY/AP

Wojna w Izraelu

ZAWIESZENIE
BRONI

Od piątku Izrael i Hamas w ramach rozejmu prowadzą wymianę izraelskich zakładników na palestyńskich więźniów. Wstrzymanie ognia ma potrwać do końca poniedziałku, ale zarówno Izrael, jak i Hamas złożyły nowe propozycje.

Na tym zdjęciu udostępnionym przez izraelską armię dziewięcioletnia Emily Hand, uwolniona w niedzielę zakładniczka, spotyka się ze swoim ojcem. Emily była przetrzymywana jako zakładniczka przez 50 dni

► 4-5

Jakie reformy planuje rząd Donalda Tuska

PPK do poprawy

Pracownicze plany kapitałowe (PPK), czyli wielką porażkę rządu PiS, czekają zmiany.

„Wyborcza” ujawnia, w którym kierunku poprowadzi je nowy rząd. Dodatkowo planowane są nowe zasady waloryzacji emerytur.

Leszek Kostrzewski

Na emeryturze przeżywamy średnio 14 lat. Jak wynika z najnowsze-go raportu Komisji Europejskiej „Semestr europejski”, w 2060 r. emerytura przeciętnego Polaka stanowić będzie zaledwie 25 proc. ostatniej pensji. Obecnie wskaźnik ten wynosi ok. 54 proc. Dlatego tak ważne jest dodatkowe odkładanie na emeryturę.

Temu miał teoretycznie służyć jeden ze sztandarowych programów partii Jarosława Kaczyńskiego, czyli PPK. Problem w tym, że okazał się kląpą, przystąpiło do niego zaledwie ok. 30 proc. uprawnionych. Dlaczego tak mało? Bo Polacy mają obawy, czy odkładane pieniądze kiedykolwiek do nich wrócą. Tak wynika m.in. z raportu firmy Mentor. Na pytanie, z czym kojarzy się PPK, respondenci najczęściej wymieniali: „pieniądze potencjalnie zabierane przez państwo” (48 proc. wskazań). Wśród odpowiedzi była też: „inicjatywa służąca celom politycznym”. Im ktoś młodszy,

tym częściej wskazywał takie odpowiedzi.

Nowy sposób inwestowania

Nowy rząd nie zamierza likwidować PPK, ale chce je poprawić. Nastąpić ma m.in. zmiana sposobu inwestowania. O co chodzi? PiS zadbało o to, aby gros pieniędzy z programu zostało zainwestowane w państwowe spółki. Zgodnie z ustawą polityka inwestycyjna PPK zakłada, że w przypadku młodych Polaków akcje mogą stanowić na-

wet 60-80 proc. Ale z tej tzw. części akcyjnej minimum 40 proc. muszą stanowić udziały w spółkach z WIG20. W skład WIG20 wchodzi 20 spółek, a tak się składa, że obecnie osiem z nich jest kontrolowanych przez państwo i kierowanych przez hojnie wynagradzanych ludzi PiS. To one są sponsorami rozmaitych inicjatyw rządu, niekoniecznie racjonalnych z punktu widzenia biznesowego.

Nowa koalicja rządząca rozważa więc ograniczenie obowiązkowych limitów inwestycyjnych w spółki WIG20.

Ale to niejedyne zmiany.

Co z autozapisem?

– Pod rozługę należy też wziąć zmiany w autozapisie, czyli obowiązkowym zapisywaniu Polaków do PPK – mówi „Wyborczej” polityk Koalicji Obywatelskiej.

Autozapis wprowadził rząd PiS po to, aby więcej rodaków należało do programu. Co cztery lata następuje automatyczne zapisanie do programu wszystkich, którzy wypisali się z pracowniczych planów kapitałowych. Tak postanowiono w ustawie. Pierwszy autozapis nastąpił w marcu 2023 r. i nie przyniósł oczekiwanych przez PiS efektów. Aż 7 mln Polaków znów się z programu wypisało. Zostało w nim tylko 3,3 mln osób. Następny autozapis będzie w 2027 r., kolejny w 2031 r. itd.

Czy likwidacja autozapisu to dobry pomysł? Dr Marcin Wojewódka z kancelarii Wojewódka i Wspólnicy mówi: – Mam mieszane uczucia. Z jednej strony ostatni autozapis do PPK to trochę groteskowe chwalenie się przez rządzących, że 10 proc. efektywnie nowo zapisanych do PPK (czyli tych, którzy nie złożyli deklaracji rezygnacji z dokonywania wpłat do PPK) to sukces. A z drugiej strony, gdyby autozapisu do PPK nie było, to z pewnością liczba uczestników PPK byłaby niższa. A na tym przecież nie powinno nam zależeć.

Za pozostawieniem autozapisu jest Oskar Sobolewski z Debaty Emerytalnej, ekspert emerytalny i rynku pracy w firmie HRK. – Tego rodzaju rozwiązanie pozwala z jednej strony przypomnieć o PPK, o konieczności budowania oszczędności na przyszłość, a z drugiej strony zachęcić nowe osoby do uczestnictwa. Można ten czas także wykorzystać na edukowanie w zakresie PPK, ale również szerzej – pozostałych form, w których można oszczędzać, takich jak konta emerytalne IKE czy IKZE – mówi Sobolewski.

Nasz informator zapewnia, że decyzja o zmianach w autozapisie nie została jeszcze podjęta, a ewentualna reforma będzie wymagała rozmów z koalicjantami. ●

• Jak jeszcze zmiany w emeryturach planuje nowy rząd ► 7

Pierwszy autozapis
nastąpił w marcu
i nie przyniósł
oczekiwanych efektów.
Aż 7 mln Polaków
znów się z programu
wypisało

Wojciech
Czuchnowski



Ile zarobią ministrowie rządu, który nie powstanie

Jeśli powierzona mi misja się nie powiedzie i nie zdołam zebrać koniecznej do rządzenia większości, deklaruję, że zarówno ja, jak i ministrowie mojego rządu zrezygnujemy z pieniędzy za okres funkcjonowania Rady Ministrów – zadeklarował Mateusz Morawiecki, ogłaszając skład gabinetu, który powołał po desygnowaniu go przez prezydenta Andrzeja Dudę na premiera. Jak dodał, on i jego ministrowie – w przypadku niepowodzenia misji – zrezygnują też z miesięcznych odpraw formalnie przysługujących odchodzącym członkom rządu. Morawiecki powiedział też, że w tym przejściowym okresie, do czasu głosowania nad wotum zaufania, resorty oraz ich szefowie nie będą podpisywali ważnych kontraktów i podejmowali decyzji o nadzwyczajnych nagrodach,

Zwykła przyzwoitość wymaga, by pokazać społeczeństwu, że są granice szastania publicznym groszem

premiach i dotacjach z puli poszczególnych ministerstw. – Chcemy w ten sposób udowodnić, że nie jest naszym celem wykorzystanie tej sytuacji do poprawienia naszej sytuacji materialnej. Zgodnie z hasłem: do polityki nie idzie się dla pieniędzy – zakończył swoje wystąpienie Morawiecki.

Powyższy tekst jest oczywiście nieprawdziwy. A przecież takie oświadczenie powinno być czymś naturalnym – nie tylko w świecie idealnej demokracji, gdzie polityka jest służbą, a rządzący mają szacunek dla publicznych pieniędzy. Deklaracja Morawieckiego o honorowym zrzeczeniu się pensji i odpraw oraz powstrzymaniu się od ważnych decyzji winna być minimum w jego sytuacji. Wszyscy wiedzą, że ten rząd nie zyska większości, a okres jego funkcjonowania to marnowanie czasu i pieniędzy.

Policzmy: przeciętnie minister zarabia ok. 17 tys. zł. Siedemnaście ministerstw plus premier i szef jego kancelarii (w randze ministra) to za jeden miesiąc 323 tys. zł. Do tego miesięczne odprawy, czyli razem 646 tys. zł. Niedużo? W porównaniu z gigantycznymi środkami przepalanymi w ostatnich latach przez tę ekipę, np. na wybory kopertowe (70-100 mln zł) czy bezsensowne referendum (co najmniej 20 mln zł), to rzeczywiście drobna kwota. Ale dla przeciętnego obywatela to bardzo dużo pieniędzy. Nie chodzi zresztą o pieniądze. Zwykła przyzwoitość wymaga, by pokazać społeczeństwu, że są granice szastania publicznym groszem. I że w polityce chodzi o coś więcej niż o to, by się „nachapać”.

Tak by było w doskonałym świecie. Przez zapomnienie o jakichkolwiek zasadach przyzwoitości PiS przegrało ostatnie wybory. W realiach tej władzy nie mam złudzeń, że do samego końca wyrwie z państwowej kasy, co tylko jest jeszcze do wyrwania. ●

Andrzej rysuje



Ukraina Rocznica Wielkiego Głodu



FOT. EREM LUKATSKY / AP

Od 2004 r. w każdą czwartą sobotę listopada w Ukrainie obchodzony jest Dzień Pamięci Ofiar Wielkiego Głodu. Wywołany przez władze sowieckie głód w Ukrainie w latach 1932-33 pochłonął kilka milionów ofiar. Na zdjęciu ludzie zapalają świece na wzgórzu pod pomnikiem ofiar Wielkiego Głodu w Kijowie.

Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia

Niebezpieczne ubrania



**TYSIĘCY
Tyle różnych substancji chemicznych stosuje się w branży odzieżowej**

Ekonomia+ ► I-III

Nagroda im. Kazimierza Moczarskiego Tak należy pisać o mokrzałach

Prof. Sławomir Łotysz to laureat Nagrody Historycznej m.st. Warszawy im. Kazimierza Moczarskiego. Wczoraj wieczorem w Bibliotece Narodowej w Warszawie nagroda została przyznana po raz 15.

Jury nagrodziło naukowca za książkę „Pińskie błota. Natura, wiedza i polityka na polskim Polesiu do 1945 roku”. Do 1939 r. tytułowe mokradła znajdowały się w granicach Polski i były obiektem kolonizacyjnych pragnień, bo ich osuszenie otwierało perspektywę uzyskania nowych terenów. Ówczesni naukowcy ostrzegali jednak, że melioracja spowoduje katastrofę ekologiczną i zamiast o gospodarce należy myśleć o ekologii, tworzyć rezerwaty i parki narodowe.

– To wielki wkład w naszą wiedzę o tak zwanych Kresach, ale też książka, która uwrażliwia na dzisiejsze problemy ekologiczne i lęki związane z katastrofą klimatyczną – mówił prof. Andrzej Friszke, przewodniczący jury. – „Pińskie błota” podsuwają perspektywę, która pozwa-

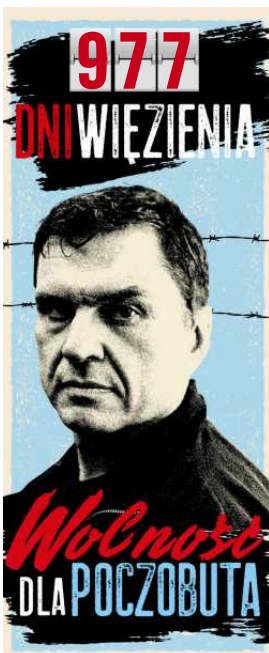


FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

ła zobaczyć współczesne problemy w historycznym zwierciadle.

Publikacja to także obraz ówczesnego życia, które musi się liczyć z warunkami środowiskowymi. Autor pokazuje, jak na gospodarowanie Poleszuków wpływały zwyczaje godowe ryb, tolerancja sosny na zawilgocenie podłoża czy walory odżywcze siana z turzyc.

Prof. Łotysz urodził się w Zielonej Górze, pracuje w Instytucie Historii Nauki PAN w Warszawie. Zajmuje się historią techniki i historią środowiskową. W latach 2017-21 był przewodniczącym Międzynarodowego Komitetu Historii Techniki (ICOHTEC). ● **Igor Rakowski-Kłós**



Na razie to chyba Platforma Obywatelska zmieni nazwę na V Kolumna Obywatelska. Dlaczego? Bo służą niemieckim interesom. Kiedyś była taka V kolumna, dziś jest nowa

MAREK SUSKI
poseł PiS, w programie „Gość Radia ZET”

Będzie „rząd dwutygodniowy”

Premier Mateusz Morawiecki przedstawi dziś prezydentowi Andrzejowi Dudzie swój rząd. Potem w Sejmie wystąpi z exposé i poprosi o wotum zaufania. Mimo że nie ma większości, a ministrów szuka do ostatniej chwili.

Agata Kondzińska

Poniedziałek jest ostatnim konstytucyjnym dniem, w którym desygnowany przez prezydenta Mateusz Morawiecki musi zaprezentować swój gabinet. Prezydent – na jego wniosek – powoła ministrów. Uroczystość zaplanowano w Pałacu na godzinę 16.30. Wciąż jednak tajemnicą jest, kto do rządu wejdzie. A wniosków o nominację nie było przed weekendem w Pałacu. Mimo że wcześniej Andrzej Duda, tuż po wyborczych konsultacjach z partiami, zwracał uwagę, że większość, którą tworzą Koalicja Obywatelska, Trzecia Droga i Nowa Lewica, nie ma „formalnie zawartej koalicji i że w związku z tym nie można w tej chwili jeszcze odpowiedzialnie podać konkretnych osób, które będą przedstawiane jako kandydaci na ministrów”.

Kto wypadnie z rządu

O rządzie Morawieckiego częściej słychać, kto z niego wypadnie, niż kto zostanie. Taką deklarację złożył już szef MON Mariusz Błaszczak. – Nie będę w nowym rządzie Mateusza Morawieckiego. Jestem politykiem z pierwszego szeregu PiS, a nowy rząd ma być skonstruowany trochę inaczej, to nie będą polity-

cy z pierwszego szeregu, taki jest pomysł polityczny – mówił w Polskim Radiu 24.

Zaledwie kilka dni temu minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek mówił, że on nie dostał propozycji od Morawieckiego i nie wie, kto w rządzie taką propozycję dostał.

„Wyborcza” pisała niedawno, że w rządzie zapewne nie będzie też ministra infrastruktury Andrzeja Adamczyka. Ministra aktywów państwowych Jacka Sasina – według nieoficjalnych doniesień – ma zastąpić Marzena Małek, dyrektor generalna resortu, a Annę Moskwę w resorcie klimatu mogłaby zastąpić wiceminister Małgorzata Golińska.

Morawiecki też nie zdradza żadnych nazwisk. Zapewnia, że rozmowy prowadzi, ale nie wskazuje środowisk.

W puli rozmówców, według Morawieckiego, są nawet posłowie z konkurencyjnych wobec PiS ugrupowań, ale i ich nazwiska są tajne. – Nie mogę przedstawić nazwisk, bo byście potem zniszczyli tych ludzi – mówił w ubiegłym tygodniu do dziennikarzy na konferencji prasowej.

Morawiecki nie odpowiada też na pytanie, ilu posłów udało mu się przekonać, by poparli jego rząd. Bo to, „ilu będzie ludzi ostatecznie, to się oczywiście okaże podczas głosowania”. Równocześnie zachwala swój przy-

szły gabinet: będzie inny, mniejszy, będzie w nim więcej kobiet, będzie to pewnego rodzaju miks młodości z doświadczeniem, rząd ponadpartyjny, może nawet pozapartyjny, rząd równowagi. Nadal jednak nie wskazuje chętnych do tego rządu.

Premier nawet zaprosił szefów klubów parlamentarnych na rozmowy, z wyjątkiem klubu Koalicji Obywatelskiej. Jedynymi, którzy odpowiedzieli i poszli, byli konfederaci. Ale już po spotkaniu wicemarszałek Sejmu Krzysztof Bosak mówił, że „na temat rządu było króciutko” i że do niego nie wejdą.

Jeśli w poniedziałek prezydent powoła rząd Morawieckiego, to ten gabinet będzie działał maksymalnie dwa tygodnie. Tyle czasu daje premierowi konstytucja, by w Sejmie wygłosił exposé i poprosił o wotum zaufania dla swojego rządu. – Na dziś ten scenariusz jest aktualny – mówi nam ważny polityk PiS.

Wiadomo, że PiS nie ma większości, która poparłaby rząd Morawieckiego. Dlatego wtedy ruch będzie należał do większości sejmowej. Kandydata na premiera może

zgłosić grupa co najmniej 46 posłów. A Sejm wybiera premiera większością bezwzględną w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów. Potem szef rządu przedstawia w Sejmie program działania i skład Rady Ministrów. Sejm wybiera ich większością bezwzględną w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów. Posłowie mają na to dwa tygodnie. Tak wyłoniony rząd powołuje prezydent.

Zdążyć na szczyt w Brukseli

Jeśli Morawiecki będzie wykorzystywał czas maksymalnie, to o wotum zaufania w Sejmie wystąpi dopiero 11 grudnia. Większość demokratyczna już deklaruje, że Tusk ma gotowy rząd i będzie się spieszyć, tak by na brukselskim szczycie 14-15 grudnia Polskę reprezentował już Donald Tusk. Z Pałacu płyną sygnały, że prezydent nie będzie zwlekał, a nowy rząd może powołać od razu po powrocie z planowanej wcześniej wizyty w Szwajcarii, czyli 13 grudnia albo 14 grudnia rano.

Nowy gabinet Morawieckiego ma być wykorzystany jako recenzent rządu Donalda Tuska już po przejściu PiS do opozycji. Jak mówią nasi rozmówcy, Morawiecki z ministrami w opozycji ma oceniać działania Tuska, ale też zgłaszać kontrpropozycje.

Portal Wprost.pl podał, że dwutygodniowi ministrowie dostaną odprawy wysokości jednej pensji 17,8 tys. zł. A ministrowie, którzy już są w rządzie i wejdą do nowego gabinetu z rocznym stażem pracy, a bez doświadczenia parlamentarnego, jak np. szefowa resortu finansów Magdalena Rzeczkowska, mogą liczyć na ponad 53 tys. zł odprawy. ●



Jeśli Mateusz Morawiecki będzie wykorzystywał czas maksymalnie, to o wotum zaufania w Sejmie wystąpi dopiero 11 grudnia

OGŁOSZENIE PŁATNE

34286121

**Nagroda im.
Pierwszego Rektora
Uniwersytetu Łódzkiego
Prof. Tadeusza
Kotarbińskiego**

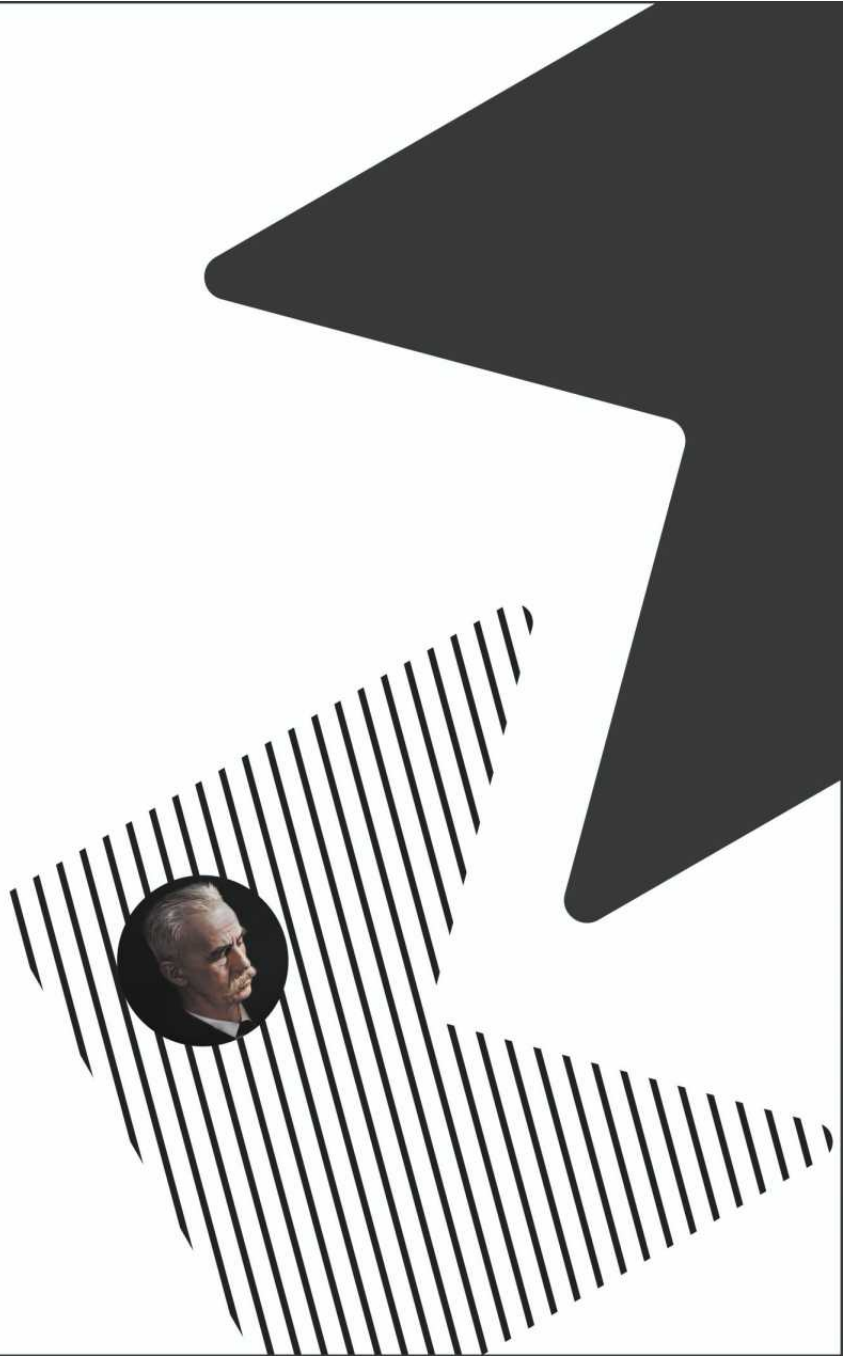
**70 tys. zł za najlepszą książkę
humanistyczną w Polsce**

Poznaj laureata nagrody
26 listopada 2023 r., godz. 18:00
stream: fb@nagrodatk



NAGRODA
IM. PIERWSZEGO REKTORA
UNIWERSYTETU ŁÓDZKIEGO

Prof. Tadeusza
Kotarbińskiego



Wojna w Izraelu

**Bartosz T. Wieliński, Jarosław Marczuk,
Michał Kokot, Marta Urzędowska**

Od piątku Izrael i Hamas prowadzą wymianę izraelskich zakładników na palestyńskich więźniów w ramach rozejmu, który ma potrwać do poniedziałku włącznie. W ramach pierwszej grupy terroryści wypuścili 13 Izraelczyków – kobiety i nieletnich. Polski MSZ podał, że wśród uwolnionych jest Polka, ale nie zdradził więcej szczegółów. Wolność odzyskało także 10 obywateli Tajlandii i Filipińczyk. Uwolnienie tych ostatnich nie było elementem porozumienia, zostało wynegocjowane osobno przez władze Egiptu.

W piątek późnym popołudniem władze Kataru potwierdziły również, że wolność odzyskało 39 palestyńskich więźniów – także same kobiety i nieletni – których Izraelczycy wypuścili z więzień.

Następnego dnia porozumienie zawisło na włosku. Hamas wstrzymał wymianę na kilka godzin, ale katarskim i egipskim dyplomatom udało się uratować zawieszenie broni. W sobotę wypuszczono na wolność kolejnych 13 Izraelczyków, czterech Tajów oraz 39 Palestyńczyków.

Przekazanie zakładników porwanych przez Hamas odbywa się na przejściu granicznym między Strefą Gazy i Egiptem w Rafah. Zwolnionych Izraelczyków przejmuje tam Międzynarodowy Czerwony Krzyż, który następnie przewozi ich do Izraela. Tam przechodzą badania lekarskie i kierowani są na ewentualne leczenie.

Z kolei zwolnionych palestyńskich więźniów Czerwony Krzyż przewozi autobusami na Zachodni Brzeg, gdzie, jak donosi Associated Press, witają ich tłumy.

Za 50 osób porwanych podczas ataku 7 października Izraelczycy mają uwolnić 150 więźniów. Do oblężonej Gazy wjechało 200 ciężarówek z pomocą humanitarną.

Porozumienie wisiało na włosku

Nie bardzo wiadomo, dlaczego Hamas wstrzymał w sobotę operację. Przedstawiciele organizacji terrorystycznej nie podali żadnych konkretnych informacji, wiadomo jedynie, że spór dotyczył kwestii pomocy humanitarnej dla Gazy. Izraelczycy na zarzuty łamania porozumienia odparli, że przedstawiciele Hamasu kompromitują się wobec społeczności międzynarodowej, i zapewni-

Zawieszenie broni w Gazie

**Wstrzymanie ognia potrwa do końca poniedziałku,
ale zarówno Izrael, jak i Hamas złożyły nowe propozycje.**



Turcja

Antyizraelskie nastroje coraz silniejsze

Bojkot izraelskich produktów i „żydowskich” firm zatacza w Turcji coraz szersze kręgi. Zaczęło się od oddolnych inicjatyw, skończyło na wycofaniu ich np. z pokładów Turkish Airlines. Do tego dochodzą społeczna niechęć i antyizraelskie nastroje. Tureccy Żydzi boją się, że jeszcze trudniej będzie im się żyło nad Bosforem.

Do 7 października, kiedy Hamas zaatakował Izrael, a ten odpowiedział akcją odwetową, w której zginęły już tysiące palestyńskich cywili, wszystko szło ku dobremu. Prezydent Recep Tayyip Erdogan kilka tygodni wcześniej ścisnął w Nowym Jorku dłoń Beniamina Netanjahu, a tureccy ministrowie szykowali się na listopadową wizytę w Izraelu. Jeszcze pierwsze dni po ataku Hamasu były spokojne, Erdogan ważył słowa i usiłował mediuować między stronami. Kolejne doniesienia o cywilnych ofiarach, zbombardowanych szpitalach i muzułmanach pobitych przez policję w drodze na piątko-

wą modlitwę nikogo w Turcji nie pozostawiły jednak obojętnym.

Wtedy też, jeszcze zanim prezydent zaczął mówić o ludobójstwie Palestyńczyków i zorganizował w Stambule olbrzymi wiec poparcia dla Strefy Gazy, pojawiły się pierwsze, oddolne zachęty do bojkotu izraelskich produktów. Turcy, którzy zaczęli sprawdzać etykiety, zdziwili się, że w ogóle mają w sklepach tyle ciastek, chipsów i kosmetyków „Made in Israel”. Media społecznościowe obieły nagrany sklepową kamerą filmik z chłopcem, może 10-latką z Rize, który po zakupie chipsów wraca i chce je wymienić. „Nie zauważyłem, że są zrobione w Izraelu” – tłumaczy sklepikarzowi. „Aferin sana!” – brawo, odpowiada sprzedawca. Scenka do dziś krąży w sieci, najczęściej z tytułem „Uroczą wiadomość z Rize”.

Bye, bye, coca-cola

Ale produkty z Izraela to tylko wierzchołek góry lodowej. Na początku wojny pewien fryzjer

– również z zamieszkanego głównie przez Kurdów Diyarbakiru – wywiesił na drzwiach swojego salonu kartkę z informacją, że nie wykonuje „strzyżenia amerykańskiego” (podgolone boki, więcej włosów na czubku głowy). I choć tu bojkot miał raczej wymiar symboliczny, rykoszetem oberwało się wielu firmom amerykańskim jako tym, których rząd i właściciele mniej lub bardziej wspierają, zwłaszcza finansowo, Izrael. Niektóre sklepy i restauracje zrezygnowały ze sprzedaży produktów Coca-Coli. Z rąk do rąk przekazywana jest pełna lista marek i produktów, które Turcy powinni omijać szerokim łukiem. Są na niej giganci spożywczy, odzieżowi, technologiczni i farmaceutyczni, są producenci kosmetyków, sieci handlowe i hotelowe. Nieprzekonanym, dopytującym, co na liście robią konkretne marki, pokazywane są zdjęcia. Np. sprzed siedziby koncernu Bayer, przed którym powiewają flaga firmy, flaga Niemiec i flaga Izraela.

I choć bojkot, jak to bojkot, obowiązkowy nie jest, ci, którzy się do niego nie przyłączą, muszą się liczyć z pełnymi potępieniami komentarzami rodaków. Tak jak właściciel sieci tureckich fast foodów Köfteci Yusuf, który nie wycofał się ze sprzedaży coca-coli. To znaczy wycofał, ale najpierw postanowił sprzedać zalegający, już zamówiony towar. Jeden z tureckich artystów zrugął się w internecie. Oddolny bojkot szybko przełożył się wyżej. Urzędy miast, politycy szczebla wojewódzkiego jeden po drugim podejmowali decyzję o usunięciu części produktów ze swoich kantyn, obiektów socjalnych, stołówek i urzędów. – Postanowiliśmy bojkotować izraelskie towary, aby pokazać światu, że stoimy po stronie naszych braci w Palestynie i Gazie przeciwko atakom zabójczego Izraela, który na oczach świata dokonuje masakry – odpowiedział pytany o tę decyzję Mehmet Çinar, burmistrz Yesilyurtu w prowincji Malatya. Dodał, że wspiera sprawiedliwą

**Z rąk do rąk
przekazywana jest lista
marek i produktów,
które Turcy powinni
omijać szerokim
łukiem**

i legalną walkę palestyńskiego ruchu oporu przeciwko izraelskiej okupacji syjonistycznej i atakom w Palestynie.

Na początku listopada większość rządzonych przez polityków AKP miast wycofała izraelskie produkty ze swoich budynków i sklepów. Tak też postąpił narodowy przewoźnik Turkish Airlines. Na pierwszy ogień poszły izraelskie i amerykańskie produkty sprzedawane dotąd w poczekalniach dla VIP-ów.

Dłużni Turkom nie pozostali jednak Izraelczycy. Jak informuje tamtejszy dziennik „Haarec”,

Wojna w Izraelu



li, że chcą dotrzymać umowy. Premier Izraela Benjamin Netanjahu potwierdził to po konsultacjach z członkami rządu. Mimo to do Izraela przybyła katarska delegacja, by „koordynować i zapewnić, że wymiana przebiegnie gładko”, a do emira Kataru w pilnym trybie dzwonił prezydent USA Joe Biden. Do akcji weszła też egipska dyplomacja i razem z Katarczykami doprowadzili do małego przełomu.

Po ataku Hamasu zamieszkaną przez blisko 2,5 mln ludzi enklawę odcięto od dostaw jedzenia, wody, paliwa i leków. Zdaniem organizacji pomocowych mieszkańcom grozi katastrofa humanitarna.

W Gazie według izraelskich szacunków przetrzymywanych jest ponad 212 zakładników (stan na niedzielę rano). Natomiast według palestyńskich organizacji w izraelskich więzieniach przebywa 8 tys. Palestyńczyków, z czego ok. 3 tys. aresztowano po ataku Hamasu, a 2,2 tys. bez formalnie postawionych zarzutów. Katarscy dyplomaci są optymistami. Twierdzą, że uda im się utrzymać pozytywną dynamikę i doprowadzić do uwolnienia kolejnych osób.

Zawieszenie broni między Hamasem a Izraelem ma potrwać do poniedziałku. Izrael proponował jego przedłużenie, by za każdy dodatkowy dzień wstrzymania walk Hamas zwalniał kolejne 10 osób. Z kolei Ghazi Hamad, członek biura politycznego Hamasu, w niedzielę w wywiadzie dla Al-Dżaziry zaproponował wymianę w formule wszyscy na wszystkich. Nie wiadomo, czy uda się w którejś z tych kwestii osiągnąć porozumienie.

Jednocześnie izraelska armia podkreśla, że wstrzymanie walk ma jedynie czasowy charakter i nie ma mowy o końcu wojny. Izraelskie władze nie używają nawet określenia „zawieszenie broni”.

Śmierć na Zachodnim Brzegu

W niedzielę Hamas poinformował, że zginęło czterech dowódców wojskowych organizacji ze Strefy Gazy. Wśród nich jest dowódca brygady z północnej Gazy Ahmad al-Ghandour, który był również członkiem rady wojskowej Hamasu. Agencja Reuters przypomina, że Siły Obrony Izraela 17 listopada informowały o ataku na Al-Ghandoura, nie potwierdzono jednak wówczas, że został zabity.

Jednocześnie, choć w Strefie Gazy utrzymuje się rozejm, w weekend doszło do aktów przemocy na Zachodnim Brzegu. Associated Press, powołując się na palestyńskie władze, donosi, że od soboty rano w izraelskich rajdach zginęło tam co najmniej ośmiu Palestyńczyków. Pięciu Palestyńczyków miało zostać zabitych przez izraelską armię w obozie dla uchodźców w Dżeninie. Kolejne trzy osoby zastrzelono w innych miejscowościach. Wśród nich był m.in. 25-letni lekarz.

Reuters, powołując się na palestyński Czerwony Krzyż, twierdzi natomiast, że w niedzielę izraelska armia zabiła jedną osobę i raniła inną w obozie dla uchodźców Maghazi.

Armia Izraela przyznała w oświadczeniu, że prowadzi operację w Dżeninie. „Pięciu terrorystów wyeliminowano, a 21 poszukiwanych osób aresztowano” – napisano w nim. ●

◀ **Zwolnionych Izraelczyków przejmują Międzynarodowy Czerwony Krzyż, który przewozi ich do Izraela. Tam przechodzą badania lekarskie i kierowani są na ewentualne leczenie** FOT. SCHNEIDER CHILDREN'S MEDICAL CENTER/AP

◀ **Pojazd Czerwonego Krzyża przewozi izraelskich zakładników przez przejście graniczne między Strefą Gazy i Egiptem w Rafah** FOT. FATIMA SHBAIR/AP

wyborcza.pl

• **Więcej na Wyborcza.pl**

zaraz po tym, jak prezydent Recep Tayyip Erdogan oświadczył, że Hamas nie jest organizacją terrorystyczną, największe izraelskie sieci supermarketów: Shufersal, Rami Levy i Yochananof, wstrzymały import z Turcji. Dziennik podkreśla jednak, że za decyzją stała raczej społeczna presja niż interesy. Turcja zajmowała dotąd piąte miejsce (po Chinach, USA, Szwajcarii i Niemczech) na liście krajów, z których Izrael importuje najwięcej towarów. Pomidory, od których zaczął się Izraelski bojkot tureckich produktów, trzeba teraz będzie sprowadzać z Hiszpanii i Holandii, co najpewniej – piszą izraelscy dziennikarze – spowoduje spory wzrost cen.

Jak Żyd z Turkiem

Ale podczas gdy dla wielu bojkot to tylko polityka lub sposób na wyrażenie swoich poglądów, są tacy mieszkańcy Turcji, których nieporozumienia z Izraelem i antyizraelskie nastroje dotyczą w szczególności sposobu. Chodzi o tureckich

Żydów. Choć ich liczba z roku na rok się kurczy, wciąż jeszcze żyją nad Bosforem tureccy obywatele z żydowskimi korzeniami. Żydzi byli na tych terenach jeszcze przed nadejściem Turków, później – gdy w XV w. wypędzono ich z Hiszpanii i Portugalii na mocy dekretu z Alhambry, osmański sultan udzielił im azylu w Imperium. Żydowscy obywatele żywo wspierali też Atatürka, gdy tworzył republikę, ale kolejne wydarzenia na Bliskim Wschodzie zawsze kładły się cieniem na ich życiu. Już po rezolucji ONZ z 1947 r., na mocy której powstał Izrael (Turcja była przeciw), i wojnie, która po niej nastąpiła, gazety pełne były antysemitycznych treści i karykaturalnych rysunków. Pierwsza fala żydowskiej emigracji z Turcji ruszyła zresztą do Izraela właśnie wtedy. Potem były kolejne, bo wielu tureckich Żydów nie potrafiło znieść złośliwości, niechęci i przytyków.

Jedną z dziennikarek pewnej żydowskiej gazety w Turcji wspo-

mina, że gdy była w gimnazjum, koledzy z klasy mieli do niej pretensje o Wzgórza Golan (chodzi o wojnę Jom Kippur z 1973 r.). – Nawet ludziom dalekim od uprzedzeń wyrwają się hasła typu: „Żydzi wykupują ziemię”, albo komentarze: „Wiadomo, Żyd”. Można różnie reagować: wcale, śmiechem albo się obrazić. Ale jeśli wybierzesz to ostatnie, to wyjdiesz na pozbawionego poczucia humoru. Albo agenta Mosa-du – mówiła mi kiedyś Rasel Maseri, izmirska Żydówka, pisarka i reżyserka, która w książkę zebrała wspomnienia tureckich Żydów. Jeden z jej rozmówców mówi, że Żyd w Turcji, choćby miał dom oplakatowany Atatürkiem, nie znał słowa po hebrajsku i potępiał rząd Izraela, zawsze będzie Żydem. „Zawsze będę obcym, choć nigdy nawet nie byłem w Izraelu. Wyznawać jakąś religię to nie znaczy czuć się obywatelem kraju stworzonego przez jej współwyznawców”. ●

Marcelina Szumer-Brysz

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE

34288837

LIKWIDATOR „EKSPERT-FIN”
Biegli Rewidenci sp. z o.o. w likwidacji w Płocku
ogłasza przetarg pisemny nieograniczony
NA SPRZEDAŻ PRAWA WŁASNOŚCI LOKALU MIESZKALNEGO
położonego w Płocku przy ul. Kwiatka 41 m.1 o pow. 52,80 m²
składającego się z dwóch izb i łazienki, objętego księgą wieczystą PL1P/00086052/0, prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Płocku.
Cena 417.120,00 zł
Termin składania ofert 14 dni od publikacji ogłoszenia.
Oferty z ceną należy składać pod adresem:
likwidator Witold Grzegorzczuk, ul. Grodzka 9/4, 09-402 Płock
Blіszsze informacje 602 242 050
Zastrzega sie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

OGŁOSZENIE PŁATNE

34288481

Wybieram Słupsk!
WYCiąG Z OGŁOSZENIA
Prezydent Miasta Słupska ogłasza przetarg na sprzedaż części nieruchomości stanowiącej własność Miasta Słupska
I nieograniczony przetarg ustny na sprzedaż lokalu mieszkalnego nr 4 o pow. użytkowej **165,01 m²**, składającego się z 6 pokoi, kuchni, 2 łazienek, spiżarni i 3 przedpokoi położonego na I piętrze w budynku przy ul. Deotymy 23 w Słupsku wraz z udziałem **1403/10000** we własności części wspólnych budynku i w prawie własności działki gruntu oznaczonej nr **92/2** o powierzchni 368 m² w obrębie nr **0013** miasta Słupska, dla której Sąd Rejonowy w Słupsku VII Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi KW nr **SL1S/00024178/1**.
Cena wywoławcza wynosi 613 000,00 zł wadium 61 300,00 zł
Sprzedaż zwolniona od podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2023 poz. 1570, 1598).
Nieruchomość położona jest na terenie, dla którego obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego „Jaracza” na terenie o funkcji: tereny mieszkaniowe wielorodzinne – 01.1.MW. Budynek przy ul. Deotymy 23 w Słupsku nie jest indywidualnie wpisany do rejestru zabytków, natomiast figuruje w wykazie gminnej ewidencji zabytków Miasta Słupska jako inny zabytek nieruchomy znajdujący się w wojewódzkiej ewidencji zabytków województwa pomorskiego.
Przetarg odbędzie się w dniu 30.01.2024r. o godz. 10⁰⁰ w sali nr 212 Urzędu Miejskiego w Słupsku, Plac Zwycięstwa 3 (II piętro).
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie **wadium do dnia 24.01.2024r.** na konto: Miasto Słupsk mBank SA nr **08 1140 1153 0000 2175 4200 1011**.
Nieruchomość będzie udostępniona do oglądania w dniu 12.01.2024r. o godz. 13:30
Pełna treść ogłoszenia została wywieszona na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Słupsku obok pok. 224, opublikowana na stronie internetowej www.slupsk.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.um.slupsk.pl.
Szczegółowe informacje dotyczące przetargu uzyskać można w Urzędzie Miejskim w Słupsku Plac Zwycięstwa 3, w Wydziale Zarządzania Nieruchomościami pokój 224, pod nr tel.59 8488330
Prezydent Miasta Słupska zastrzega sobie prawo do odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny w trybie właściwym dla ogłoszenia.

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE

34288921

G.IV.D.6853.11.2023

Przemysł, dnia 27 listopada 2023 r.

OGŁOSZENIE

Działając na podstawie art.113 ust. 5, 7, art. 114 ust. 3 w związku z art.124,124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz. U. z 2023 r., poz. 344 z późn. zm.),

Starosta Przemyski
wykonujący zadanie z zakresu administracji rządowej

z wniosku PGE Dystrybucja S.A z siedzibą w Lublinie zawiadamia o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego, ograniczającego w drodze decyzji administracyjnej sposób korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym.

Postępowanie to dotyczy nieruchomości położonej w **Przedmieściu Dubieckim**, w gminie Dubiecko, w powiecie przemyskim, województwie podkarpackim oznaczonej operacie ewidencji gruntów i budynków jako **dz. nr 996 o pow. 0,17 ha**, użytku: grunty orne RIVa o pow. 0,08 ha, RIVb 0,09 ha, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr **PR1P/00078210/2 z wpisem w dziale III o niezgodności treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym**. Istnieje **rozbieżność między stanem ewidencyjnym a wieczysto-księgowym**, ponieważ obecni współwłaściciele przedmiotowej nieruchomości nie ujawnili w księdze postępowań spadkowych.

Ponadto jedna z osób ujawnionych w operacie ewidencji gruntów i budynków jako współwłaściciel nie żyje. Natomiast w księdze wieczystej nr **PR1P/00078210/2** prowadzonej dla w/w nieruchomości jako współwłaściciel ujawniona jest zmarła w dniu **14 października 2013 r. w Przemysłu – Pani Władysławy Kmiołek c. Jana i Katarzyny ur. 25.03.1923 r., po której nie zostało przeprowadzone postępowanie spadkowe.**

Ograniczenie polegać będzie na zezwoleniu PGE Dystrybucja S.A z/s w Lublinie na wykonania czynności związanych z budową elektroenergetycznej linii kablowej średniego napięcia SN (15 kV). Przedmiotem ograniczenia będzie powierzchnia:

- 1) 13 m² w pasie budowlano montażowym**
- 2) 2 m² w pasie technologicznym,**

zgodnie z treścią decyzji Burmistrza Miasta Gminy Dubiecko z dnia **7 listopada 2022 r. o znaku PP.6733.9.2022**, ostateczną z dniem 14.12.2022 r., o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego na terenie między innymi **dz. i Postanowieniem Burmistrza Miasta i Gminy Dubiecko z dnia 11 stycznia 2023 r. o znaku PP.6733.9.2022**, ostatecznym z dniem 23.01.2023 r.

W związku z powyższym wzywa się osoby którym przysługują prawa rzeczowe do w/w nieruchomości, aby w terminie 2 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia w gazecie o zasięgu ogólnopolskim, na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Przemysłu Plac Dominikański 3 , tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy Dubiecko oraz w BIP Powiatu Przemyskiego tj. od dnia 27 listopada 2023 r. do dnia 27 stycznia 2024 r. zgłosiły i udokumentowały te prawa w Starostwie Powiatowym w Przemysłu Pl. Dominikański 3 pokój 94 II piętro, tel. 16 678-50-54 wew. 294. Nie zgłoszenie się osób legitymujących się prawami rzeczowymi do w/w nieruchomości w podanym wyżej terminie skutkować będzie wszczęciem wyżej opisanego postępowania administracyjnego.

Skończył się Sejm brutalny, zaczy

Ci młodzi, którzy poszli do wyborów, mają teraz poczucie, że to jest ich Sejm.

ROZMOWA Z

DR. MIROSŁAWEM OCZKOŚMIEM
ekspertem ds. wizerunku i marketingu politycznego

AGNIESZKA KUBLIK: W czwartek przed południem Sejm miał 126 tys. subskrybentów na YouTube, a w piątek już prawie 180 tys. Niezwykle zainteresowanie.
DR MIROSŁAW OCZKOŚ: Pewnie dla części to nowość i szok, że tak mogą wyglądać obrady Sejmu.

Tak, czyli jak?

– Przez osiem lat ludzie się tak nie interesowali tym, co się na co dzień dzieje w Sejmie. Albo były nocne obrady, albo tak nudne, że nikt specjalnie się tym nie przejmował, nie analizował. Albo tak głupie przepychanki miały tym miejsce. Teraz przyszedł młodszy marszałek Sejmu...

...Szymon Hołownia, rocznik 1976...

–...tak, który rozumie media społecznościowe. Myślę, że nie zakładał z góry, że będzie w mediach społecznościowych tak funkcjonował, ale potem zaczął się do tego dopasowywać. Cała trudność w tym, by proporcji między show-biznesem a polityką nie zachwiać. Między tym, co medialne, a tym, co polityczne, merytoryczne.

Hołowni udało się zachować tę równowagę?

– Tak, przynajmniej pierwszego dnia, może drugiego i trzeciego trochę balansował już na granicy.

Proszę pamiętać, że Sejm przez ostatnie lata kojarzył się z ucinaniem wystąpień, z tym, że było 30 sekund na pytanie, minuta na odpowiedź i ze smutnymi ludźmi, którzy na siłę przepychali różne rzeczy i karali posłów opozycji.

Ludzie pewnie byli ciekawi, jak sobie poradzi jeszcze ciągle opozycja rządowa, ale już koalicja rządząca w Sejmie. I dostali pewnego rodzaju show. Młodzi zaczęli oglądać i komentować, kto co powiedział, jak zareagował. To są emocje i powinny być, ale apelowałbym o podniesienie poziomu merytorycznej dyskusji, o sprawczość. Bo w pewnym momencie, jak nie będzie efektów, to oglądacze Sejmu się zawiodą. Na razie nie są rozczarowani, bo Hołownia wypadł pewnie powyżej oczekiwań, a te mogły być małe w związku z tym, jak Sejm IX kadencji wyglądał.

Ci młodzi, którzy poszli do wyborów, mają teraz poczucie, że to jest ich Sejm. To chcą się przekonać, kogo wybrali, komu zawierzyli.

I widzą nową ekipę, ludzi uśmiechniętych, żartujących, i ekipę premiera Morawieckiego, która nie chce oddać władzy. Premiera, który wykonuje te wszystkie żenujące fikołki i podskoki. Kontrast olbrzymi.



• Szymon Hołownia podczas czwartkowej konferencji prasowej w Sejmie

FOT. DAWID ŻUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Na razie mamy miesiąc miodowy, chociaż PiS robi wszystko, żeby to był miód z przewagą dziegciu, żeby obrzydzić święto demokracji

Widzą, jak ta odchodząca ekipa robi w Sejmie takie brzydki show, pojawiają się na mównicy, jeden minister, drugi minister, trzeci minister... Co zresztą jest krokiem samobójczym w przypadku starcia z Hołownią, on jest lepszym showmanem niż oni, bo się w tym ćwiczył pół życia.

Ci, którzy nie lubią tej odchodzącej władzy, ci, którzy głosowali przeciwko PiS, teraz mówią: „O, proszę, ale ich załatwił, ale ich zaorał!”

To się sejmowym widzom podoba?

– Chyba tak, marszałek Hołownia został wywindowany medialnie bardzo wysoko. Dawno nie było takiego otwarcia Sejmu, takiego zainteresowania, może w 1989 r.?

Teraz na wybory poszło pokolenie internetowe. I ten YouTube to jest też substytut telewizji. Pokolenie internetowe inaczej to ogląda. Przekazują sobie informacje, np. zobacz w dwunastej minucie, jak Hołownia Kaczyńskiego nie wpuścił na mównicę.

Oglądalność jest gigantyczna, pierwsze posiedzenie Sejmu obejrzało na YT 850 tysięcy widzów. Zajęło trzecie miejsce na karcie „Na czasie” w serwisie YouTube.
– Niesamowicie!

Jest taki mem, młodzi, zakochani, leżą przytuleni, splecione dłonie i są wpatrzeni w ekran telewizora, może laptopa, a tam obrady Sejmu. Jakby oglądali wciągający serial.
– Dzięki internetowi Sejm stał się komunikacyjnie bardziej dostępny. A marszałek Hołownia jest im bliższy niż np. pani Witek czy pan Terlecki, który jest z innej epoki. W związku z tym oni trochę się utożsamiają z Hołownią, który mówi językiem współczesnym, czyli używa np. porównań internetowych, mówi o srebrnym przycisku, coś, co może dla starszych być rażące, ale młodym się podoba. Słyszałem, że premier Miller komentował, że trochę za dużo tego show, ale może nie do niego Hołownia przemawia...

...Leszek Miller, rocznik 1946...

– Otóż to. Być może Hołownia wie coś, czego my nie wiemy, czego Miller nie wie i dlatego tak się młodym spodobał? To dla niego ważne, bo już nie ma żadnej tajemnicy, że jest to przygotowanie do prezydentury. Hołownia zabiega o elektorat młodszy.

Mamy wysyp memów z Hołownią, przyjaznych mu. Np. para oczekująca dziecka rozmawia o imieniu dla potomstwa. I ustalają, że jak będzie chłopiec, to dadzą mu na imię Szymon, a jak będzie dziewczynka... Zna pan ten mem?

– Tak, oczywiście – Hołownia! Śledzę je, memy to dowód na fantastyczny rozwój skrótoowego myślenia i komentowania rzeczywistości. Hołownia dostał u internautów zajmujących się memami kredyt zaufania, nie widziałem żadnego złośliwego mema.

Są dowcipy z marszałkiem rotacyjnym: „Niech ten dzionek będzie perfekcyjny, życzy ci tego marszałek rotacyjny”, a obok uśmiechnięty Hołownia.

– Z Sejmu ponurego zrobił się Sejm radosny. Byle nie śmieszny, to jest ważne.

Delikatna granica.

– Tak, można przełajnować. Na razie nie ma takiego ryzyka. Ktoś powie, że może nie było trudno unormować Sejm, bo na tle tych ponurych, dętych aparatczyków, którzy brutalną siłą wymuszali w Sejmie posłuszeństwo, nagle pojawia się ktoś, kto wcale nie jest taki łagodny, tylko potrafi ubrać w elokwentne odpowiedzi i potrafi zgrabnie ośmieszyć członków rządu jeszcze sprawującego urząd. Dziwię się zresztą, oni się wystawiają Hołowni, bo on jakby strzelał na strzelnicę do kaczek.

Przecież to nie jest tak, że oni nie umieją grać w politykę. Widać, że jeszcze szok powyborczy trwa w PiS, ale zaczynają pomału się z niego wygrzebywać. Ale też jeszcze poatakować. Plus dla Hołowni, że przygotował się z regulaminu Sejmu na pierwsze posiedzenie, PiS chciał go przylapać na nieznajomości paragrafów.

OGŁOSZENIE PŁATNE

34288582

WWW.NEKOLOGI.WYBORCZA.PL/34288728

DZIEDZICTWO SAKRALNE DOLNEJ WARTY

Zapraszamy do odkrywania niezwykłych zakątków, gdzie tradycja spotyka się z nowoczesnością, tworząc niepowtarzalną atmosferę.

Aplikacja **Święte Kroki** to kompleksowe narzędzie dla miłośników historii i duchowości.



Fundusze Europejskie
Infrastruktura i Środowisko

Rzeczpospolita
Polska

Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Unia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 20 listopada 2023 roku
odszedł w wieku 95 lat



Jacek Żuławski

Pogrążona w smutku

Żona z Rodziną i Przyjacieli

na się radosny

Uważam, że będzie trudniej, bo nie da się codziennie świętować. Na razie mamy miesiąc miodowy, chociaż PiS robi wszystko, żeby to był miód z przewagą dziegciu, żeby obrzydzić święto demokracji. Jak się więc będą pojawiały problemy, a będą, to trzeba bardzo dobrze wybalansować, ile show, a ile nudnej roboty.

Dla PiS to nie jest święto demokracji, ich demokracja pokonała. Wygrali, a są przegranymi.
– I teraz mnóstwo ludzi z PiS zaczyna dostrzegać słowa „konstytucja”, „prawa mniejszości”...

Ba, stają się niezłomnymi obrońcami praworządności.
– Bo ciężko im pożegnać się z władzą. Oni strasznie cierpią, mają poczucie krzywdy, że wręcz zostali skrzywdzeni przez społeczeństwo. Przecież oni tyle dla społeczeństwa zrobili...

Kaczyński tuż po wyborach mówił o niewdzięcznych wyborcach, którzy pieniądze brali, a go nie poparli.
– Rozdał nie swoje pieniądze i nie pojmuje, dlaczego mu się za to nie odwdzięczyli? Ale ten szok zacznie mijać i zobaczymy, co to znaczy tak naprawdę totalna opozycja, bo w gry brutalne to PiS potrafi grać. Pytanie, jak w tym znajdzie się marszałek Hołownia.

Na razie to się PiS sam zaoruje. Premier Morawiecki 10 godzin czekał na jakiegoś koalicjanta.
– Granica ich kompromitacji nie istnieje, the sky is the limit. Strasznie ktoś nie lubi pana Morawieckiego, że go na to skazuje.

To dotyczy też pana prezydenta. Minister Mastalerek, czyli wiceprezydent, przepuścił wywiad Dudy dla tygodnika „Sieci” i musiał później tłumaczyć, co pan prezydent powiedział. Minister Dera z kolei mówi, że pan prezydent nowy rząd zaprzysięgnie, jak mu kalendarz pozwoli. To jakieś kpiny, parodia prezydentury, czy oni to widzą?

A kto tak nie lubi Dudy i Morawieckiego? Kaczyński wziął ich na celownik?
– Morawiecki idealnie nadaje się na kozła ofiarnego. Kiedy nie stworzy rządu, to będzie można powiedzieć, że był zawsze obcym ciałem, bankster do nas przyszedł i nas oszukał. Duda próbuje być konkurencją dla pana prezesa, więc otrzyma trochę bolesnych strzałów, ale ma lepszą pozycję niż Morawiecki, bo ma realne możliwości blokowania rządu Tuska.

Bardzo przynębiający był widok Kaczyńskiego proszącego Hołownię o głos.
– Prezes się przyzwyczaił, że bez żadnego trybu wchodził na mównicę.
Tak, to wyglądało tragicznie, ledwo wychyla się zza biurka i próbuje coś przetłumaczyć marszałkowi Hołowni, a ten go zbywa. Ten obrazek jest mocniejszy niż dwa tysiące słów. To obraz Kaczyńskiego kompletnie przegranego. Tak wygląda ktoś, kto przez osiem lat przyzwyczaił się do czegoś, co było patologią, a stało się normą. Trudno mu będzie funkcjonować w normalnym świecie, co zresztą tylko świadczy o tym, jak głęboko żyliśmy w patologii.
Nagle normalne prowadzenie obrad Sejmu zachwyca. ●
Rozmawiała Agnieszka Kublik

Większe renty i waloryzacja

Zmiany w PPK to niejedyne reformy w emeryturach, które planuje nowy rząd.

W pierwszej kolejności mają być zreformowane renty rodzinne. Taką rentą (zwaną też wdowią) to dziś średnio ok. 3 tys. zł brutto miesięcznie. Świadczenie należy się głównie wdowom.
Jeśli kobieta pobiera swoją emeryturę, może po śmierci męża przejść na jego świadczenie i dostawać 85 proc. tego, co należało się mężowi (renta wdowia).

Pewne jest, że nowy rząd wyrzuci do kosza projekty prezydenta i „Solidarności” dotyczące kolejnego obniżenia wieku emerytalnego poprzez wprowadzenie emerytur stażowych

Nowy rząd chce to zmienić. Jak? Reforma ma polegać na tym, że pozostała przy życiu osoba będzie mogła zachować swoje świadczenie i powiększyć je o 50 proc. renty rodzinnej po zmarłym małżonku lub pobierać rentę rodzinną

po zmarłym małżonku (w wysokości 85 proc.) i 50 proc. swojego świadczenia.
Będą też nowe zasady waloryzacji. Emerytury i renty co roku w marcu są waloryzowane o ustalony procent (wskaźnik inflacji i 20 proc. realnego wzrostu płac).
Politycy obecnej (jeszcze) opozycji chcą wprowadzić też drugą waloryzację emerytur i rent, gdy inflacja będzie przekraczała w danym roku 5 proc.
Pewne jest natomiast, że nowy rząd wyrzuci do kosza projekty prezydenta i „Solidarności” dotyczące kolejnego obniżenia wieku emerytalnego poprzez wprowadzenie emerytur stażowych.
Wprowadzenie takich emerytur zaproponował w ostatniej kampanii wyborczej PiS. Kobiety miały móc na nie odchodzić po 38 latach pracy, a mężczyźni po 43. To by oznaczało, że jeśli ktoś rozpocznie pracę w wieku 18 lat, będzie mógł odejść na emeryturę, mając 56 lat (kobiety) lub 61 (mężczyźni).
PiS nie dodawał jednak, że przejście na emeryturę stażową oznaczałoby biedę na starość, zwłaszcza w przypadku kobiet. Takie świadczenie będzie zapewne na poziomie emerytury minimalnej. Dziś to ok. 1400 zł netto. ●
Leszek Kostrzewski

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34288952



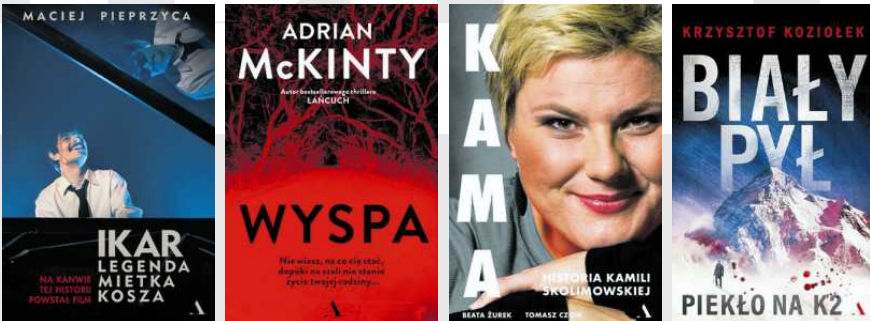
JUŻ W SPRZEDAŻY

MARIA DĘBSKA:
Uczę się odpuszczać

KATARZYNA KASIA:
Jaka jest cena szczerości

PODRÓŻE:
Święta dookoła świata

KUCHNIA:
Niestandardowe wersje potraw wigilijnych



PREZENT
książka do wyboru

Apteki nie szczepią za darmo

Kiedy apteki przystępowały do programu szczepień na COVID-19, mogły wszystko załatwić przez ePUAP i profil zaufany. Teraz NFZ żąda od nich ofert na papierze i w formie elektronicznej na płycie CD zapakowanej w dwie koperty.

Judyta Watoula

Jeszcze niedawno szczepionki na grypę były za darmo tylko dla osób w wieku 75+. Dla dzieci i młodszych seniorów były dostępne w aptekach za 50 proc. odpłatnością. Pozostali musieli płacić 100 proc., czyli ok. 50 zł. Od tego roku szczepionki na grypę są refundowane dla wszystkich. Dzieci do 18. roku życia i osoby w wieku 65+ nie płacą nic. Pozostali – 50 proc.

Takie udogodnienia powinny przynieść skokowy wzrost liczby zaszczepionych na grypę. Tymczasem dane firmy PEX PharmaSequence badającej rynek apteczny mówią, że sprzedaż w stosunku do zeszłego roku wzrosła w okresie od sierpnia do października tylko o ok. 150 tys. dawek (z 1,06 mln do 1,21 mln). Nie słychać też na razie o wzrastającej liczbie zaszczepionych. Słychać za to w mediach o wzrastającej frustracji aptekarzy.

„Papierozopieczątka”

W czasie pandemii aptekarze mogli wszystko załatwić drogą elektroniczną przez ePUAP i profil zaufany. Dzięki temu otwierali punkty szczepień. Za ich prowadzenie płać im NFZ i dla pacjentów były za darmo. Nie rozumieją więc, dlaczego teraz NFZ skomplikował im życie.

Wniosek o umowę na wykonywanie szczepień muszą złożyć w funduszu w formie papierowej i elektronicznej. Na każdej stronie przesłanych dokumentów musi być nie parafka, ale podpis aptekarza składającego ofertę. Dotyczy to także polis OC, które mają apteki. W niektórych przypadkach NFZ żąda jeszcze zaświadczenia firmy

ubezpieczeniowej, że polisa obejmuje także szczepienie.

Ale to nie wszystko. Osobno trzeba wygenerować i wydrukować etykiety z kodem, przybić na nich pieczęć apteki oraz podpisać, a następnie nakleić je na koperty. Bo i wniosek o umowę w formie papierowej i elektronicznej ma być dostarczony funduszowi zapakowany do kopert. W przypadku formy elektronicznej ma to być płyta CD. „Pomijając kwestię posiadania w obecnych czasach napędu CD/DVD, robi się jeszcze ciekawiej, bo nagrany płytę szczegółowo opisujemy (tak, przyda się marker), umieszczamy w kopercie i (tak, to nie koniec) tak oznakowaną kopertę wkładamy do... drugiej koperty” – opisuje farmaceutka Paulina Front na jednym z portali dla aptekarzy. Zwraca uwagę, że wystarczyłoby przesłać PDF z dokumentami przez ePUAP. „Niestety nadal jesteśmy ofiarami papierozopieczątka” – komentuje.

NFZ przeprasza za nienowoczesność

Zapytaliśmy w NFZ, dlaczego apteki nie mogą w prostszy sposób składać wniosków. I czy fundusz jest wykluczony cyfrowo? Paweł Florek, dyrektor biura komunikacji w centrali NFZ odpowiedział, że „przepisy prawa jasno regulują tryb zawierania umów” i „faktycznie jest to tryb, w którym dokumenty składa się w formie papierowej i na nośniku elektronicznym”. „W tym przypadku może być to pendrive, nie musi być to płyta CD” – zaznacza. Po czym kaja się za cyfrowe zapóźnienie funduszu: „Zdajemy sobie spr-



FOT. BARTOSZ BAŃKA / AGENCJA WYBORCZA.PL

Zaszczepić się na COVID mogą wszyscy i nie trzeba mieć recepty

wę, że taka forma naboru wniosków nie jest nowoczesna, dlatego intensywnie pracujemy nad pełną elektroniczną trybu wnioskowego. Prace są zaawansowane, a przed wdrożeniem systemu musimy jeszcze wykonać szereg niezbędnych testów”.

Drażymy dalej, dlaczego jest trudniej, choć w pandemii było już prościej. – Bo nie mamy już stanu epidemii. Wtedy wszystko było prostsze. Teraz wróciły normalne procedury. I tak poszliśmy aptekarzom na rękę i nie ogłosiliśmy konkursu ofert, tylko nabór wniosków – słyszymy od urzędnika NFZ.

– Wszystkie apteki mają umowy z funduszem na refundację leków. Czy nie można było zrobić aneksów do tych umów? – pyta Krystian Szulc, radca prawny pracujący dla Śląskiej Izby Aptekarskiej. Zdaniem NFZ jednak nie, bo co innego umowa na refundację, a co innego na świadczenie, jakim jest

wykonanie szczepienia. Muszą być dwie osobne.

NFZ ogłosił więc nabór wniosków. Zrobił to jednak dopiero 1 listopada, bo dopiero tego dnia weszły w życie przepisy znówelizowanej ustawy refundacyjnej, które mu to umożliwiły. Dlaczego tak późno? Nikt nie wie. Sejm przegłosował nowelizację jeszcze w sierpniu. W dodatku licząca prawie 70 stron instrukcja dla aptekarzy, jak złożyć wniosek, ukazała się dopiero 31 października. Instrukcja okazała się dla nich za trudna, bo nigdy wcześniej podobnych ofert/wniosków nie musieli w NFZ składać.

– Gdyby to był konkurs ofert, jak dla szpitali czy przychodni, większość zostałaby odrzucona, bo takie są w nich błędy. Na szczęście to tylko nabór i robimy, co możemy, żeby przeprowadzić apteki przez tę procedurę – zdradza „Wyborczej” urzędnik NFZ. Idzie jednak jak po grudzie. Na kilkanaście tysięcy aptek w całym kraju dotąd tylko kilkadziesiąt złożyło wnioski. Według Marka Tomkowa, wiceprezesa Naczelnej Rady Aptekarskiej, najwyżej kilka ma już podpisane umowy.

Ministerstwo też utrudnia

Umowy NFZ z aptekami mają dotyczyć zapłaty za wykonanie szcze-

pienia przeciw grypie, COVID i pneumokokom, które teraz są za darmo dla osób w wieku 65+.

Zaszczepić się na COVID mogą wszyscy i nie trzeba mieć recepty. Szczepionka jest za darmo. Problem w tym, że w Polsce nie ma najnowszych typów szczepionek, czyli na najnowsze warianty koronawirusa. Rząd ich nie kupił, bo toczy wojnę z firmą Pfizer. Ta zażądała od Polski 6 mld zł za zakontraktowane szczepionki, których Polska nie chciała przyjąć.

Inna szczepionka na najnowsze warianty firmy Novavax została zarejestrowana w Europie z opóźnieniem i dopiero w nadchodzącym tygodniu do Polski ma dotrzeć pierwsza partia. Same szczepienia mają się rozpocząć dopiero po 6 grudnia.

Na pozostałe szczepionki, czyli przeciw wirusowi grypy i pneumokokom, trzeba mieć receptę. – Moim zdaniem wszystkie te szczepienia mogłyby się odbywać bez recepty – uważa Mariusz Politowicz, aptekarz z Pleszewa w Wielkopolsce. Ministerstwo Zdrowia jednak o tym milczy.

Tymczasem wymóg posiadania recepty i kłopoty aptek z podpisywaniem umów z NFZ na wykonywanie szczepień przekładają się na konkretne utrudnienia dla pacjentów. – Człowiek najpierw idzie do lekarza po receptę, potem idzie z nią do apteki. A potem znowu musi wrócić do poradni, żeby tam zaszczepili za darmo. To uprzykrzanie ludziom życia – uważa senator Beata Malecka-Libera z KO. W zeszłym tygodniu zwróciła się do Ministerstwa Zdrowia o wyjaśnienia, także w sprawie braku dostępu do najnowszych szczepionek na COVID.

Ministerstwo jednak z bałaganu na razie się nie tłumaczy. Pacjenci, którzy chcą sobie ułatwić życie i ominąć jeden z „przystanków”, szczepią się w aptekach, ale za własne pieniądze. Usługa kosztuje od 20 do 50 zł. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34288981

wysokieobcasy | Jak dbać o szczęście i zdrowie dzieci | NOWA NIŻSZA CENA

PSYCHOLOGIA dla rodziców

Wydanie specjalne „Wysokie Obcasy” nr 4/2023

Pierwsze miłości nastolatka
Jak pomóc dziecku w depresji
Co mówić, żeby wzmacniać
Chłopaki też mają prawo do słabości
Wyzwania samotnego rodzicielstwa
Absurdy ocen z zachowania
Co dalej z edukacją włączającą
Uzależnieni od gier

WYCHOWUJ po ludzku

Już w sprzedaży!

TEMAT NUMERU:
Jak pomóc dziecku w depresji



Sprawdź na wysokieobcasy.pl/zyclepiej

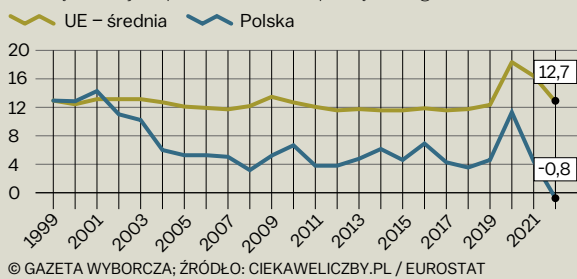
4,34

Zł

• Tyle w zeszłym tygodniu kosztowało 1 euro. To najtańiej od 2020 r.

Stopa oszczędności gospodarstw domowych

Oszczędności jako proc. dochodu rozporządzalnego; lata 1999-2022



© GAZETA WYBORCZA; ŹRÓDŁO: CIEKAWELICZBY.PL / EUROSTAT



Do celu inflacyjnego 2,5 proc. plus minus 1 pkt proc. dotrzemy pod koniec 2025 r.

MARTA KIGHTLEY
wiceprezes NBP

Przemysł odzieżowy bardziej szkodliwy niż myśleliśmy

Ubrania – tanie i niebezpieczne dla zdrowia

Chemia z tkanin, które nosimy, może powodować choroby immunologiczne czy nowotwory – mówi Katarzyna Zajączkowska, projektantka i ekspertka zrównoważonej mody.

MARIA KORCZ: Jak konsumują młodzi, którzy przecież martwią się o klimat?

KATARZYNA ZAJĄCZKOWSKA: Jeśli chodzi o młodych ludzi, obserwujemy zjawisko, któremu nadano nazwę fast fashion paradox. Młodzi deklarują dużą troskę o środowisko, to u nich najsilniejszy jest lęk klimatyczny, bo mają dużą świadomość tego, z jakimi zagrożeniami wiąże się zmiana klimatu, a jednocześnie bardzo intensywnie konsumują modę. Protestują na strajkach klimatycznych, obwiniają fast fashion o dewastację środowiska, a chwilę później robią zakupy w najtańszych sieciówkach.

Czy to chęć bycia modnym przy braku większych środków na zakupy?

– Do ludzi młodych kieruje się najbardziej agresywny marketing. Są pod ciągłym ostrzałem w mediach społecznościowych, bardzo dużo czasu spędzają na Instagramie, TikToku, a te podsuwają im nowe trendy i reklamy. Ze skuteczności działania tych platform zdają sobie sprawę marki odzieżowe. Te, które sprzedają najtańsze ubrania, np. Shein, całą swoją działalność oparły na mediach społecznościowych i influencerach. Są tam, gdzie młodzi ludzie w zasadzie żyją. W branży mówi się, że centrum handlowym dla ludzi młodych jest teraz ich telefon.

Co składa się na cenę ubrania z sieciówki

75%

podatki i marża sklepu

25%

koszty produkcji
uprawa bawełny,
tkanie i barwienie
materiału, konstrukcja,
krojenie materiału,
szycie, metkowanie,
prasowanie, pakowanie,
w tym 0,25-1 proc.
to wynagrodzenie
dla pracownika

© GAZETA WYBORCZA

Widać korelację między pojawieniem się mediów społecznościowych a wzrostem konsumpcji mody. Wiek nastoletni to czas, w którym ma się bardzo silną potrzebę przynależności, pojawiają się problemy z akceptacją własnego ciała, dostosowaniem się do grupy. I marki to wykorzystują.

A jak robią zakupy 30-, 40-, 50-latkowie?

– W czasie pandemii również my, starsze pokolenia, nauczyliśmy się kupować online. Od kiedy marki zaczęły wprowadzać darmowe zwroty, wiele osób zaczęło kupować jeszcze więcej. W kontekście środowiskowym ta potężna liczba zwrotów, które często nawet nie trafiają do ponownego użycia, bo w najtańszych sieciach nie opłaca się np. spraw-



FOT. IRINA IMAGO

• – Do ludzi młodych kieruje się najbardziej agresywny marketing marek odzieżowych. Są pod ciągłym ostrzałem w mediach społecznościowych

dziać, prasować i pakować ponownie ubrań, jest zgubna. Z wiekiem stajemy się za to bardziej odporni na trendy, zaczynamy rozumieć, że marki dostosowują reklamy do naszych preferencji. Dostrzegamy to, że lepsze składy znajdziemy w kolekcjach męskich. Głównie dlatego, że kobiety kupują statystycznie więcej, w kolekcjach dla nich jakość jest gorsza, bo obniża się koszty produkcji.

Na pewnym etapie zmienia się też to, jak kupujemy, np. gdy kobieta zakłada rodzinę, zaczyna mniej wydawać na siebie, a więcej na dzieci.

Wszystkie raporty są jednak zgodne: konsumujemy coraz więcej, mimo że coraz więcej mówi się o tym, jak zły ma to wpływ na planetę, która utrzymuje nas przy życiu.

Wpływu produkcji ubrań na planetę chyba nikomu nie trzeba tłumaczyć. Ale wyjaśnijmy, na czym polega wpływ społeczny. Jak niskie muszą być koszty produkcji, że niektórym firmom bardziej opłaca się wyprodukować nową

rzecz, niż ponownie wystawić ją na sprzedaż?

– Musimy sobie uświadomić, że gdy płacimy za ubranie 100 zł, fabryka, dajmy na to w Bangladeszu, dostaje za takie ubranie 25 zł. Sam pracownik, który je wyprodukował, otrzyma ok. 25 groszy, nie więcej niż złotówkę. Reszta to koszty procesu produkcji, np. uprawa bawełny, tkanie i barwienie materiału, konstrukcja, krojenie materiału, szycie, metkowanie, prasowanie, pakowanie. W takich krajach jak Bangladesz, skąd pochodzi ogromna część ubrań trafiających do naszych sklepów, za miesiąc ciężkiej pracy dostaje się ok. 90 dolarów. Chyba że jest się dzieckiem, wtedy pracuje się tylko za jedzenie i możliwość spania w szwalni.

Tanie ubrania mogą być tanie tylko dlatego, że produkujemy je w krajach globalnego Południa, gdzie warunki pracy i płace są dalekie od tego, co byśmy mogli nazwać godną pracą. To nie przypadek, że właśnie w Bangladeszu 10 lat temu szyły najpopularniejsze marki.

Ale nie do końca zgadzam się z tym, że kwestie środowiskowe są tak oczywiste. Kojarzymy z produkcją ubrań zatrute rzeki, lecz nie zastanawiamy się nad tym, że tych kosztów jest znacznie więcej, że np. produkcja naszych butów może wyleciać Amazonię, bo stamtąd pochodzi wiele skór, mimo że na metce torebki albo butów widnieje „Made in Italy”. Do produkcji skóry wykorzystywany jest toksyczny chrom, a garbarnie zajęły czwarte miejsce na liście najbardziej niebezpiecznych i zabójczych źródeł zanieczyszczeń środowiska naturalnego.

Zatrważająca jest też ilość mikroplastiku i tego, ile trafia go z syntetycznych ubrań do oceanów, a w konsekwencji na nasze talerze. Każde pranie plastikowych materiałów, takich jak akryl, nylon czy poliestr, uwalnia mikroplastik. Rocznie w skali świata to aż pół miliona ton mikrowłókien. ●

• Metka „Made in Poland” nie rozwiązuje problemów ► II-III

Marka „made in Poland” nie rozwiązuje problemów

Żeby ubrania przetrwały podróż z Azji, nie spleśniały lub nie zgniły, są spryskiwane formaldehydem. Zapach ubrań kupionych w sieciówce to nie jest zapach nowości, to zapach toksycznej chemii.

Maria Korcz

Jeśli tkaniny są tak niebezpieczne dla środowiska, pewnie są też nie bez znaczenia dla zdrowia.

– Kupując najtańsze, syntetyczne ubrania, możemy dostać w pakiecie mnóstwo schorzeń i chorób. Ze śledztw dziennikarskich poznaliśmy historię o śmierci członków linii lotniczych, którzy po zmianie mundurów z naturalnych tkanin na syntetyczne zaczęli masowo chorować. Stewardesy skarżyły się na wysypkę, wypadanie włosów, zmęczenie, zamglenie mózgu, kołatanie serca i problemy z oddychaniem. Dla niektórych skończyło się to śmiercią.

ROZMOWA Z
KATARZYNĄ ZAJĄCZKOWSKĄ*

MARIA KORCZ: Znajoma pracująca w sklepie odzieżowym opowiadała mi, że po całym dniu pracy z ubraniami schodzi jej skóra z dłoni.

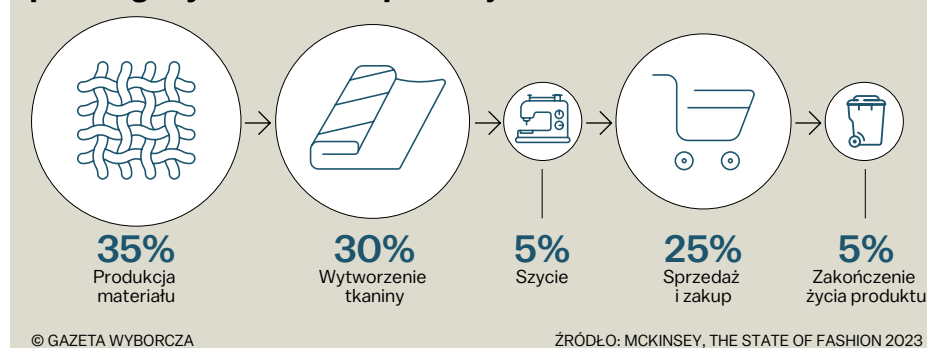
KATARZYNA ZAJĄCZKOWSKA: Objawy skórne są bardzo częste i dość łatwo połączyć je z ubraniami. Jednak chemia z tkanin, które nosimy, wpływa też np. na gospodarkę hormonalną, problemy z płodnością, może powodować choroby immunologiczne czy nowotwory.

Jesteśmy już świadomi, jaki wpływ na nasze zdrowie ma jedzenie czy stan powietrza, ale wciąż nie myślimy o tym w kontekście ubrań, które przez wiele godzin dotykają bezpośrednio naszej skóry, umożliwiając migrację toksycznych substancji do wnętrza organizmu.

A mają tę świadomość regulatorzy, np. Unia Europejska? Czy lobbing sieci odzieżowych jest zbyt duży, żeby można było coś z tym zrobić?

– To nie jest tak, że ta produkcja zupełnie nie jest regulowana, bo każda podlega jakimś regulacjom. Największym problemem jest to, że przy skali produkcji na poziomie 100 miliardów sztuk ubrań rocznie nie jesteśmy w stanie przebadać nawet procentu z nich. Poza tym produkujemy głównie w krajach globalnego Południa, gdzie normy są zupełnie inne. W Unii mamy regulacje, które mówią, że nasze ubrania powinny być dla nas bezpieczne, natomiast proszę pamiętać, że w branży odzieżowej stosuje się ok. 8 tys. różnych substancji chemicznych. Nawet jeśli wszystkie one w naszym ubraniu będą

Rozkład wpływu na środowisko poszczególnych elementów produkcji ubrań



w granicach normy, zupełnie nie wiemy, w jakie wchodzi interakcje między sobą, tworząc nowe związki.

W 2012 r. testy ponad 100 ubrań z 20 czołowych marek modowych sprzedawanych w 29 krajach wykazały, że wszystkie te marki oferowały produkty, w których obecne były niebezpieczne chemikalia.

Co się dzieje się teraz w tej sprawie?

– Moda jest dzisiaj na wokandzie, jeśli chodzi o regulacje w Komisji Europejskiej. Toczy się dużo prac, a celem Komisji Europejskiej jest uczynić „fast fashion out of fashion” (ang. szybka moda wyjdzie z mody) do 2030 r. Jeśli uda się to wdrożyć, będziemy naprawdę w innym miejscu. Założenia są ambitne i mówią, że w 2030 r. większość wyrobów włókienniczych wprowadzanych na rynek europejski będzie się cechowała trwałością, nadawała do recyklingu, będzie wolna od niebezpiecznych substancji, a produkcja będzie się odbywała z poszanowaniem środowiska i w sposób etyczny. To wizja idealna, do której dążymy w regulacjach. W planach jest np. wprowadzenie paszportu produktów, żebyśmy jako konsumenci mogli

*** Katarzyna Zajączkowska** wykładowczyni zajmująca się zrównoważoną modą i ekoprojektowaniem, ekspertka okrągłego stołu dla zrównoważonej mody pod auspicjami ONZ, ekonomistka i projektantka z kilkunastoletnim doświadczeniem w czołowych firmach odzieżowych. Autorka książki i podcastu „Odpowiedzialna moda”

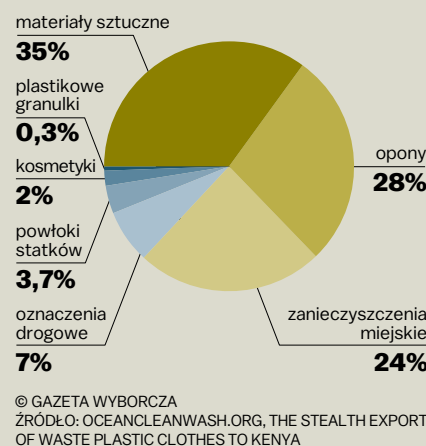
O czym powinniśmy pamiętać, kupując ubrania

- Unikaj sztucznych tkanin, jak poliestr i akryl.
- Pierz ubrania przed ich pierwszym założeniem.
- Sięgaj po ubrania z drugiej ręki.
- Unikaj ubrań z plastikowymi elementami, cekinami itp.
- Wybierając odzież na zimę, sięgnij po wełnę.
- Wybierając bieliznę, sięgnij po bawełnę.

Jak plastik dostaje się do wody?



Skąd pochodzi plastik w oceanach?



prześledzić całą drogę, jaką przeszedł dany produkt. Brak transparentności to wielki problem branży mody.

Co możemy zrobić, żeby chronić swoje zdrowie jako konsumenci?

– Przede wszystkim powinniśmy stawiać na tkaniny naturalne, najlepiej organiczne i najlepiej z certyfikatami, np. GOTS (Global Organic Textile Standard). To jest szczególnie ważne, jeśli chodzi o odzież dziecięcą i rzeczy, z którymi ma kontakt nasze ciało – bielizna, podkoszulki, odzież, w której ćwiczymy, bo w momencie, kiedy uprawiamy sport, otwierają się nasze pory i wchłaniamy absolutnie wszystko. Jeśli sięgniemy po ubranie np. z certyfikatem GOTS, to dodatkowo mamy pewność, że surowce były z upraw ekologicznych, gdzie nie stosowano pestycydów, herbicydów, nawozów sztucznych. Jeśli kupujemy tekstylii, pościelę, ręczniki, wybierajmy te z certyfikatem Bezpieczne Tekstylia OEKO TEX. Mamy też certyfikat Fairtrade, który jest zapewnieniem, że produkcja odbyła się z poszanowaniem nie tylko środowiska, ale też praw pracowniczych.

Wybierajmy ubrania bez plastikowych ozdób, brokatu, cekinów, gumowych nadruków, unikajmy poliestru i zupełnie zrezygnujmy z akrylu, w którym niestety toną sklepy.

Zwłaszcza w sezonie jesienno-zimowym. Akryl często używany jest do produkcji swetrów, czapek, szali. Akryl to zło i mówię to z pełną świadomością.

To syntetyczny materiał z pochodnych ropy naftowej, który nas nie ogrzeje, gdy jest zimno, i w którym się szyb-

ko spocimy. To po prostu ubieranie się w welnopodobny plastik, który nie ma absolutnie żadnych funkcji i zalet poza niską ceną.

Wszystko to prawda, ale swetry z wełny to wydatek rzędu kilkuset złotych.

– W drugim obiegu znajdziemy takie rzeczy w znacznie niższej cenie. Powinniśmy z niego korzystać i znormalizować zakupy z drugiej ręki. Nie musimy już godzinami buszować w lumpeksach w poszukiwaniu kaszmirowych swetrów, bo mamy mnóstwo aplikacji, w których z poziomu telefonu możemy kupować z drugiej szafy. Powoli drugi obieg wprowadzają też duże marki, takie jak 4F czy Zalando. Jesteśmy już w stanie znaleźć rzeczy z drugiej ręki dobrej jakości i w korzystnej cenie, a dzięki temu trochę spowalnia my zawrotną nadprodukcję. Dodatkowo rzeczy, które były już wielokrotnie prane, będą też dla nas zdrowsze, bo substancje chemiczne zostały z nich wypłukane.

Do odnotowania więc: zanim założymy nowe ubranie, powinniśmy je przynajmniej raz wyprać.

Żeby ubrania przetrwały podróż z Azji, nie spleśniały lub nie zgniły, są spryskiwane formaldehydem. To jest bardzo silny środek, wykorzystywany m.in. do mumifikacji zwłok. Zapach ubrań kupionych w sieciówce to nie jest zapach nowości, to zapach toksycznej chemii. Jeśli możemy, wybierajmy więc też lokalność, marki, które szyją w Polsce, choć pamiętajmy, że niestety metka „made in Poland” nie załatwia wszystkich problemów.

Czy na polskim rynku zadomawia się już trend bardziej zrównoważonych zakupów?



FOT. DMITRIJS DMITRIJEVS/SHUTTERSTOCK

– Mamy w Polsce kilka różnych modeli konsumpcji. Popularność np. sieci Pepco i badania rynku pokazują, że wciąż najważniejszym kryterium wyboru jest cena. Kiedyś mówiono, że biednych ludzi nie stać na tanie ubrania, ale chyba już o tym zapomnieliśmy. Wszyscy chcemy kupować dużo, nieważne, ile mamy pieniędzy, wolimy dużo niż dobrze. W Polsce polujemy na promocje, zapominając, że w takie święto jak Black Friday, to nie my jesteśmy łowcami, to sklepy polują na nas. Nikt nie robi nam prezentu, obniżając ceny o 50 czy 70 proc., marki doskonale wkalkulowują sobie te obniżki w swoją strategię, bardzo często na tę okoliczność produkują z gorszych surowców, by było jeszcze taniej bez utraty marży.

Pamiętajmy o tym, zanim popadniemy w szal wyprzedaży. Olbrzymim pro-



Jesteśmy już świadomi, jaki wpływ na nasze zdrowie ma jedzenie czy stan powietrza, ale wciąż nie myślimy o tym w kontekście ubrań, które przez wiele godzin dotykają bezpośrednio naszej skóry

blemem jest uzależnienie od zakupów, którymi często regulujemy emocje i poprawiamy nastrój. Możemy już dzisiaj mówić o całkiem sporej liczbie osób, która wpadła w tę pułapkę. Trudno jednak dostrzec problem i szukać pomocy, gdy w przekazach kultury, od reklam po filmy, wieczne kupowanie jest okej, a rozrzutność to symbol dobrobytu.

Na razie szybciej niż zrównoważona moda zadamawia się w trendach greenwashing, czyli ekościem. Dlatego tak ważne jest, żeby nie wierzyć wszystkim obietnicom i zielonym metkom, tylko czytać skład na metce wewnętrznej i zadawać markom niewygodne pytania.

To, że ubranie wyprodukowano z poliestru z recyklingu, oznacza tylko tyle, że do produkcji włókna wykorzystano zmielone butelki PET. To wciąż plastik, który może się sprawdzić w kurt-

kach na narty, parasolkach czy namiotach, ale nie ma sensu w szalikach, swetrach czy bieliźnie.

Jaka jest więc przyszłość mody?

– W przyszłości będą się rozwijać cyrkularne modele biznesu. Z jednej strony wymusi to prawo, z drugiej – po prostu kończą nam się zasoby i surowce, np. w Bangladeszu na skutek zmiany klimatu nie będzie już wystarczająco wody, żeby dalej produkować tyle bawełny. Częściej będziemy ubrania wypożyczać, na znaczeniu zyska recykling i upcykling, czyli przerabianie starych ubrań na nowe. Technologia przyniesie też nowe materiały, np. skórę zastępują już wegańskie, roślinne materiały z grzybów, skórek cytrusów, kukurydzy, liści i innych odpadów organicznych. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34288779

OGŁOSZENIE PŁATNE

34288763

OGŁOSZENIE PŁATNE

34227673

NAJLEPSZE REPORTAŻE

W KAŻDY
PONIEDZIAŁEK
W „WYBORCZEJ”



GGN-I.6622.6000.2022

Płock, dnia 23 listopada 2023 r.

STAROSTA PŁOCKI

Na podstawie art.7d pkt. 1 i art. 24a ust. 5 ustawy z dnia 17 maja 1989 r.
Prawo geodezyjne i kartograficzne (tj. Dz.U. z 2023 r., poz. 1752 z późn. zm.)

ZAWIADAMIA

o wyłożeniu do wglądu osób fizycznych, osób prawnych i jednostek organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej projektu operatu opisowo-kartograficznego modernizacji ewidencji gruntów i budynków obszaru ewidencyjnego Rogozino jednostka ewidencyjna gmina Radzanowo na okres 15 dni roboczych tj. w dniach: poniedziałek, wtorek, czwartek, piątek od 8⁰⁰ do 15⁰⁰, środa od 8⁰⁰ do 16³⁰, w terminie od dnia **12.12.2023 r. do dnia 04.01.2024 r. w siedzibie Starostwa Powiatowego w Płocku ul. Bielska 59**, pokój nr 312 (3 piętro) a także udostępnieniu za pomocą środków komunikacji elektronicznej w rozumieniu ustawy z dnia 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną (Dz. U. z 2020 r. poz. 344).

Projekt operatu opisowo-kartograficznego opracowany przez Wykonawcę zgodnie z art. 2 pkt 8a w.w ustawy Prawo geodezyjne i kartograficzne, zawierający: numeryczną bazę danych ewidencyjnych, utworzoną z wykorzystaniem wyników prac geodezyjnych wykonanychw procesie modernizacji ewidencji gruntów i budynków, oraz utworzone na podstawie danych tej bazy rejestry, kartoteki, oraz mapę ewidencyjną.

Każdy czyjego interesu prawnego dotyczy dane ujawnione w ww. projekcie operatu, może zapoznać się w podanym terminie z ww. dokumentacją, uzyskać niezbędne wyjaśnienia i zgłosić do protokołu ewentualne uwagi do tych danych. Skorzystanie z tego prawa leży w interesie zainteresowanych, aby na tym etapie postępowania związanego z modernizacją ewidencji gruntów i budynków ujawnić ewentualne błędy i nieprawidłowości.

Osoby zgłaszające się do zapoznania z dokumentacją winny posiadać dowód tożsamości, dodatkowo ewentualnie dokumenty potwierdzające własność nieruchomości oraz wszelkie inne dokumenty dotyczące gruntów, budynków i lokali.

Pouczenie :

Niestawienie się w terminie i miejscu określonym w niniejszym zawiadomieniu nie stanowi przeszkody do prowadzenia dalszych etapów postępowania, zatwierdzenia operatu opisowo-kartograficznego i ujawnienia nowych danych w ewidencji gruntów i budynków.

Może wiesz coś o ich losie?

SZUKAMY ZAGINIONYCH



Itaka – Centrum Poszukiwań Ludzi Zaginionych wraz z „Gazetą Wyborczą” poszukują osób, których zdjęcia dziś publikujemy. Jeśli wiesz coś o ich losie, skontaktuj się z Itaką.
Dzwoni 24 godz. na dobę: w sprawie zaginionego dziecka: 116 000, **linia wsparcia:** 801 247 070 lub 22 654 70 70. **E-mail:** biuro@zaginieni.pl. Pomóż zaginionym wrócić do domu: www.zaginieni.pl.



EUGENIA BIAŁA
Rogowo-Majątek, podlaskie
Zaginęła: 28.06.2023 r.
Wiek: 71 lat



JĘDRZEJ SUŁKOWSKI
Wrocław, dolnośląskie
Zaginął: 16.06.2023 r.
Wiek: 31 lat



MARIUSZ PISKORSKI
Kępą Polska, mazowieckie
Zaginął: 25.05.2023 r.
Wiek: 38 lat



WIKTORIA JARECKA
Bydgoszcz, kujawsko-pomorskie
Zaginęła: 24.01.2021 r.
Wiek w dniu zaginięcia: 15 lat



GABRIELA ZAWADZKA
Gdańsk, pomorskie
Zaginęła: 5.03.2020 r.
Wiek w dniu zaginięcia: 15 lat



ZOFIA KACZMARCZYK
Zakliczyn, małopolskie
Zaginęła: 20.02.2020 r.
Wiek w dniu zaginięcia: 53 lata

Korporacje wypaczają ideę

Pytanie nie powinno brzmieć: jakie korzyści ma pracodawca z zatrudnienia osoby neuro różnorodnej. Powinno raczej brzmieć: co zrobić, żeby stworzyć dla niej odpowiednie warunki pracy.

Kasia Bielecka

– Dostosowana do potrzeb osób nieneurotypowych firma zaczyna się już na poziomie rekrutacji. Osoby neuro różnorodne są często świetne merytorycznie, ale gorzej radzą sobie w sytuacjach nieformalnych, które też są przecież ważnym składnikiem rozmowy rekrutacyjnej. Dobry rekruter powinien to wychwycić – mówi psycholożka Marta Leśniak z kliniki PsychoMedic.

Jak zauważa, w przypadku osób nieneurotypowych w satysfakcjonującej i efektywnej pracy pomocne może się okazać również określenie podstawowych zasad komunikacji w zespole. – Ważne jest, aby komunikaty czy wymagania były jasno sprecyzowane i nie pozostawiały dwuznaczności – zauważa Marta Leśniak. – Szczególnie dla osób w spektrum autyzmu ważne jest, aby w kontaktach interpersonalnych nie musiały się niczego domyślać czy czytać między wierszami.

– Dla mnie zawsze trudne były rozmowy z osobami z firmy. Często miałam problem, kiedy np. zwracałam się do przełożonych czy do osób z innych działów. Ludzie odbierali mnie jako oschłą czy nieprzyjemną, a ja po prostu czasem nie rozumiem, po co te konwenanse, uśmieški czy inne zwroty. Nie rozumiałam też żartów i często odpowiadałam na pytania retoryczne – mówi Kasia, która zdalnie pracuje jako testerka oprogramowania.

Oprócz bycia testerką jest też osobą w spektrum, co jej zdaniem sprawia, że nie ma problemów w analitycznym rozumowaniu i z sumiennością. Kontakty interpersonalne, chociaż nie przysłaniały efektów jej pracy, często je opóźniały, bo Kasia miała np. kłopot z dogadaniem się z częścią zespołu.

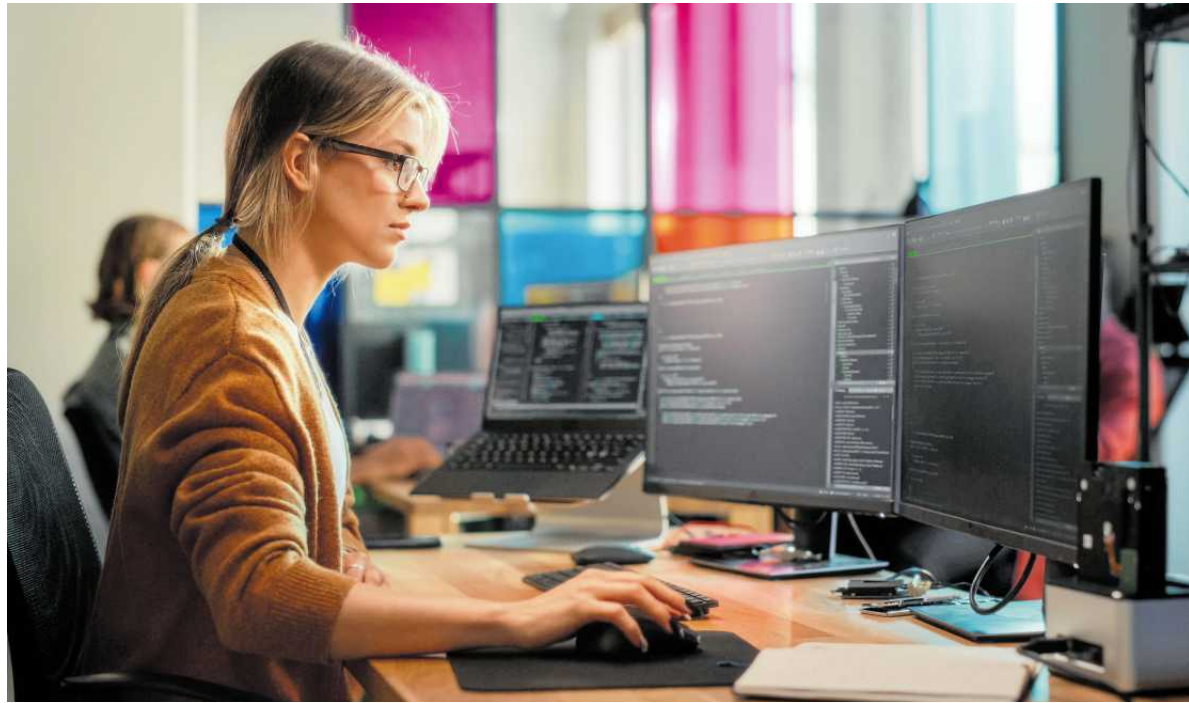
– Mnie chyba najbardziej pomogło, kiedy kierownik projektu, za moją zgodą, powiedział reszcie zespołu, że jestem w spektrum i czasem mam problem z komunikacją. Wydaje mi się, że dzięki temu nie myślą już, że jestem niemila, tylko że faktycznie czasem nie wiem, jak ubrać coś w słowa – mówi Kasia.

Podnoszenie świadomości to jeden z głównych, choć trudniejszych do uzyskania celów mówienia o neuro różnorodności. Łatwiej jest natomiast chociażby inaczej zorganizować przestrzeń, tak żeby dostosować ją do potrzeb pracujących.

STREFA CISZY

Dla Stanisława z ADHD, który pracuje w dziale marketingu dużej sieci telekomunikacyjnej, największą trudnością w pracy stacjonarnej było zawsze skupienie się i wrażliwość na otaczające go bodźce. Jednym z nich był nieustający w biurze hałas, który sprawiał, że Stanisław potrafił natychmiast się rozprościć, wypaść z rytmu pracy i finalnie nie wykonać zadania.

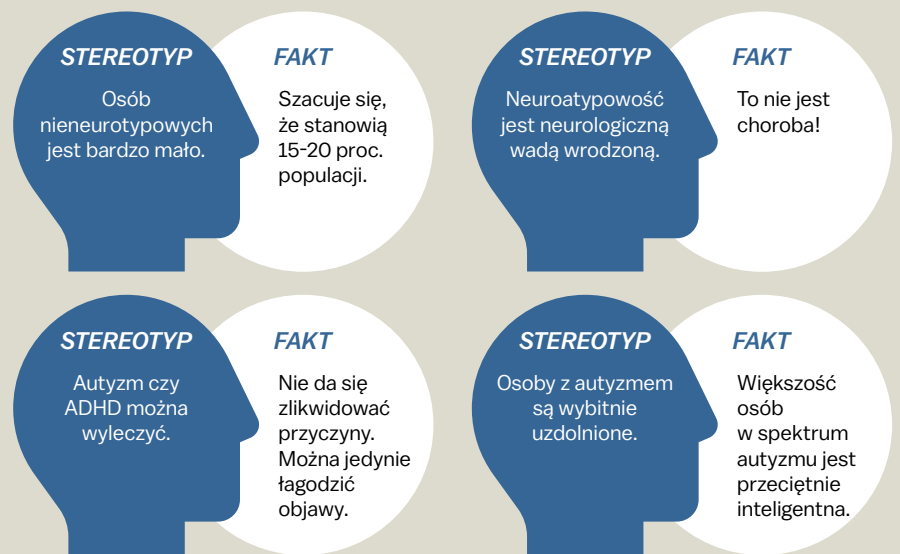
Na jego korzyść okazały się zmiany, które zostały zaplanowane w związku z przeprowadzką do większego biura. Chociaż zmiana przestrzeni nie była motywowana troską o osoby z ADHD, to gabinety do pracy indywidualnej i odizolowana strefa „wyciszająca”, gdzie nie ma intensywnych bodźców, okazały się dla niego bardzo pomocne.



• Według danych amerykańskiego National Cancer Institute 15-20 proc. ludzi można by określić mianem neuroatypowych

FOT. GORODENKOFF / SHUTTERSTOCK

Najczęściej spotykane stereotypy związane z neuro różnorodnością



© GAZETA WYBORCZA

Pojęcia związane z neuro różnorodnością



© GAZETA WYBORCZA

– To akurat nie jest cecha typowo ADHD-owa, ale mam dużą wrażliwość na światła, dźwięki czy zapachy – mówi Stanisław. – Teraz w pracy mam taką „strefę wyciszenia” i kiedy czuję się przebodźcowany, to idę tam i potem spokojnie wracam do pracy.

Ważnym aspektem dla osób nieneurotypowych jest właśnie aspekt organizacji przestrzeni biurowej. – Potrzeby sensoryczne osób neuro różnorodnych mogą być różne, dlatego ważne jest, by przestrzeń wokół nich również pozwalała na ich zaspokojenie – mówi Marta Leśniak z PsychoMedic.

Osoby w spektrum autyzmu mogą cechować się większą skrupulatnością i dokładnością wykonywania pracy. Osoby z ADHD, wpadając w tzw. hiperfocus, mogą niesamowicie intensywnie pracować, zapominając o swoich potrzebach, a osoby z zaburzeniami przetwarzania informacji (np. dyslektycy) nierzadko są bardziej kreatywne niż ich „neurotypowi” współpracownicy.

Czy wobec tego warto tworzyć miejsca pracy dostosowane do potrzeb osób neuroatypowych? Bez wątpienia.

Czy trzeba podkreślać, jak pracodawca może „skorzystać” na neuro różnorodności? Mam wątpliwości.

RÓŻNI, NIE GORSI

Według danych National Cancer Institute 15-20 proc. ludzi można by określić mianem neuroatypowych.

Jako takie określa się osoby, których systemy neurologiczne funkcjonują inaczej, niż ma to miejsce u osób neurotypowych, czyli osób, u których rozwój neurologiczny przebiega typowo, bez zaburzeń.

Podnoszenie świadomości to jeden z głównych, choć trudniejszych do uzyskania celów mówienia o neuro różnorodności. Łatwiej jest natomiast chociażby inaczej zorganizować przestrzeń, tak żeby dostosować ją do potrzeb pracujących

neuroróżnorodności

– Pojęcie neuroróżnorodności odnosi się do faktu, że nasze możliwości i nasze różnego rodzaju predyspozycje są bardzo różne i uwarunkowane na wiele sposobów, m.in. biologicznie na poziomie mózgowym – tłumaczy prof. Aleksandra Gruszka-Gosiewska z Zakładu Psychologii Eksperymentalnej Uniwersytetu Jagiellońskiego.

– Neuroróżnorodność odnosi się głównie do naszych możliwości poznawczych, stąd też ma to zasadnicze znaczenie w kontekście wykonywanej pracy. To możliwości poznawcze decydują o tym, co jesteśmy w stanie w miejscu pracy robić, co osiągnąć, czy do jakiej pracy zdolamy się wykształcić – mówi prof. Aleksandra Gruszka-Gosiewska, dodając, że neuroróżnorodność obejmuje więc cały szereg różnych dysfunkcji czy zaburzeń poznawczych – wśród nich znalazłyby się osoby z dysleksją, dyskalkulią, spektrum autyzmu lub z ADHD.

Zasadniczo wprowadzenie terminu „neuroróżnorodności” miało więc na celu odejście od wartościowania i stygmatyzacji, która czasem jeszcze obecna jest w przypadku chociażby zaburzeń ze spektrum autyzmu. Zamiast tego proponuje się skupienie właśnie na różnorodności naszych umysłów czy możliwości poznawczych.

NEURORÓŻNORODNI PRACOWNICY, NIENEUROTYPOWE PRACOWNICE

W kulturze korporacyjnej neuroróżnorodność to dzisiaj ważny i coraz śmielej eksplo-

atowany temat. Jeszcze niedawno pracownik z ADHD, w spektrum autyzmu czy z dysleksją postrzegany był dla pracodawcy jako problem. Trudności na rynku pracy, których doświadczają osoby neuroatypowe, to jest wciąż część ich realnego doświadczenia.

Przykładowo, z danych zebranych przez organizację Autism-Europe w 2014 r. wynika, że bycie w spektrum autyzmu w porównaniu do innych niepełnosprawności znacząco, bo nawet 4,5-krotnie, zwiększa ryzyko bezrobocia.

Dziś, m.in. za sprawą posługiwania się pojęciem neuroróżnorodności, ma się to zmienić. Neuroróżnorodność postrzegana jest nie tylko jako trudność, ale też jako szansa dla pracodawcy, który zatrudniając osobę neuroatypową, ma zyskać pracownika kreatywnego, myślącego poza schematami czy potra-

fiącego wpaść w stan absolutnego zaabsorbowania tematem.

– Temat neuroróżnorodności jest coraz mocniej obecny na rynku pracy. Pojawia się w polityce szkoleniowej i rozwojowej firm chociażby w formie szkoleń poświęconych podnoszeniu świadomości na ten temat – zauważa prof. Diana Kusik z Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Pojęcie neuroróżnorodności sprawia, że nie myślimy tylko o „deficytach” czy trudnościach osób nieneurotypowych, a skupiamy się raczej na ich możliwościach i mocnych stronach. W tej perspektywie trudności osób neuroatypowych nie są niemożliwymi do pokonania przeszkodami, a wyzwaniem, z którymi pracownik w sprzyjających okolicznościach może sobie poradzić.

NEURO...WASHING?

Jak jednak zwraca uwagę wielu socjologów i socjolożek, problem z koncepcją neuroróżnorodności polega na tym, że skupia się ona nie na dobrostanie pracowników czy na włączaniu ich w rynek pracy. Pojęcie neuroróżnorodności w kapitalistycznej rzeczywistości oznacza raczej, że z wady robi się zaletę, na której może zyskać pracodawca.

– Miałem wrażenie, że kiedy powiedziałam na rozmowie, że jestem w spektrum, to mój przyszły szef nawet się ucieszył – mówi pracujący jako logistyk transportowy Grzegorz. – Powiedział, że to dobrze, bo ludzie z autyzmem często są bardziej pracowici i nie marnują czasu na zbędne gadanie.

Większość informacji w przestrzeni medialnej poświęconych neuroróżnorodności nie skupia się na tym, jak ułatwić pracownikom pracę. Zamiast tego pokazuje się, jakie korzyści może odnieść pracodawca. Oczywiście, głównym celem korporacji jest zysk, dlatego też cel maksymalnego wykorzystania zasobów pracowników nie jest niczym dziwnym.

Zdaniem niektórych osób wypacza to jednak samą ideę neuroróżnorodności. Z faktycznych trudności, z którymi zmagają się osoby neuroróżnorodne – takich jak problemy ze skupieniem, wyciszeniem czy narażeniem na przebodźcowanie – stają się naszą „supermocą”, dzięki której zyskujemy przewagę nad konkurencją.

Neuroróżnorodność pozwala więc, żeby pracownicze słabości stały się zasobem do wykorzystania. W tej narracji ADHD nie jest już tylko trudnościami ze skupieniem, ale też cenną dla pracodawcy zdolnością do absolutnego pochłonięcia pracą (tzw. hiperfocus). Osoby w spektrum postrzegane są natomiast jako te, które myślą poza schematem i nie tracą czasu na „zbędne” relacje międzypracownicze.

Szybko wytraca się więc rozumienie, że dla wielu osób ADHD czy spektrum autyzmu to niekoniecznie „supermoc”, a realna życiowa trudność, z którą trzeba sobie radzić. ●

wyborcza.biz

• Więcej czytaj na Wyborcza.biz

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34288769

OGŁOSZENIE PŁATNE

34288613

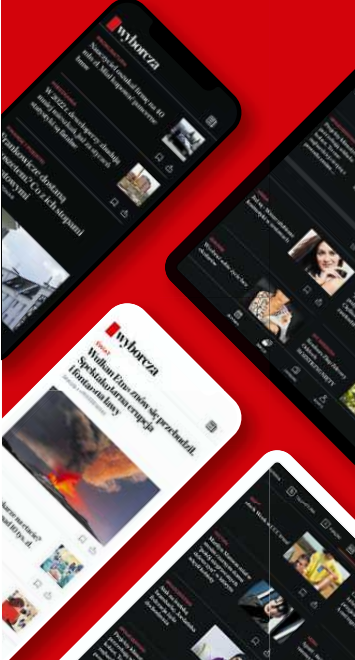
OGŁOSZENIE PŁATNE

34287425

**APLIKACJA
WYBORCZEJ**

**POBIERZ Z
Google Play**

**Pobierz w
App Store**



**WOJEWODA ŚWIĘTOKRZYSKI**

Znak: IR.II.7840.1.27.2023

Kielce, dnia 22-11-2023

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 7 ust. 1,1 a i 1b, art. 13 ust. 1 i 4 ustawy z dnia 24 lipca 2015r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (j.t. Dz. U z 2023r. poz. 1680 ze zm.) oraz art. 49 i 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (j.t. Dz. U. 2023r. poz. 775 ze zm.),

zawiadamiam

że na wniosek Polskich Sieci Elektroenergetycznych S.A., ul. Warszawska 165, 05-520 Konstancin – Jeziorna, działającej przez pełnomocników, z dnia 19.10.2023r., uzupełniony w dniu 20.11.2023r.,

w dniu 20.10.2023r. zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie zatwierdzenia projektu zagospodarowania terenu oraz projektu architektoniczno-budowlanego i udzielenia pozwolenia na budowę dla inwestycji pn. „Modernizacja stacji elektroenergetycznej 400/220/110/15 kV Połaniec – Etap I: Rozbudowa i przebudowa stacji elektroenergetycznej 400/220/110/15 kV Połaniec w celu instalacji nowego AT3 400/110 kV oraz budowa mostu kablowego 110 kV pomiędzy nowym AT3 400/110 kV i rozdzielnią 110 kV”, inwestycja obejmuje nieruchomości położone w granicach terenu wskazanego we wniosku, oznaczone w ewidencji gruntów i budynków numerami działek:

a) obręb: 0001 Brzozowa, jednostka ewid. 261205_5 Połaniec: 673/1, 674/1, 675/1, 677, 678, 698, 707, 708, 712/4;

b) obręb 0005 Łęg, jednostka ewid. 261205_5 Połaniec: 418/6, 419/16, 899/1, 900/1;

c) obręb 0010 Tursko Małe, jednostka ewid. 261205_5 Połaniec: 260/2, 260/7, 263/2, 264/4, 408/13, 408/14, 408/2, 566, 569, 595, 596, 626, 656, 674, 675, 687, 688, 694, 712, 719;

d) obręb: 0014 Zawada, jednostka ewid. 261205_5 Połaniec: 211.

W związku z powyższym informuję, zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, że zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. od daty ukazania się obwieszczenia na tablicy ogłoszeń Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego, na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Połaniec, stronach internetowych wymienionych Urzędów oraz w prasie o zasięgu ogólnopolskim.

W myśl art. 10 § 1 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego, strony postępowania mają prawo do czynnego w nim udziału, przeglądania akt sprawy oraz składania wniosków i uwag w siedzibie Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, Al. IX Wieków Kielc 3, w Wydziale Infrastruktury i Rozwoju, w pokoju 724 (bud. A, p. VII), w godzinach od 7.30 do 15.30, w terminie trzech dni od dnia zawiadomienia w drodze publicznego obwieszczenia.

Odpowiedzi na uwagi i zastrzeżenia złożone przez strony w trakcie postępowania administracyjnego znajdują się w uzasadnieniu decyzji Wojewody Świętokrzyskiego.

**Wyciąg z ogłoszenia
Wójta Gminy Ustka
w sprawie rokowań na sprzedaż**

zabudowanej budynkiem byłej szkoły podstawowej nieruchomości oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków działką gruntu Nr **192/2 o pow. 0,7226 ha**, położonej w obrębie Wytowno, gmina Ustka, dla której prowadzona jest przez Sąd Rejonowy w Słupsku VII Wydział Ksiąg Wieczystych, Księga Wieczysta Nr SL15/00055428/5.

Cena wywoławcza nieruchomości w IV przetargu wynosiła – 850 000,00 zł (słownie: osiemset pięćdziesiąt tysięcy złotych). Cena sprzedaży nieruchomości może zostać rozłożona na raty, na okres nie dłuższy niż 10 lat.

Nieruchomość na podstawie art. 43 ust. 10 w związku z art. 29a ust.8 oraz art. 43 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz.U. z 2022 r. poz. 931 ze zm.) jest zwolniona

z obowiązku zapłaty podatku VAT.

Terminy kolejnych, nieskutecznych przetargów: I przetarg - 09 grudnia 2022 r., II przetarg - 06 kwietnia 2023r., III przetarg - 28 lipca 2023 r., IV przetarg - 27 października 2023 r.

Przeznaczenie nieruchomości:

Zgodnie z aktualizacją „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Ustka” zatwierdzoną uchwałą Rady Gminy Ustka Nr XXVIII.338.2013 z dnia 24 maja 2013 roku, działka gruntu położona jest w części na terenie zabudowy mieszkaniowej i usług towarzyszących (handel, gastronomia, itp.) oraz w części na terenie usług oświaty, sportu, zdrowia, administracji. Działka leży w strefie „C” Uzdrowska Ustka oraz w obszarze chronionego krajobrazu „Pas pobrzeża na wschód od Ustki”.

Rokowania zostaną przeprowadzone w dniu 01 lutego 2024 r. o godz. 10⁰⁰ w sali konferencyjnej Urzędu Gminy w Ustce przy Dunina 24.

Warunkiem udziału w rokowaniach jest:

a) wniesienie zaliczki w wysokości 85 000,00 zł (słownie: osiemdziesiąt pięć tysięcy złotych), pobieranej tytułem zabezpieczenia kosztów w przypadku uchylenia się od zawarcia umowy sprzedaży; zaliczkę należy wpłacić do dnia **25 stycznia 2024 roku**, na konto Gminy Ustka - Bank Spółdzielczy w Ustce 69 9315 0004 0000 7054 2000 0010; zaliczka nie może być później na koncie Gminy Ustka niż do dnia wskazanego powyżej; w tytule przelewu należy wpisać „*Rokowania, Wytowno, działka Nr 192/2*”;

b) złożenie na piśmie zgłoszenia udziału w rokowaniach.

Zgłoszenie udziału w rokowaniach należy składać w zamkniętych kopertach z napisem „**Rokowania na sprzedaż nieruchomości oznaczonej działką gruntu Nr 192/2, obręb Wytowno, gmina Ustka. Nie otwierać przed dniem 01 lutego 2024 r.**” najpóźniej do dnia 26 stycznia 2024 r. do godz. 14⁰⁰, w Biurze Obsługi Interesanta Urzędu Gminy Ustka przy ul. Dunina 24.

Wójt Gminy Ustka ma prawo odwołania rokowań w przypadku uzasadnionej przyczyny, jak również zamknięcia rokowań bez wybrania nabywcy nieruchomości.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy w Ustce pokój Nr 1 **tel. (59) 815 24 09 lub (59) 815 24 31, fax. (59) 814 42 57**. Osobom zainteresowanym, po uprzednim uzgodnieniu terminu, nieruchomość może być okazana w terenie przed datą rokowań. Informacje dotyczące warunków zagospodarowania, miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego oraz studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Ustka można uzyskać w pokoju Nr 2 **tel. (59) 815-24-56**.

Pełną treść ogłoszenie zamieszczono na stronach: Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Ustka - bip.ustka.ug.gov.pl oraz wywieszono na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Ustka - w Ustce, ul. Dunina 24 (parter) w dniu 27 listopada 2023 r.

Adres strony Gminy Ustka: www.ustka.ug.gov.pl

Adresy e-mail: geodezja@ustka.ug.gov.pl, grunty@ustka.ug.gov.pl, gosp.przestrzenna@ustka.ug.gov.pl

WÓJT GMINY USTKA

„The New York Times”: Cień Steve’a Jobsa nad OpenAI

Steve Jobs, napędzany własnym geniuszem i intuicją, wynalazł iPhone’a i uczynił z Apple najcenniejszą firmę na świecie. Był bezkompromisowy, ekspansywny i niezastąpiony. Jego życie polegało na tworzeniu przyszłości wypełnionej urządzeniami kontrolowanymi przez ich użytkowników.

David Streitfeld

Przez ostatni rok Sam Altman niejako wszedł w buty Jobsa – przedsiębiorcy z Doliny Krzemowej odpowiedzialnego za kreowanie przyszłości. To najbardziej odpowiedzialne i najtrudniejsze zadanie: ponieważ coraz więcej osób obawia się, że zamiast kontrolować, będą kontrolowani, przyszłość jest najeżona licznymi niebezpieczeństwami.

SAM ALTMAN JAK STEVE JOBS?

Do niedawna Altman był dyrektorem generalnym OpenAI, firmy dominującej w obszarze sztucznej inteligencji. [Po pięciu dniach od zwolnienia wrócił na to samo stanowisko]. Obiecywał, że AI zapoczątkuje prawdziwie złoty wiek w historii ludzkości, mimo że stworzyli ją ci sami ludzie, którym wydawało się, że istnieje rynek dla podłączonych do internetu tosterów.

Nie do końca sprecyzowane, ale ogromne ambicje Altmana wpędziły go w kłopoty z zarządem OpenAI, który uznał, że w swojej komunikacji „nie zawsze był szczery” i Altmana zwolniono. To był szok dla Doliny Krzemowej, która poruszyła niebo i ziemię, żądając powrotu Altmana na stanowisko. Bo przyszłość może i jest abstrakcyjna, ale w tym przypadku zagrożone były jak najbardziej realne pieniądze.

Próby przywrócenia Altmana na stanowisko ujawniły analogie z Jobsem, którego w 1985 roku zarząd Apple odsunął na boczny tor.

Firma słabła, a Jobsowi daleko było do ideału pracownika. W końcu opuścił firmę, której był założycielem, oraz propagowaną przez siebie branżę komputerów osobistych.

Jedenaście lat później, gdy Apple znalazł się w jeszcze gorszej sytuacji, Jobs powrócił. To było największe nowe otwarcie w historii amerykańskiego biznesu. Obecnie firma Apple jest warta trzy biliony dolarów.

Kariera zawodowa zmarłego w 2011 roku Jobsa to dla twórców technologii kuszące, ale raczej karkołomne porównanie.

Funkcjonuje wiele stereotypów na temat Doliny Krzemowej, w których prawdziwość Dolina lubi wierzyć. Na przykład: „Nie chodzi o pieniądze”, „Działaj szybko i niszczyć wszystko” oraz „Trzy osoby budują w garażu coś, co będzie następnym Google”.

Jednym z najtrwalszych stereotypów jest założyciel wizjoner: prezes, który potrafi sięgnąć, gdzie wzrok nie sięga, skubnąć kawałek przyszłości i przekształcić w coś, co pokochają masy. Jeśli zrobi to dobrze, jego firma będzie warta bilion dolarów. Jeśli zrobi to źle – zostanie ze zbyt drogim tosterem.

Legenda o założycielu wizjonerze nie zaczęła się od Jobsa, ale to on wyniósł ją na nowy poziom. – Wydawało się, że potrafi sięgać wzrokiem poza horyzont, podczas gdy inni nie widzą więcej niż czubek nosa – powiedział dziennikowi „The New York Times” w 1985 roku Michael Moritz, historyk Apple, który później został inwestorem kapitału wysokiego ryzyka.

Była to charakterystyka, którą sam Jobs chętnie zaakceptował. – Niektórzy mówią:

„Daj klientom to, czego chcą” – stwierdził w jednej z najczęściej cytowanych wypowiedzi. – Ale to nie jest moje podejście. Naszym zadaniem jest się dowiedzieć, czego będą chcieli, zanim oni sami na to wpadną.

IPOD – TAK. SAMOCHÓD AUTONOMICZNY – NIE

Dzięki Jobsowi wszystko wydawało się łatwe. Małe urządzenie mieszczące tysiąc utworów? Proszę bardzo. Niestety, jak pokazał przykład samochodów autonomicznych – rzeczy wyjątkowo prostej do zrozumienia – nie zawsze do końca wiadomo, czego ludzie będą chcieli.

Gdy Altman negocjował odzyskanie swojej funkcji, poinformowano o rezygnacji Kyle’a Vogta ze stanowiska dyrektora generalnego Cruise, działu samochodów autonomicznych General Motors. Jego odejście było spowodowane koszmarną sekwencją wydarzeń, jakie miały miejsce w ubiegłym miesiącu w San Francisco: autonomiczna taksówka marki Cruise przejechała dopiero co potrąconą kobietę, a następnie oddaliła się z miejsca wypadku. Po tym wypadku licencja Cruise’a na prowadzenie działalności w Kalifornii została zawieszona.

KYLE VOGT Z CRUISE’A – WYLECIAŁ, ALE NIE WRÓCIŁ

Vogt był współzałożycielem firmy Cruise, którą GM kupił w 2016 roku, oraz głównym architektem jej sukcesu na niegdyś zatłoczonym obszarze autonomicznych start-upów. Teraz twarda linia Vogta stała się obciążeniem, przez co jego odejście było nieuniknione. Zwolennicy autonomicznych pojazdów mogą argumentować, że o wiele więcej osób zostaje rannych z powodu ludzkich kierowców niż pojazdów autonomicznych, jednak w samochodzie, który może pójść na żywioł i wymknąć się spod kontroli, jest coś głęboko złowieszczonego.

Vogta zastąpiło dwóch pracowników GM, z których jeden był wcześniej radcą prawnym. Przesłanie było oczywiste: to nie jest moment dla przywódców wizjonerów.

SAM ALTMAN: KOCHAMY NASZYCH HEJTERÓW

Pomimo całej egzaltacji wokół sprawy Altmana ekstrawaganckie twierdzenia wysuwane przez niego i jego byłych kolegów z OpenAI doczekają się kiedyś odpowiedniej analizy. Sztuczna inteligencja „będzie największą siłą wzmacniającą pozycję gospodarczą i wzbogacającą się wielu ludzi, jaką kiedykolwiek widzieliśmy” – powiedział w lutym. Wcześniej czy później pojawia się pytanie: kto właściwie się wzbogaci? Naprawdę o to chodziło?

Zanim rok temu udostępniono ChatGPT, Altman był postacią raczej nieznaną poza Doliną Krzemową. Miał na swoim koncie sukcesy jako przedsiębiorca, który prowadził Y Combinator, inkubator start-upów. Dowie-



FOT. JIM WILSON / THE NEW YORK TIMES

Próby przywrócenia Altmana na stanowisko ujawniły analogie z Jobsem, którego w 1985 roku zarząd Apple odsunął na boczny tor

dział się tam, że pod obiecującą nową firmą zawsze czają się chaos i zawirowania. – Wewnętrznie start-upy zawsze są poważnie skażone od środka – powiedział.

Altman miał opinię zawiadziaki. W 2017 roku na swoim blogu napisał, że bardziej komfortowo czuje się, dyskutując o kontrowersyjnych ideach w komunistycznym Pekinie niż w liberalnym San Francisco.

Być może miał na myśli moment z 2015 roku, kiedy na pewnej konferencji powiedział, że „sztuczna inteligencja prawdopodobnie doprowadzi do końca świata, ale w międzyczasie stworzy świetne firmy”.

Czy ludzie na całym świecie będą poddawani skanowaniu gałek ocznych w zamian za pseudowalutę i niejasne obietnice, że ich siatkówki zostaną pewnego dnia wykorzystane jako dowód, że naprawdę istnieją? To był jeden z pobocznych pomysłów Altmana, przedstawiony latem tego roku. I choć idea spotkała się z falą szyderstw, on sam powiedział: „kochamy naszych hejterów, zwłaszcza ich. Dodają nam energii, prosimy, róbcie tak dalej!”.

Setki pracowników OpenAI podpisało list żądający powrotu Altmana. W piątek [17 listopada] była to jedna z najważniejszych firm w Dolinie Krzemowej; w poniedziałek rano [20 listopada] większość pracowników groziła odejściem: Altman jest założycielem wizjonerem, który może uratować ich, OpenAI i być może całą ludzkość.

DOLINA KRZEMOWA KOCHA SUPERBOHATERÓW

Ta narracja o superbohaterze jest motywem niemal każdej książki uwielbianej przez przedsiębiorców z Doliny Krzemowej. Travis Kalanick, założyciel Ubera, był fanem Ayn Rand, której bohaterowie toczą nieustanną wojnę ze społeczeństwem. Jeff Bezos, zało-

życiel Amazona, był w dzieciństwie miłośnikiem „Star Treka”, gdzie kapitan Kirk podejmował wszelkie decyzje i odpowiadał za każdą operację. Peter Thiel, inwestor venture capital, który wspierał Donalda Trumpa w 2016 roku, uwielbia „Władcę Pierścieni” – epicką opowieść, w której garstka bohaterów ratuje świat. Nazwy należących do Thiela firm (Palantir, Mithril, Valar) zostały zaczerpnięte właśnie z tej historii.

Altman jest wielbicielem innego faworyta Doliny serii science fiction „Fundacja” autorstwa Isaaca Asimova, która opowiada o tym, jak charyzmatyczny i dalekowzroczny uczony oraz jego – głównie mężczy – akolici mogą ocalić cały świat, w tym przypadku 25 milionów planet.

Jednak droga do zostania prawdziwym Gandalfem lub Kapitanem Picardem jest usiana niebezpieczeństwami.

Elizabeth Holmes z Theraanos wzorowała się na Jobsie. Kiedy nie mogła uruchomić swojej technologii badania krwi, po prostu udawała, że to zrobiła. Adam Neumann obiecał, że dzięki WeWork na nowo odkryjemy pracę biurową. Tymczasem dwa tygodnie temu firma ogłosiła upadłość, chociaż samemu Neumannowi udało się wzbogacić. Sam Bankman-Fried, nadzieja kryptowalut, ma w marcu usłyszeć wyrok za oszustwo. Elon Musk, kupując Twittera (obecnie X), nie mógł ani swojej reputacji, ani stanowi konta bankowego.

Dla Altmana poprzedni weekend mógł być osobistym apogeum. Mimo wszystkich twierdzeń, że sztuczna inteligencja zabiera ludziom pracę, nagle stał się jedyną osobą, jakiej potrzebują wszystkie technologie. Wpis na X autorstwa Erica Schmidta, byłego dyrektora generalnego Google, oddaje część tych nastrojów i nie jest ważne, że Google ostro konkuruje z OpenAI.

– Sam Altman jest moim bohaterem. Od zera zbudował firmę, która osiągnęła wartość 90 miliardów dolarów, i na zawsze zmienił nasz wspólny świat. Nie mogę się doczekać, aby zobaczyć, co zrobi dalej. Ja i miliardy ludzi odniesiemy korzyści z jego przyszłej pracy – to będzie po prostu niesamowite.

To pochwała na poziomie Jobsa. ●

Ten artykuł pierwotnie ukazał się w „New York Timesie”.

© 2023 The New York Times Company

Tłum. Małgorzata Halaba

To my jesteśmy tymi 10 proc. najbogatszych ludzi

Słyszymy, że największą odpowiedzialność za zmiany klimatu ponoszą najbogatsi, więc myślimy, że nas to nie dotyczy. A to błąd, bo jesteśmy bogatsi, niż nam się wydaje.

Maria Korcz

W głośnym ostatnio badaniu Oxfamu po raz kolejny udowodniono, że największy wpływ na zmiany klimatu ma 10 proc. najbogatszych ludzi na Ziemi, a ich czołówka – najbogatszy 1 proc. – wytworzyła w 2019 roku tyle CO₂, co 66 proc. najuboższych. Można pomyśleć: nasze działania prośrodowiskowe i tak nic nie znaczą. „Najbogatsze 10 proc. ludzkości” – to brzmi mitycznie i odległe, ale jest nam bliższe, niż mogłoby się wydawać. Wystarczy zarabiać w Polsce najniższą płacę krajową (2784 zł netto), by zaliczać się do 10 proc. najzamożniejszych ludzi na Ziemi. Zaznaczmy: nie chodzi o to, by zdejść teraz odpowiedzialność z wielkich korporacji i miliarderów podróżujących w pojedynkę prywatnymi samolotami. Chodzi o to, by zdać sobie sprawę, że w skali świata jesteśmy bogatsi, niż nam się wydaje, i nasze nawyki konsumpcyjne też mają znaczenie.

PRZYWILEJE GLOBALNEJ PÓŁNOCY

Zgodnie z najbardziej miarodajnymi danymi GUS o rozkładzie wynagrodzeń (pochodzą z października 2022 roku) około 87 proc. Polaków kwalifikuje się do grupy najbogatszych 10 proc. ludzkości, a 15 proc. z nas zaliczyć można do najbogatszego 1 proc.

wyborcza.biz

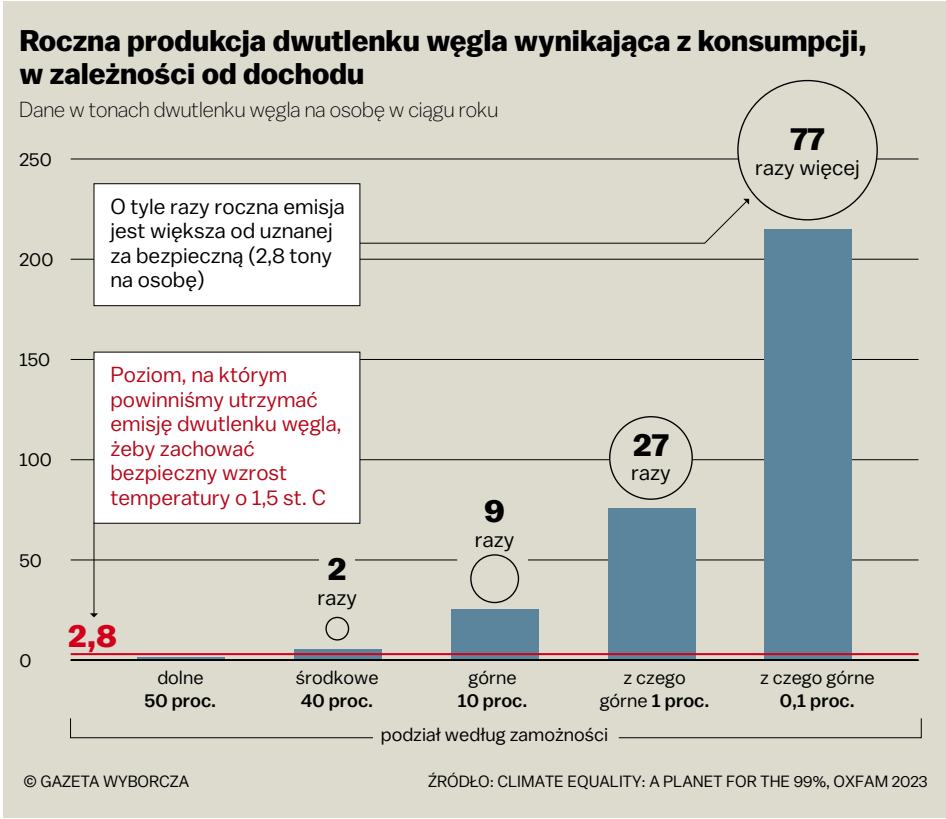
• Więcej czytaj na Wyborcza.biz

Jak to możliwe? Dochody rządu 250 tys. zł (netto) rocznie dla czteroosobowej rodziny albo 100 tys. zł netto rocznie (8,3 tys. zł netto miesięcznie) dla żyjących w pojedynkę to już więcej, niż ma 99 proc. ludzkości. Jeśli zarabiamy średnią krajową (5234 zł netto w III kwartale tego roku) i nie mamy rodziny, należymy do 3,2 proc. ludzkości o największych dochodach. Czteroosobowa rodzina (dwoje rodziców i dwoje dzieci), która utrzymuje się z dwóch średnich pensji, to pod względem dochodów górne 5,8 proc. społeczeństwa. Jakie znaczenie dla klimatu mają zarobki? Takie, że im one są wyż-

sze, tym więcej konsumujemy. Od ubrań, przez żywność ściąganą z drugiego końca świata, po nową elektronikę. Najbogatsze 10 proc. ludzkości w ten sposób produkowało średnio 25 ton CO₂ na osobę w 2019 roku, najbogatszy procent – 75 ton CO₂ na osobę. Dla porównania, w środkowych 40 proc. jedna osoba produkowała średnio 2,8 tony CO₂, a najuboższe 50 proc. – mniej niż 1,5 tony.

MILIARDERZY Z ZASIĘGIEM MASOWEGO RAŻENIA

Niezmiennie najbardziej szkodliwy jest styl życia miliarderów. Po



Jeśli zarabiamy średnią krajową (5234 zł netto w III kwartale tego roku) i nie mamy rodziny, należymy do 3,2 proc. ludzkości o największych dochodach

zbadaniu 20 z nich okazało się, że średnio produkowali oni... 8 tys. ton CO₂ na osobę w 2019 roku. Istotnie więc nasze oczy powinny być skierowane na tych, którzy jednego dnia potrafią się przyłożyć do niszczenia planety tak jak osoba z najbogatszych 10 proc. w rok. Sęk w tym, by nie uznać tego za powód odsuwania od siebie odpowiedzialności. Bo gdy myśli się o tych liczbach, łatwo jest uznać, że klimatowi nic po naszym segregowaniu śmieci, dojeżdżaniu pociągami do pracy czy zmniejszeniu ilości mięsa w diecie. Jeśli wierzyć jednak danym (to, w jakim przedziale zamożności względem świata się znajdujemy, można sprawdzić w opracowanym przez oxfordzkich naukowców kalkulatorze), 10 proc. najzamożniejszych, którzy odpowiadają za 50 proc. produkcji CO₂, to również my. Nic, zwłaszcza w ekonomii, nie dzieje się jednak w próżni, bycie wśród najzamożniejszych nie zawsze będzie oznaczało wysoki standard życia, który zależy od jego kosztów w miejscu, gdzie mieszkamy. Nie chodzi o to, by mniej zamożni rezygnowali z ogrzewania domu tylko dlatego, że w skali świata ich sytuacja nie wypada tak źle. Dużo większą zmianę pociągnie za sobą rezygnacja z dalekich samolotowych podróży, diety w plastikowych pudełkach czy zakupów internetowych rzeczy, których i tak nie potrzebujemy. Bo jak zauważa Oxfam, różnice w tym, jak różne grupy szkodzą środowisku, wynikają wprost z ekonomicznych nierówności. Oszacowano, że nałożenie 60 proc. podatku na najbogatszy 1 proc. pozwoliłoby rocznie ograniczyć emisję CO₂ o ekwiwalent łącznej emisji Wielkiej Brytanii. ●

REKLAMA

34285749

RMF

JEDNO STUDIO
RÓŻNE POGLĄDY

NAJBARDZIEJ ZAUFAŃE ŹRÓDŁO INFORMACJI
W POLSCE WG REUTERSA*

Grzegorz Sroczyński
poniedziałek, 18:02

źródło: badanie „Digital News Report 2023” Reuters Institute for the Study of Journalism, próba 2030

Stołeczne grunty

Do kogo należy Warszawa

Do państwa, mieszkańców czy Kościoła? Ile zajmuje beton i samochody, a ile jest miejsca na życie?

Danuta Pawłowska
grafika: Katarzyna Korzeniowska

Ponad połowa powierzchni stolicy to grunty publiczne, a 35 proc. to obszar należący do prywatnych osób. Z tych ponad 500 km kw. do kościołów i związków wyznaniowych należy nieco ponad 6 km kw., czyli jedynie 1,2 proc. całości miasta. Ten udział wzrósł w porównaniu z 2007 r. – wówczas wynosił 1,03 proc.

Skąd się wzięło określenie „Najlepsze miasto świata”? To tytuł artykułu architekta Jerzego Grabowskiego na temat odbudowy stolicy opublikowanego w czasopiśmie „Szarpa Warszawska” w 1946 r. W XXI w. hasło to rozślawił Grzegorz Piątek, również architekt, w swojej książce o odbudowie miasta. U Piątka czytamy, że kiedy prezydentem Warszawy został w sierpniu 1934 r. Stefan Starzyński, miasto było właścicielem 4 proc. gruntów. Pięć lat później, w przededniu wojny – 8 proc. Na terenie stolicy stało 19,2 tys. budynków (listopad 1939 r.). W 1945 r., po zakończeniu II wojny światowej zabudowa Warszawy była zniszczona w ponad 80 proc. Aby ułatwić odbudowę stolicy, rządzący krajem komuniści zdecydowali się na wprowadzenie prawa, które przenosiło na gminę własność wszelkich nieruchomości w granicach ówczesnej Warszawy. Konsekwencje dekretu Bieruta odczuwamy do dziś. Po upadku Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w 1990 r. rozpoczął się proces zwrotu warszawskich nieruchomości poprzednim właścicielom. Niestety, doszło przy tej okazji do wielu nieprawidłowości – wiele nieruchomości zostało zwróconych wcale nie prawowitym właścicielom ani ich spadkobiercom, ale handlarzom roszczeń, którzy tanio je skupowali. Oszacowano, że w latach 1990-2016 liczba osób poszkodowanych procesem reprivatyzacji w Warszawie wyniosła od 40 do 55 tys.

Dr arch. Tomasz Sławiński, zastępca dyrektora w Narodowym Instytucie Architektury i Urbanistyki, podkreśla, że miasto to obszar, który się nieustannie rozwija. – Czy jednak projektowane dziś zmiany przestrzenne będą przystawały do nowej rzeczywistości, której perspektywy są bardzo niepewne? – zastanawia się Sławiński.

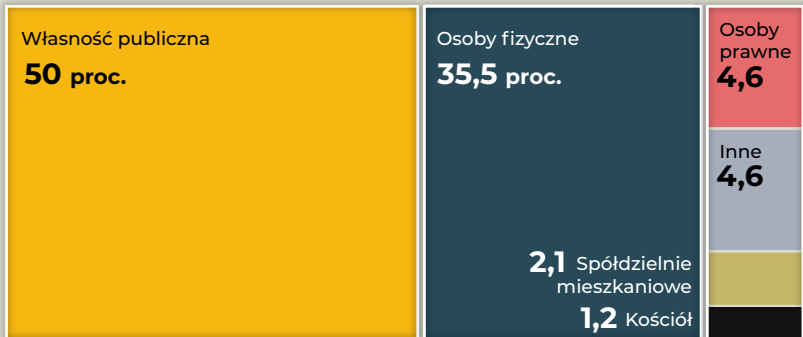
Dziś w Warszawie osoby fizyczne są właścicielami prawie 137 tys. budynków, miasto ma 17 tys., a kościoły 1,2 tys. Jeśli liczyć lokale mieszkalne, to osoby fizyczne mają ich prawie 700 tys., spółdzielnie 128 tys., a miasto 21 tys.

Centrum Warszawy to miasto sprzeczności – uporządkowana jest ściana wschodnia i pierzeja Świętokrzyskiej. Ale okolice Dworca Centralnego, skrzyżowania Marszałkowskiej z Alejami Jerozolimskimi są miejscami porażająco chaotyczne i brzydkie – mówi Tomasz Sławiński. Podoba mi się ciąg ulic Królewskiej i Grzybowskiej lub np. ul. Rydygiera na Żoliborzu – kontynuuje Sławiński. – Budynki są tam w odpowiedniej proporcji, zaopatrzone w usługi w parterach, nadając ulicy wielkomiejski charakter. Jego zdaniem Muzeum Sztuki Nowoczesnej, które powstaje przy zbiegu Marszałkowskiej i Świętokrzyskiej, „lepiej zagra”, kiedy powstanie cała zachodnia ściana ulicy Marszałkowskiej.

17 proc. powierzchni Warszawy to infrastruktura transportowa. W tym jest 2837 km dróg publicznych i wewnętrznych. A przy tych drogach – miejsca parkingowe.

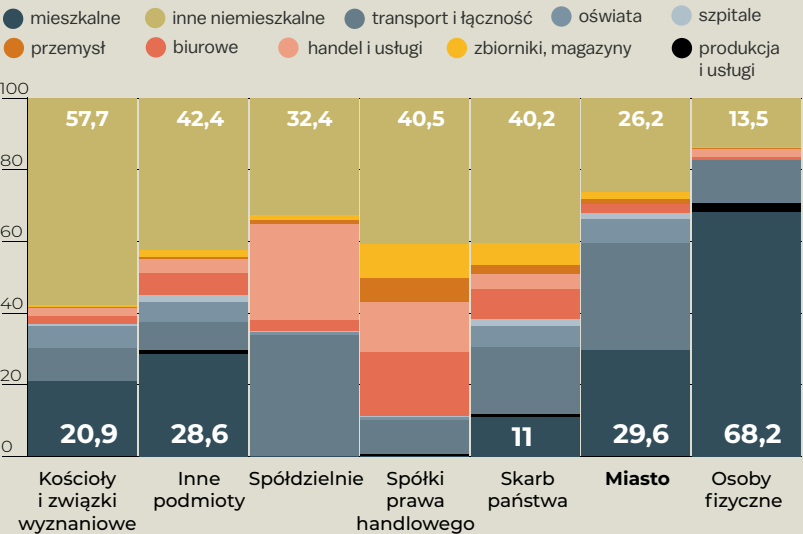
Do kogo należą grunty w Warszawie?

Stan na 1.01.2023 r.



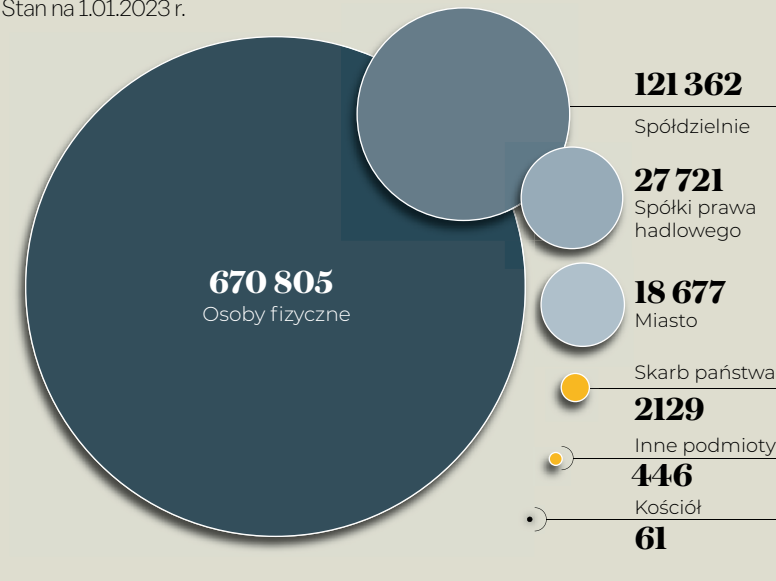
Do kogo należą budynki?

Stan na 1.01.2023 r., w proc.

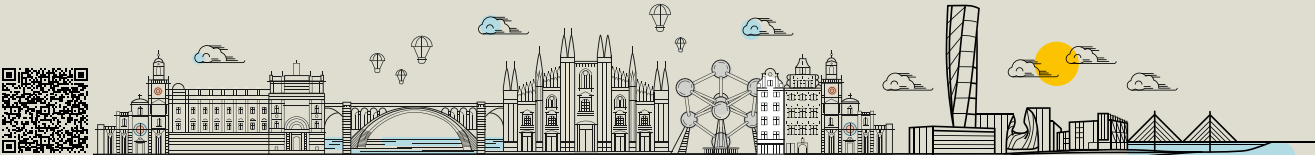
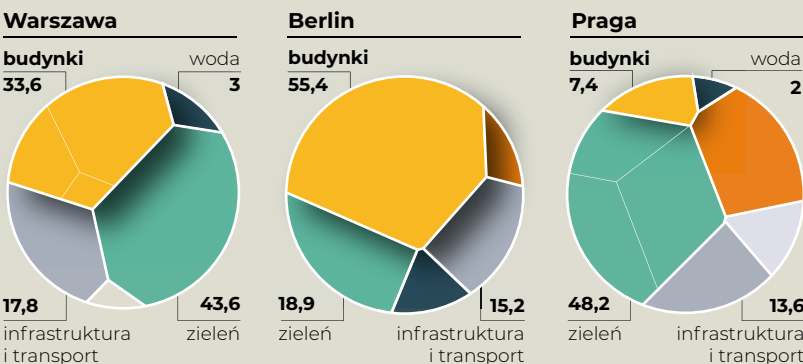


Do kogo należą lokale mieszkaniowe?

Stan na 1.01.2023 r.



Ile powierzchni w miastach zajmują budynki?



© GAZETA WYBORCZA

ŹRÓDŁA: URZĄD MIASTA WARSZAWA, GŁÓWNY URZĄD GEODEZJI I KARTOGRAFII

W strefie płatnego parkowania może jednocześnie stać prawie 57 tys. samochodów, każde miejsce ma przynajmniej 12,5 m kw. To w sumie daje ponad 71 ha. Możemy więc wyobrazić sobie zastawione samochodami Pole Mokotowskie. – Bardzo dobrym pomysłem jest zazielenienie Al. Jerozolimskich – mówi Sławiński. Ale od razu dodaje, że zmniejszenie ruchu samochodowego powinno iść w parze z utrzymaniem płynności. Jego zdaniem dobrym przykładem jest skrzyżowanie Marszałkowskiej i Al. Jerozolimskich – tam naziemne przejścia dla pieszych zdały egzamin. Fatalnie zaś ocenia pl. Trzech Krzyży, gdzie połączenie drogi ze ścieżką rowerową jest kolizyjne.

Ponad 40 proc. powierzchni Warszawy to zieleń. Same korony drzew zajmują obszar 165 km kw., co stanowi 32 proc. powierzchni stolicy. Dla porównania, zobacz, jak podzielony jest Berlin – tereny zielone to 19 proc. powierzchni miasta. Natomiast w Pradze, w której mieszka 1,3 mln osób, tereny zielone to prawie połowa miasta. Podczas odbudowy stolica zyskała wyraźny układ gwiazdowy. Podobnie jak Kopenhaga, która ma układ „five fingers”, czyli pięciu palców, które oznaczają zabudowę wzdłuż pasm, pomiędzy którymi znajduje się zieleń. – Nasza stolica miała podwójny układ, a kliny napowietrzające wchodziły ze wszystkich stron, niestety w wielu miejscach zostało to naruszone. Powinniśmy chronić zwłaszcza pasmo nadwiślańskie – aby pozostało zielonym ciągiem – mówi Sławiński. Do znaczenia klinów trzeba także dodać wątek kulturowy, tak samo jak chronimy reprezentacyjne układy urbanistyczne, to również osiowy układ klinów powinien podlegać ochronie. Grzegorz Chojnacki, członek zarządu Stowarzyszenia Polska Izba Urbanistów, mówi, że o warszawskie korytarze powietrzne trzeba walczyć, choć nie wyklucza to zabudowy – pod pewnymi warunkami. – Idea zielonych klinów pochodzi z początku ubiegłego wieku, a ich funkcja napowietrzająca to pomysł z opracowań planistycznych lat 60., 70. – mówi. Co jego zdaniem można budować w klinach? – Niestety nie ma na to jednej recepty, a każdy przypadek należy oddzielnie badać i przeprowadzać symulacje. Na pewno nie może być w klinach wysokiej zabudowy, niskie budynki na cele publiczne, na przykład szkoły, są dopuszczalne – wylicza.

Artykuł powstał w ramach Sieci Dziennikarstwa Miejskiego, której zadaniem jest badanie wyzwań stojących przed europejskimi miastami. Seria powstaje dzięki wsparciu Journalismfund Europe, przy wsparciu grantu z funduszu Investigative Journalism for Europe (IJ4EU) oraz programu Stars4Media. Rozwój sieci wspiera Arena for Journalism in Europe. Interaktywne grafiki przygotowało Tagesspiegel Innovation Lab.

Partnerzy projektu: „Tagesspiegel” (Niemcy), Mediapart (Francja), Apache (Belgia), BIQdata.pl / „Gazeta Wyborcza” (Polska), Telex (Węgry), Deník Referendum (Czechy), Centrum Śledcze Jana Kuciaka (Słowacja), iTromsø (Norwegia), IrpiMedia (Włochy) i ORF (Austria).



Napoleon Bonaparte. Pierwszy popbohater i kowal kultu własnej osoby

- + Dlaczego władcy nie lubią artystów.
O pisarzach grających na nosie tyranom
- + Piękne dzieła brzydkich ludzi.
Czy wolno dalej wielbić filmy Polańskiego i Allena?
- + Grimmowie bez cenzury.
Czy ich baśnie naprawdę są aż tak okrutne?
- + stały dodatek KSIĄŻKI DLA DZIECI I MŁODSZYCH DOROSŁYCH

Zamów magazyn z darmową dostawą na: [Prenumerata24.pl](https://prenumerata24.pl)

Więcej na: [Wyborcza.pl/ksiazki](https://wyborcza.pl/ksiazki)

Rosyjski przestępczy biznes zagraża Ukrainie i Europie

Coraz więcej zachodnich ekspertów i polityków zaczyna wątpić nie tylko w sens dalszego wspierania Ukrainy w walce z rosyjskim agresorem, ale i skuteczność wymierzonych w Rosję sankcji.

Władisław Inozemcew
Mykoła Worobiow

Mówi się otwarcie o groźbie permanentnej wojny w Europie i o tym, że w praktyce Moskwa eksportuje swoje surowce energetyczne, omijając pułap cen rosyjskiej ropy, mimo oficjalnego ścisłego embarga na zakup rosyjskich surowców przez Stany Zjednoczone i Unię Europejską.

Co ciekawe, ów sceptycyzm sięga dalej, obejmując sankcje personalne nałożone przez kraje Zachodu na rosyjskich biznesmenów. Stosunkowo niedawno paru z nich – m.in. właściciel licznych prokremlewskich mediów Grigorij Bieriozkin, wstrętny typ – wypadło z unijnej listy osób objętych sankcjami. Kanada zdjęła sankcje z innego rosyjskiego biznesmena, Olega Bojka figurującego też na ukraińskiej i australijskiej liście z uwagi na zaangażowanie w „działalność handlową w sektorach gospodarki stanowiących istotne źródło dochodów ro-

syjskiego rządu, który zainicjował działania wojskowe i ludobójstwo ludności cywilnej w Ukrainie”. Bojko jest jedną z legend rosyjskiego biznesu, od około 20 lat w pierwszej setce najbogatszych ludzi w kraju – jego majątek szacuje się obecnie na 1,1-1,3 mld dolarów. Fortuńę zbil na ściśle kontrolowanym rosyjskim hazardzie, a o jego powiązaniach z Kremlm świadczy też rola jednego z zarządców rosyjskiego ruchu paraolimpijskiego (zauważmy, że rosyjscy paraolimpijczycy zostali nieoczekiwanie dopuszczeni do igrzysk olimpijskich w Paryżu w 2024 r.).

Bojko, który w minionej dekadzie stał się jednym z najbardziej „międzynarodowych” rosyjskich biznesmenów, od roku 2010 przenosi działalność do Europy Środkowej. W 2012 r. kupił 75 proc. udziałów w łotewskiej spółce 4Finance, a w latach 2015-16 zainwestował duże pieniądze w fiński holding finansowy Euroloan Group i w niemiecką platformę Spotcap oferującą usłu-



Według ukraińskich śledczych Polska staje się obecnie kluczowym punktem w łańcuchu przerzutu do Ukrainy tytoniowych podróbek

gi kredytowe online małym i średnim firmom. 4Finance ma ciekawą historię. Dziennikarskie śledztwo konsorcjum EIC ustaliło, że wkrótce po założeniu spółki do jej zarządu weszli ludzie bliscy ówczesnemu premierowi Łotwy Andrisowi Šķele, w tym jego zięć, adwokat Edgars Dupats i przedsiębiorca Maris Martinsons, którzy umożliwili rosyjskiemu biznesmenowi kapitałowy udział. Dodajmy, że z dobrym skutkiem, bo 4Finance jest dziś jedną z najszybciej rozwijających się organizacji mikrokredytowych w Europie, która udzieliła ponad 11,5 mln pożyczek w łącznej kwocie 4 mld euro.

Podejrzane spółki z Polski

Wydawałoby się, że to stare sprawy, bez żadnego związku z Polską. Tymczasem ukraińscy urzędnicy i służby zaczynają bić na alarm w związku z ogromnym napływem e-papierosów i roztworów inha-

WWW.NEKROLOGI.WYBORCZA.PL/34288580

Wyrazy głębokiego współczucia, żalu i smutku,
z powodu nagłej śmierci

Tomka Rodeja

składamy

Żonie i Córkom Tomka

a także całej

Najbliższej Rodzinie

pograżonej w żałobie.

Kondolencje składają zjednoczeni w żałobie

przyjaciele, koleżanki i koledzy z firmy Abbott



Ukraina zaatakowała Rosję dro

Kreml poinformował o zestrzeleniu 20 ukraińskich dronów, również nad Moskwą.

Według rosyjskiego ministerstwa obrony ostatniej nocy nad Rosją zestrzelonych zostało 20 ukraińskich dronów. Do ataków doszło w obwodach moskiewskim, tulskim, kałuskim oraz briańskim.

Aleksiej Djumin, gubernator obwodu tulskiego, podkreśla, że jedna osoba została ranna, gdy zestrzelony dron uderzył w budynek mieszkalny. Nieczynne miały być przez jakiś czas również dwa lotniska w Moskwie.

„Ukraińska Prawda” natomiast podkreśla, że atak spowodował wy-

buch w obwodzie tulskim, a w obwodzie moskiewskim uszkodzone zostały trzy budynki.

Natomiast Denis Puszylin, szef tzw. Donieckiej Republiki Ludowej, poinformował, że wskutek ukraińskiego ataku w części kontrolowanego przez Rosję obwodu donieckiego brakuje prądu.

Odpowiedź na największy atak w historii

Ukraińskie władze poinformowały, że w nocy z soboty na niedzielę ich siły obrony powietrznej zestrzeliły osiem lub dziewięć rosyjskich dronów.

Z piątku na sobotę Rosja przeprowadziła największy od począt-

ku wojny nalot na Kijów – przez sześć godzin ukraińską stolicę atakowały falami drony Szahed irańskiej produkcji. Rannych zostało pięć osób, wśród nich jedenastoletnie dziecko, a 15-20 tys. osób pozbawione było dostaw prądu. Ukraińcom udało się zestrzelić nad całym krajem 75 dronów, w tym 66 nad Kijowem. Nad Dniepropietrowskiem zestrzelono także pocisk manewrujący Ch-59.

Minister spraw zagranicznych Ukrainy Dmytro Kuleba podkreślił, że do rosyjskiego ataku doszło w noc poprzedzającą obchodzony w Ukrainie dzień pamięci o ofiarach Holodomoru. „Wtedy, tak jak dziś,



• Moskwa,
10 stycznia
2023 r. **Prze-
chodzeń śle-
dzi kursy akcji
na moskiew-
skiej giełdzie**

FOT. KIRILL KUDRYAVT-
SEVVAFP

lacyjnych. Ponad połowa rynku to obecnie dostawy półlegalne, z których ukraiński budżet nie ściąga żadnych podatków. Według doniesień prasowych do kraju trafiają też produkty chińskich marek HQD i VOZOL, wokół których wybuchł skandal w Europie z powodu ich niskiej jakości. Skala przemytu wejść do Ukrainy jest taka, że budżet traci miesięcznie co najmniej 280 mln hrywien z tytułu akcyzy, a dostawy idą przez składy podatkowe w Polsce i na Słowacji.

Wszystko wskazuje, że tą lukratywną spółką zarządza syn byłego partnera biznesowego Olega Bojki, Marcis Martinsons, który za pośrednictwem zarejestrowanej na Łotwie spółki z o.o. SIA BFIN i sieci firm przykrywek kieruje dwiema polskimi spółkami sprzedającymi żywność, alkohol i wyroby tytoniowe: Evapify Polska sp. z o.o. i Evapify sp. z o.o.

Prezesem Evapify Polska jest Piotr Białkowski, a 100 proc. udziałów ma wielolet-

ni partner biznesowy Olega Bojki, obywatel Łotwy Martins Baumanis. Szefem Evapify jest obywatel Polski Łukasz Notopoulos. Jej udziałowcami są SIA BFIN, SIA e-ALT, Nessa Ltd. i sam Łukasz Notopoulos. W rzeczywistości wszyscy właściciele i beneficjenci tych spółek byli w latach 2011-22 bezpośrednio lub pośrednio zaangażowani w europejski biznes mikrokredytów, który pozwolił Olegowi Bojce przekształcić małą firmę w wielki holding finansowy.

Według ukraińskich śledczych Polska staje się obecnie kluczowym punktem w łańcuchu przerzutu do Ukrainy tytoniowych podróbek, o czym świadczy historia firmy Aroma King, która rozpoczęła niespełniającą norm produkcję w Irlandii, po czym przeniosła działalność do Europy Środkowej. Od 2022 roku firma należy formalnie do obywatela Polski, ale założył ją i prowadzi członek proputinowskiej Jednej Rosji i deputowany z obwodu kaliningradzkiego Dmitrij Szesternenko, a towary, które trafiają przez Polskę do Ukrainy, pochodzą z Luksemburga, gdzie firmą kieruje Aleksandr Panesz, były rosyjski celnik, który w swoim czasie przesiedział za przemyt dwa lata w holenderskim więzieniu.

Potrzebna pomoc Zachodu

Niestety, poza ukraińskimi organami ścigania i fiskusem nikt nie interesuje się dziś działalnością Olega Bojki i jego europejskich partnerów. Konstrukcja zachodnich sankcji sprawia, że zagrażają one wyłącznie największym rosyjskim oligarchom, którzy działali otwarcie w Europie jeszcze przed wojną, oficjalnie kupowali europejskie aktywa, nieruchomości, jachty i inne luksusy. Znacznie mniej problemów sprawiają dobrze zakonspirowane za fasadą spółek podlegających europejskiej jurysdykcji rosyjskie wysokodochodowe schematy biznesowe – działalność finansową 4Finance prowadziły spółki zarejestrowane na Malcie, a sami beneficjenci mieli europejskie paszporty, jak Bojko, od lat obywatel Włoch i Grecji.

Wedle nas nie chodzi tu o sankcje – kanadyjscy prawnicy pomogli Rosjaninowi zniknąć z listy objętych nimi osób pod banalnym pretekstem, że nie ma w Kanadzie żadnych aktywów ani formalnie własnej firmy. Ważniejsze jest staranne zidentyfikowanie rosyjskich korzeni przestępczej przedsiębiorczości w krajach Zachodu, która zdaje się kwitnąć nawet podczas wojny. Nie wygrają z nią zdane wyłącznie na siebie ukraińskie władze ani ukraińscy dziennikarze. Współpraca europejskich organów ścigania z ukraińskimi partnerami jest teraz w tym kontekście nie mniej ważna niż wsparcie finansowe i wojskowe oferowane przez zachodnich sojuszników Kijowa. ●

tłum. **Sergiusz Kowalski**

nami

chodziło im o mordowanie Ukraińców” – napisał w serwisie X (Twitter).

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zelenski ponownie wezwał Zachód do dostarczenia Ukrainie środków obrony powietrznej pozwalających

chronić infrastrukturę krytyczną przed rosyjskimi nalotami. W tym roku Kijów spodziewa się, podobnie jak w poprzednim, że w miesiącach zimowych Rosja będzie próbowała niszczyć infrastrukturę cywilną w ukraińskich miastach.

Rosja wycofuje systemy z Kaliningradu

Doniesienia brytyjskiego wywiadu wskazują jednak, że środków obrony powietrznej brakuje również Rosji. W analizie przebiegu działań wojennych Defence Intelligence pisze, iż „niezwykle” ruchy w rosyjskim transporcie lotniczym w listopadzie wskazują, że „Rosja praw-

podobnie przeniosła strategiczne systemy obrony przestrzeni powietrznej z obwodu kaliningradzkiego, by uzupełnić straty poniesione na ukraińskim froncie”.

DI podkreśla, że od października Ukraina odnosi znaczące sukcesy w niszczeniu baterii obrony SA-21. „Rosja uważa Kaliningrad za jeden z najwrażliwszych strategicznie obszarów. To, że rosyjskie ministerstwo obrony jest gotowe na takie ryzyko, dowodzi, jak napięte są możliwości Rosji w zakresie niektórych kluczowych, nowoczesnych środków” – piszą brytyjscy analitycy. ●

Stanisław Skarżyński

OGŁOSZENIE PŁATNE

34288604

M&Z Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Gdyni informuje, że zabawka: SYGNALIZATOR, ART.#MY9110A, kod EAN: 5903268209664, nie spełnia wymagań określonych w rozporządzeniu Ministra Rozwoju i Finansów z dnia 21 grudnia 2016 r. w sprawie zasadniczych wymagań dotyczących ograniczenia stosowania niektórych niebezpiecznych substancji w sprzęcie elektrycznym i elektronicznym, z uwagi na to, że stwierdzono obecność w wyrobie ołowiu w ilościach przekraczających dopuszczalne wartości, co stanowi zagrożenie dla zdrowia człowieka i środowiska.

Ogłoszenie publikuje się w związku z prowadzonym postępowaniem przed Prezesem Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

OGŁOSZENIE PŁATNE

34287943



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA PREZYDENTA MIASTA ŁÓDZI

o ustnym przetargu nieograniczonym (licytacji) na sprzedaż samodzielnych lokali mieszkalnych stanowiących własność Miasta Łodzi wraz z udziałem w prawie własności gruntu, usytuowanych w budynkach położonych w Łodzi przy:

Lp.	Położenie nieruchomości Nr księgi wieczystej nieruchomości gruntowej zabudowanej	Obręb, nr działki, powierzchnia działki [m ²]	Powierzchnia lokalu/pomieszczenia przynależnego [m ²] udział w częściach wspólnych nieruchomości	Cena wywoławcza łączna [zł]	Wadium [zł]
1.	ul. Zgierska 24*1 lokal mieszkalny nr 24 KW LD1M/00051924/9	B-47 200/1 741	12,88 0,007	40 000	4 000
2.	ul. Płocka 17 lokal mieszkalny nr 3 KW LD1M/00087359/8	G-5 155 765	32,46 / 8,33 4079/23151	120 000	12 000
3.	ul. Zielona 40 lokal mieszkalny nr 45 KW LD1M/00095384/1	P-19 37 1162	11,01 0,009	30 000	3 000
4.	ul. Nowowiejska 5*1 lokal mieszkalny nr 49 KW LD1M/00002201/7	S-1 93/1 1843	38,70 0,011	140 000	14 000
5.	ul. Pomorska 13*1 lokal mieszkalny nr 33 KW LD1M/00002439/4	S-1 198 952	109,24 0,047	610 000	60 000
6.	ul. Piotrkowska 92*1 lokal mieszkalny nr 72 KW LD1M/00004949/6	S-6 140/2 3109	68,02 0,014	390 000	39 000
7.	ul. Zbocze 15 lokal mieszkalny nr 2*2 KW LD1M/00058777/2	W-12 310/5 1418	42,01 0,017	120 000	12 000
8.	ul. Zbiercza 11 lokal mieszkalny nr 15A KW LD1M/00068787/8	W-26 119/1 711	25,23 0,011	90 000	9 000

*1/ Zgodnie z zarządzeniem Nr 4216/VII/16 Prezydenta Miasta Łodzi z dnia 8 sierpnia 2016 r. w sprawie przyjęcia gminnej ewidencji zabytków miasta Łodzi, zmienionym zarządzeniami Prezydenta Miasta Łodzi: Nr 7257/VII/17 z dnia 20 listopada 2017 r., Nr 3397/VIII/20 z dnia 28 lutego 2020 r., Nr 6843/VIII/21 z dnia 26 marca 2021 r. i Nr 772/2023 z dnia 6 kwietnia 2023 r. budynki objęte zostały gminną ewidencją zabytków.

*2/ Dotyczy lokalu mieszkalnego nr 2 przy ul. Zbocze 15 – według zapisu w księdze wieczystej nr LD1M/00058777/2 prowadzonej dla nieruchomości oraz zgodnie z danymi Łódzkiego Ośrodka Geodezji nieruchomości oznaczona jest adresem – Zbocze 9, Zbocze 11, Zbocze 13, Zbocze 15, Zbocze 17, Zbocze 19 i Zbocze 19A.

Sprzedaż lokali zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2023 r. poz. 1570 i 1598).

Przetarg odbędzie się w dniu 1 lutego 2024 r. o godz. 10:00 w siedzibie Urzędu Miasta Łodzi, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104, Duża Sala Obrad.

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA ŁÓDZI O PRZETARGU zawierające szczegółowe informacje dotyczące przetargu wywieszone jest na tablicy ogłoszeń w siedzibie Wydziału Zbywania i Nabywania Nieruchomości UML, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104 (IV p.). Ogłoszenie publikowane jest również na stronie internetowej pod adresami: <https://uml.lodz.pl/dla-biznesu/nieruchomosci-na-sprzedaz/sprzedaz-nieruchomosci/>, <https://nieruchomosci.uml.lodz.pl>, oraz w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem: <https://bip.uml.lodz.pl/urzad-miasta/przetargi/sprzedaz-nieruchomosci/>.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu dostępne są również w siedzibie Wydziału Zbywania i Nabywania Nieruchomości UML, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104, (IV p., pok. 457 i 468) oraz pod numerem telefonu: (42) 638 – 44-14, 638 - 45 – 83.

90. rocznica urodzin Krzysztofa Pendereckiego

RAJ ZAMIENIA SIĘ
W PIEKŁO

„Czarna maska”, „Raj utracony” i „Jutrznia” Krzysztofa Pendereckiego układają się w tryptyk na czas wojen i kryzysu klimatycznego.

Anna S. Dębowska

Sztuka powinna unikać komentowania rzeczywistości, czasem to jednak samo się robi” – uważał Krzysztof Penderecki.

Dziś, trzy i pół roku po śmierci kompozytora, jego muzyka zaczyna sama komentować rzeczywistość. Ujawnia się jej profetyczny wymiar.

Jak muzyka sprzed kilku dekad zachowuje się we współczesności i czy współbrzmi z niepokojami naszych czasów, można było przekonać się podczas koncertów w 90. rocznicę urodzin kompozytora, która minęła 23 listopada.

„CZARNA MASKA” W NOSPR

W 2016 r. przeprowadzałam wywiad z Krzysztofem Pendereckim niedługo po gdańskiej premierze jego „Czarnej maski” w reżyserii Marka Weissa. Było to rok po tragicznym zamachu na klub Bataclan i redakcję „Charlie Hebdo” w Paryżu.

Inscenizacja Weissa wskazywała jednoznacznie, że zagrożeniem dla Europy jest islamski terrorizm. Zapytany o to Penderecki był zdania, że „bliższą temu, co dzieje się teraz, przynajmniej w Polsce”, jest inna jego opera, „Ubu Rex”. „Obsadzanie stanowisk swoimi ludźmi na siłę, w nocy, niedopuszczanie do dyskusji drugiej strony w czasie obrad. Formalnie to może nie jest dyktatura, ze względu na umocowanie w wynikach wyborów, ale dążenie w tym kierunku jest bardzo jawne” – mówił Penderecki siedem lat temu.

Od tamtego czasu światem zachwiała pandemia koronawirusa, niedługo później Rosja zaatakowała Ukrainę i zaczęła woj-



nę hybrydową z Unią Europejską, na której granicach zaczął się wielki kryzys humanitarny. Rozgorzał krwawy konflikt izraelsko-palestyński.

Trudno było nie myśleć o niepokojach ostatnich lat podczas wykonania „Czarnej maski” w NOSPR 23 listopada. Była to tzw. semi-stage w reżyserii Austriaka Georga Zlabingera.

„Czarna maska” powstała na zamówienie Festiwalu w Salzburgu w 1986 r., Penderecki i współautor niemieckiego libretta Harry Kupfer sięgnęli po apokaliptyczną sztukę Gerharda Hauptmanna.

Nad akcją opery unosi się atmosfera końca świata. I to już od pierwszych taktów, gdy werble i trąbki wprowadzają echa wyniszczającej Europę religijnej wojny, zwanej trzydziestoletnią. W Bolkowie na Dolnym Śląsku, w domu burmistrza Schullera (Tadeusz Szlenkier), spotykają się ludzie różnych wyznań i kultur: jest żyd, katolicki hrabia, przedstawiciele Kościoła rzymskiego, ewangelik, luteranin, jansenista, hugenota.

Atmosfera jest gęsta – każdy z zaproszonych trzyma w skrytości ducha jakąś tajemnicę. To opera zespołowa – śpiewa w niej 16 solistów o bardzo zróżnicowanych głosach, a ponadto chór, który w kulminacji przytacza fragmenty łacińskiej mszy za zmarłych.

Bohaterowie zasiadają przy jednym stole, ale nie dochodzą do porozumienia. Dom Schullera przypomina beczkę prochu i może być metaforą współczesnej Eu-

ropy, Ameryki czy Bliskiego Wschodu. W dodatku nadchodzi czarna śmierć (Justyna Olów), a wraz z nią zemsta czarnego człowieka – w operze to dawny niewolnik Johnson. Dom burmistrza Schullera pełny jest dziwnych odgłosów, złych przeczuc, krwawych sekretów, wyrzutów sumienia.

NA CZAS KATASTROFY
KLIMATYCZNEJ

Teatr Wielki w Łodzi postawił na ambitne zadanie wystawienia wieloobsadowego „Raju utraconego” w reżyserii Michała Znanieckiego, z wybitnymi kreacjami Joanny Freszel, Mariusza Godlewskiego i Bartłomieja Misiudy.

Swoje drugie dzieło sceniczne Penderecki skomponował na amerykańskie zamówienie w latach 1976-77. Libretto napisał razem z angielskim dramaturgiem Christopherem Fryem na kanwie XVII-wiecznego poematu epickiego Johna Milтона.

Dziś, trzy i pół roku po śmierci kompozytora, jego muzyka zaczyna sama komentować rzeczywistość

U Pendereckiego śladem Milтона mamy bunt upadłych aniołów, stworzenie Adama i Ewy, wykreowanie raju, wodzenie pierwszych ludzi na pokuszenie przez Szatana, zerwanie jabłka z drzewa dobrego i złego; wreszcie skutki: wygnanie z raju, grzech pierworodny, wojny, zarazy, cierpienia ludzkości. Katolik Penderecki żywo interesował się Biblią od najmłodszych lat – najpierw znalazł ją z przekazów obrazkowych, później z dogłębnej lektury.

Co z tego może być żywe w naszych laickich czasach? Z dystansem można patrzeć na obraz Ewy jako postaci uległej. Adam i Ewa zdają się raczej ofiarami odwiecznej wojny Jahwe z Szatanem, a kara dla nich niewspółmierna do winy. W inscenizacji Znanieckiego to Ewa dąży do wiedzy i poznania, nie mogąc rozstać się z książką zerwaną z drzewa dobrego i złego. Adam natomiast drażni biernością i kajaniem się przed okrutnym Jahwe.

Znaniecki poprzez scenografię ukazuje to, co i dziś wydaje się echem biblijnego grzechu pierworodnego – wojny, zaraza, chaos i cierpienie rozgrywają się w tle wydarzeń. Ziemia gotuje się w nieustającym pożarze. To „Raj utracony” na czas katastrofy klimatycznej.

Raj zamienia się w piekło na naszych oczach. Tracimy ten raj, którym była Ziemia – zdaje się mówić reżyser. W tle widzimy zdjęcia słynnego arboretum Pendereckiego w Lusławicach. Gdyby każdy z nas – jak głoszą słowa Milтона – miał w swojej duszy ogród, wewnętrzny ład, być może nasz świat wyglądałby dużo lepiej.

PRAWOSŁAWNA
„JUTRZNIA”

W weekend 90. rocznicę urodzin Pendereckiego zwieńczyło wykonanie „Jutrznia” w kościele Wszystkich Świętych na pl. Grzybowski (finał festiwalu Eufonie) i „Creda” w Operze Narodowej.

Wykonanie dwuczęściowej „Jutrznia” było wydarzeniem nie tylko ze względu na specjalny charakter i ekspresję utworu – po prostu rzadko się ją grywa z powodu olbrzymiej obsady. Ostatni raz w Polsce „Jutrznia” zabrzmiała w 2010 r. pod dyktando Antoniego Wita na festiwalu Wroclaw Cantans, a za granicą w listopadzie 2018 r. w Los Angeles pod dyktando Jessiki Cottis.

„Jutrznia” to dzieło z lat 1970-71, do którego napisania Penderecki – syn grekokatolika, potomek Polaków, Niemców, Ukraińców i Ormian – długo się przygotowywał. Studiował prawosławną liturgię, starożytny język, którego brzmieniem się fascynował, ale także obrządk starożytności.

Wzorowana na prawosławnym rycie „Jutrznia” składa się z dwóch części: „Złożenia Chrystusa do grobu” i „Zmartwychwstania”, wraz z katolicką „Pasją wg św. Łukasza” (1966) tworząc tryptyk przedstawiający wydarzenia Wielkiego Tygodnia.

„Nie wiem, czy jest coś dla mnie piękniejszego niż muzyka cerkiewna. Byłem kilka razy na rezurekcji, brałem udział w tej ekstatycznej procesji, gdzie każdy uderza w to, co ma... To nie jest tylko śpiewanie jakichś tam wyuczonych chorałów. To jest ekstaza, przeżycie” – mówił kompozytor. Swoją zachwyty ujął w to dwuczęściowe dzieło. ●

OGŁOSZENIE

WARTO

**15. ARTYSTYCZNE
ODKRYCIA**

CZYTAJ NA
wroclaw.wyborcza.pl

ORGANIZATOR
wyborcza

PARTNER GŁÓWNY
Wrocław
miasto spotkań

PARTNER WSPIERAJĄCY
KODO

34286921

_Inimod / {iossi} / @filipzbrzezniaprojektowo / @mrs.minimalline / @rmasny / #1apaczmolii - Agnieszka Fleischer / #mia100lica / 22 Yeso / 366 Concept / 3DESKI / 4MA Design / 4nogi studio / 50'store / a sioo! Joanna Polaczyk ilustracje / A00 / abadoc.pl / Aczi / Ada Zielińska i Patryk Hardziej / Adam Kosik / Adela Madej / Adnama.studio / Aga Lut / Aga Strzeżek Ilustracja / AGABA pracownia ceramiczna / Agata Krzyżanowska - ilustrator / Agata Stachowiak / Agata Wierzbička / AGELESS OIL / AgiWind / Agnieszka Bernady Ilustracje Walter / Agnieszka Cioch / Agnieszka Fornalewska / AirMINT / Aizome Design / akonaDesign by Agnieszka Nawrat / AkwareLove Historie / Alba1913 / Albus / Alchemia Lasu / Alchemia Lasu / Aleforma / Aleksandra Koman / bea filipowicz / Aleksandra Kujawska / Aleksandra Morawiak / Liquid memory collages / Aleksandra Pranica / Aleksandra Słomka / Aleksandra Waligóra / Aleksandrusz / ALELALE / Alfred Bakelo / Alicja Getka lab / Alina Rybacka-Gruszczynska / alina_maria_r / Alkime, Phlov / AISeasonsBerry / ALLUBRA - albumy na zdjęcia / Alohomora Design x mentaldisorderextravaganza / Amandus Home Concept / Amapola Fragmentaria / Amelier Studio / AMI / Anagama / Aneta Szoltis-Mencina / Ani Ani Studio / Ani Ani Studio / Ania Gawron / Ania od projektowania / Animal4you / Animalkingdom / AnMar brush / Anna Bednarczyk Ilustracje / Anna Dusza / Anna Hnatyszak Fotografia / Wall Decor / Anna Miao / Anna Pagowska / Anna Stefańska / Anna Stiller / Antyki & Design / Antyki Sosenko Home Decor / Antykwariat Antiquo Modo / AOOMI / API PAPI WYDAWNICTWO / Archie's Calligraphy / Archiklocki / ARCHIZO / arctic betty / Arek Borkowski + Muucho / arent plates / Arkadiusz Szwed / AromaLAB / Aromastick Polska / artsophy / Artzsklarnia / Artystyczny Dom / Asana Creatives / ASARTEM / Asphalt Shop / ASN Pictures / ASOA Joanna Pielasziewicz / Asprokale / AT The Moment Ceramics / atelier porcelany / Atopik / Aurelia & Zwei frauen / Aurora Day / Avant-Gardiste Cosmetics / AXIOLOGY / Ayursofia / Ayursofia / Ayursofia | square to wear / Ayurveda Polska / AŻ studio / B-toms - Antoni Olejnicki / babaluba / BABARYBA / Badylarz - Kwiaty cięte w euforii / Balagan / Balalu Baby / Balena Ceramika / BALM BOUTIQUE / BALSI / Baltic Stone / Bambak / Bambusowa / banda printshop / Bańka i Przepiórka / Barańska Design / Barbara Śniegula / Barkowska / Bartek Jedrzejewski Studio / Bartomiej Makowski / Bartos Cosmetics / Bartosz Kosowski / Basia Basia / Basia Flores / Basia Pospischił / Baubles / BAWĘŁNA I LEN / Be The Sky Girl / Be Wood / BeardMan / Beata Rojek odds / Beauty of Concrete / BeBoBi / Bee Eco / BeePack / BELAMILA / bellera. / BELMONDO / BELOCAL / Berbere / Berkovicz Tatra Cosmetics / Berry Zoo / BeSymbio / Betonicki / Betty's Home Kamil Malujda / Beyondthepast / Biały Kotel Manufaktura Naturalna / BIEL / Bimbi DECO / Bini / BioEcoLIFE® / bioleev / Biophilic Studio / biosennie / Biotika / BIOUP Kosmetyki Cudownie Naturalne / Bird Baking / Birdie Birds / Bivak Outdoor / BIŻUTERIA SZTORM / Blackberry Fields / Bless Me Cosmetics / biblo / Blik / Bloom Ceramic / Bosmi / BLOW UP PRESS / BLUEBERRYTHINKS by Jagoda Stączek / BN Ceramics / BOART.store / boformi / BOGNA SKIN / BOGNA X DAIW "Crafted Scents" / booku / Boomini Modern Dollhouses / BÖR - Wegańskie Ukulele / borcas / BORI / BOSPHAERA / BOSQIE / BOVLO / BRAČ polskie wina / BRACIA MYDLARZE / Bracia Mydlarze / Brevka art / BROKAT / Brooklyn Groove Kosmetyki z Roślin / BRUNI / BSceramic / bucle / Bujamy / BUKA / BURAKOVVSKA / Buska Studio / busz.busz / Buziarte / BVSK / Bydgoska Wytwórnia Mydła / ByKrawcowa / Bylight / byMOANA / CablePower / Candle Craft / CandleA / Candly&Co. / casual. / Catchka / Centrala / Centrum Architektury / cerama studio / Ceramics 36 / Ceramics 36 / Ceramicznosci / ceramika fekner / Ceramystiq / Cerasus Drukarnia Plakatów i Fotografii / Cheerful Bambino / ChitoneCare / Chmurrura Burrra / Ciach Fryzjer / Clochee / Cloudmine / Ćmielów Design Studio by Modus Design / CocaFlora / COCO ceramics / Coelli Ceramics / Color Art By Wiki / CONCO / Concrete.Works / ConcreteSouls / Cosmic Pantry / CosmIQ / Cosy and Dozy / Cotton Badger / coucou / Crafty.an / Creattack / Cud Kolektyw / Cuda i kule / cuddle.kids / Cumulus / Curated Paper / cut&space / Cuts & Dots / CZAJE / CzadoPrzestrzeń Marek Płocieniczak / CZTERY DESKI pracownia stolarska / Czynie Ceramics / D'ALCHEMY / D'Ceram / Daga Skwarska / Dakota Dorota Pawłowska / Daniel Stoński Redesign / Dappo / Das Papel / dawid ryski / DE MALÉ CERAMICS / Dear Henry / DEKORNIK / DeLight Candles / Delight Stories / Desiva Furniture / Desusy.pl / Devils Claws / Diana Karpowicz / Diverso Design / DOBRA RAMA / Dobry Orzech / Dobry Wymiar / Dobrzyński-Sałek / Dolina Czeremchy / Dom Roślin / Dominika Cierplikowska / Domkove.pl / Dorota Piechocińska ilustrADORA / DOT Manufacture / DOTDESIRE / Dottka / DRAGMA - Pierwszy polski rzemieślniczy wermut / DREAM'IN / DreamCozy - Kinga Mazur / DREAMKO / DREVUTNIA / Drewniane Zabawki Neeloo / DRUGANOGA / Poławiacz Peret / DSarte / Dwa Tuziny / Dwie Siostry / Dywanowy / dziendobry@jaskolka.eco / Dziaki las / Dzikie las / Dzikiewiaty-collages / Dzikilas / Dziuki / eastdesign.pl / Easy Livin' / Echa Leśne / ECLATSTORE.PL / Eclectic Living kids / Eco Pet Space / EcoSquad / Edica Sp. z o.o. / Edyta Draus / EkoAnka / EkoMyk / ELEMENTUJ / ELEMTHBRAND / Emanui / Emilia Kohut / Emilia Uranga / Emilia Wąz / Emka design. / Emkap 1928 / emwu studio / en beton / ENDE ceramics / ENE DUE DESIGN / EneDueRabe / ESITO / eterne / Etha Moss - Handcrafted pottery / Etnopia / Eva May Studio / Ewe Klimik / Ewelina Dymek / Ewuwwa / ExArte / EZTI Candles / Fabrykaty / FAIRY TILES by Ania Link / Faibanka / Fam Fara / FARMIA TLENU / Feel the City / fekner ceramika / FemiPhysio / FERA BIKES / Ferry / Fidlerówna / Figaj - Pracownia Drewna / Figgle / FIKA ceramika / Filcuj z Agną / FILO LOOP / FIREWOOL / Flagolie i Ciałocud / Flookstudio / Florabo Zielony Weteran / Floral&Botanic / FlowerSzop / Flying karnes ART / FOLKA / Follygraph / FOONKA / FOR.REST / Forest Glam Furniture / Forma Natura / Formalistka / FORMY FORMY / FRAJDA ceramika / Franco rattan / frescoscexod / Patryk Zajączkowski / Fridge by yDe / FRIGA - Manufaktura Świec Rzepakowych / From a Friend / Fruit Bijoux / Fryderyk Danielczyk STORE / Full Mellow Cosmetics / Full of Grey / Fundacja Palma / Zatoka - autorskie pamiątki / Funny Flower / Fusku / FUSSY / G / g a g a n i s / Gabi Strama / Gaf Studio / GajaArte / Galeria Plakatu The Art of Poster Piotr Dąbrowski / Polska Szkoła Plakatu / Polska Szkoła Plakatu / Gift from abroad / Gift Workshop / Ginger Decor Store / Glass Garden Design / Glitch Lab / Glov / Glows.Design / Good Old Things / goodstorystudio / goorska / Górna Półka / Gosia Kulik / Gosia Łyszczarz Ceramika / GOSZ / Gra-Fika / GRAFISK / Grafiteria.pl / Graniaste / Granola Wikk.me / GRAVIKA | Helena Hauswirt / Green Farm / Greenpeace / GREYHOUND CANDLE / GROOVY / GrowRaw / Grzegorz Myćka / Gusia Szlachciak / ha! ha! For Kids / Hadaki / HAFT4LIFE / Hagi / Hagi Cosmetics / Hagi Cosmetics / haiku donice / HAIRY TALE COSMETICS / HAIRY TALE COSMETICS / Hakya Gago / handy lab. / Hang In There / Hange Blankets / Happies / Happy Pine / Happy Tree Pottery / He Concept Store / Health Botanics / Hello Botti / Hemp Juice / Hemp Juice / henhen / Her Holiness / Herete / Heritage Baltic Gin / Heritage Magnolia Gin / Hetman Jewelry / hexal design / HeyBow! / HI LITTLE / HINGI / hint of time | collage studio / Hocki Klocki Vintage / Hoka Bonita! / HOLLA CARE / HOLLA CHICA / Holikana / homework / Hop Design / Hopies Ceramics / Hrabina Rzewuska / Huba / Hug The Stuff / HUGBAG / HUGme / HULE / HULE / Hultaj / Human Nature Studio / Humpty Dumpty Room Decoration / Husberg / HVILKA / Hygge Twist / I Believe In Paper / i co ty pleciesz / I LOVE GRAIN / I N I C A / Iammaggie & MariaAntonina / IDEEĚN / Illuminos / ILUSI / Ilustradora Dorota Piechocińska / IMKAdesign / In Wood We Trust / Insight, Sendo / Instytut Fotografii Fort / inUgo / irina makes ceramics / Iza Buteczka / JACOBSONY / Jak wam się podoba / Jakub Cichecki / Jakub Zasada / JAN BARBA / Janina & Cloudmine / Janina Myronova / jardin / Jarek Mankiewicz / Jarosław Pawlicki / PNEUMA Studio / Jaskółka / Jaśnie Plan / Jędrzej Nyka Illustration / jo. rysuje / Joanna Ambroz / Joanna Gębał / Joanna Komorowska Studio / Joanna Mudrowska / Joanna Muzyka Studio / Joanna Palczewska N.P.T / Joanna Pilzga / joanna sz / JoGi pracownia ceramiki / JOHN AND MARY / Jola Wołkiewicz Art / Joy in me / JR sztuka i rzemiosło / Julia Hanke x Eggo Wear / Julia Nowak / JumaTile / Just Ilust / Just Interiors / Just.Mi Justyna Mikusz / justgrey / Justyna Frąckiewicz / Justyna Mioduszevska / JUSZKA HANDMADE / ka ceramic / Kaes Ceramika / Kafelcoffee / KAFLOVE / KAIKO photo albums / Kajet. / KAJO Jewels / Kal / Kal-Store / Kalamu / KALAMU / KALVA / Kama the Great / Kamena / Kamila Kozłowska / Kanko / Kapa / KARAKTER / KARINA KRÓLAK / Karmiuszka / Karol Kołodziejczyk / Karoli ceramic / Karolina Kierat / Karolina Kurpiewska / Karolina Lasota Ceramika / Karolina Lubaszko / karolina Nowak Ceramika / Karolina Perchacz Design / Karolina Wojciechowska / Karolina Woźniak / kasia białek ceramika / Kasia Gajka / Kasia M. Kostecka Ilustracja / Kasia Piątek / Kasia Słomiana / Kasia Walentynowicz / Kasia z Podlasia / Katarzyna Bogdańska / Katarzyna Bogucka / Katarzyna Gagol / Katarzyna Hołod / Katarzyna Typek Illustrations / Kiełkowniki / Kilometr Sznurka / KIMO / KINCEL / Kiré Skin / KŁAP kolektyw / Klaudia Mączka-Rzewuska / Kio / Klocki Linden / Kocimięta świece sojowe / Kocur Bury / KOENEMANN / KOI Book / KOKESHI / KOKO CARDBOARDS / Kokon-ceramic / koda.zuwka / Kołderkowelove / Kolej Rzeczy / KOLEKTYW / KOMBOKOLOR / KOMSTA tworzy / Conceptdesign / Könnemann / Konrad Kunc / KOODUU / KOPI / Kordecka.art / KOS.Concept / Kosciuschko Urban Tactic / KOSMA MASNY / Kottler / Kouba Ceramics / Koźłowa Ceramika / Krafka / KRASNOLUDY ZNAD WISŁY / Kraszewska Pracownia / Krayna / Krespa / KROPKA / Kropla Relaksu / Księgarnia Artystyczna Zachęta / Księgarnia Bullerbyn / Kuba Drożak / Kujto - Grzegorz Gdula / Kuka / Kuvings Polska / Kuźnia Skąły / Kwadroforma / Kwaciara / Kwaciarnia Grafiki / Kwiatki Mojej Matki / Kyuka Design / LA BOMBA BATH / la flamme / la glina / la kulka / La Manta / la pianka / la pianka / La Tienne / La-Le / LABOOD / Laboratorium Dobrego Nastroju / LABSIDE / Ładne / Ładne Bo Moje / Ładne Kwiatki / Ładne Vintage / LAMA PALAMA / Lamabo / Lamp Attack / Lampy NASU / LampyLas / LASI NIEBO / LAS Ręcznie Robione Noże Kuchenne / LAVIDO - kosmetyki Clean Beauty / Layette / Lazy Sundays / Le Coeur-naturalne dermokosmetyki / Le Coeur-naturalne dermokosmetyki / LEAF LITURGY / LEISURE CANDLE / Lekka / Lelen / LeMaLino Martyna Lewicka / lennowo / Leon Lepotier / Les Moutons Bage / LESS / lessFORM / Letko / Leżę i Pachnę / LIFF / Light of Hummingbird / LIGOLD / Little Beds Design / LITTLE FORM STUDIO / Ljus studio / Ljus studio / LOBULA / Lofme / Lola Flora / Look At Me Plates / LOMBRA SLINGS & KUUKIVI WRAPS / Lost with Botanicals / Love Prints / Love Your Wall / LOVISH / Lubię Rzeczy / Lubovka / Lucky handmade / Lucky Look / Ludka Umi / LUFT / Luiza Kwiatkowska / Łukasz Wiśliński Ceramika / Łukasz Zglenicki / Iukoje / Lumeline / LUMIO / Lumpa - Magdalena Mizak / LunaMoon / Lunapera / Lune Tea / Lutumursi / luunalamp / Luvo Candles / LuxArtem / Lydie / ŁYKO / M Ą K 1904 / M2K ceramika / Maar / Maciek Niuans / Maciek Polak / Maciek Wołański / MAD PRFNK / MAD.warsaw / maddragon / Made for Bed / Madeline House / Magdalena Głodek / Magdalena Koźlicka / Magic Interior Design / Maison Fragile / MAJA LAPTOS STUDIO / MAJAMI studio / MAJOLIKON / makaki studio / Makanka Weavings / Makanka Weavings / Makatka Polka Ceramiczna / MAKAZEK / MAKI / MAKU-pracownia szkła / Mała Szklarnia / Małgorzata Bieroza / MALIKCERAMIK / MALLINO / MALUTEK CERAMIKA / Malwina Hajduk / Malwina Konopacka / OKO / Mamlampe / MAMSAM / Man With A Camera / MANDALA KRYSTAŁU PEKALLA / Manufaktura Kury Domowej / Manufaktura Porcelany / Mappka / Mappy Maps / Marcelina Jarnuszkiewicz / Marcelino Italian Deli & Co. / Chmielecka / Marta Cierluk / Marta Ignerska / Marta Róża Zak / _lustracje / Marta Marchla Rusiłowicz - LAWINA / MASH / Mash Natural / MashTo / Masked / MASZYCIELKA / / MCHLA Michał Sokołowski / Meble LUNEPA / Mellow Fever Studio / MELYO / Merki / mesh linoryty / Między Liniami / MIJO LINE / Mikill Skugga / MILAAU / Miler Designs / Miłk & Sun / MILLO Pillows / miłto nam / Mimi Vases / mimoz workshop / Minimal Line / Ministerstwo Dobrego Mydła / minnt.pl / Miodu Warte / Miodunka - Justyna Mioduszevska / mioou design / MIOOU design dla zwierząt / Mirabelles / Misa Pracownia Ceramiczna / MISS LIBERTÉ / MISZEK / Mito Sito / Miuka / MIWODOO / STOLARNIA KARTEK / Mixit / Mjukuuku / MKONIQR / Mleko Living / MLY Studio / MMartshop / MoBi Perfume Lab / MOANA / Modelinova / Modernodesign / Modernoff Meble / Modus Design / MOHO / Moholi concept store / Moka / Mokave / M Paszkiewicz Jewellery / moKee / MOKOSH Cosmetics / mokosza / MOKUME / MOMENTS Home Scents / Mommys Soap / Mon Réve / Monika Lisiecka - Dada is not dead / Monika Macugowska / Monika Ostrowska Collages / Monkeyz stuff / Montownia Mebli / Monumi / Moodi / MoodYou / MOONI / Moon Candles / MOON JWLR / MOONCO / MOONLAMP / MoonWood / MOSKO Ceramics / Moss Papers / Most / Motyw print / MOUSE TAILS / MOX macrame / MOYA EUROPE / MOZI / Mr&Mrs Sleep / MROUX / ms ilustracje / Magda Skrzeczowska / MUASudios / MUCHOMOR / Muffa / MUG HUG / MUKAMBO / MUKO Studio / Munnar Shop / Muno Puzzle / MUSKA / Muster / MUTA / mucho.pl / MUUD. / Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie / My Alpaca / My Big Day Creatives / My dear ceramics / My Label / My Label home concept / My Mini Home / My Own Freckle / My own freckle / My Rocky Dust - naturalny proszek do mycia zębów / Mydlarnia 4 Szpaki / Mysł Ceramika / Mysłnik / Mystic Brew / Naczelný Sklepiarz / szpeje.com / Nadenaf / nadia kubczak / NAGO / NAPON - Naczynia Połączone / NAPON / NaranovichCeramics / Nastka Drabot / NASU / Nasza Księgarnia/Akademia PoPoTam / Natalia Biegalska / Natalia Biegalska / Natalia Huć / Natalia Poniatowska / Natalia Suwalski Design / Natalia Wieczorek Ilustracje / NATURAL BORN DESIGN / Natural Secrets / NATURAL WAY naturalne terapie / Naturativ / Nature of Scent / NATUROLOGIA / Naya / NEBO / Nekanda Ceramika / NELAT / Neonista / NEONOFF / Newby Teas / NG DESIGN / Niby / nie wszystko złoto / NIE/BO DESIGN, Katarzyna Cichecka&Anna Węgrzyniak / Niebo w Głębie / Nieniecza Majóweczka / NINIOL / NIOArt / Nisio collages / NIOSKA / nisos.eu / NJUFFRONT.PL / NOBOBOBO / NOBoceramics / Nocne Dobry / Nocny Desant / Nodi Studio / Nogaravin / Nomad Ceramics / noo.ma / NOR dsgn / NORDIFRA / NoStalgia 60 / NoSzczęść / Not bad studio / not.bad studio / NOTEKA / Novelista design / Nów. Nowe Rzemiosło / nu candles / NUDA studio / NUDA studio / NUDDO design / NUKI / Nunalu / O.LALAdesigns / Oakie / OBIEKTOR / OBJ DESIGNED / ODEGITRIA STUDIO / OdNowa Warszawa / Odpodszewki / OFFU / OFICYNA GRAFIKI Anna Kacprzak & Monika Urbanowicz / Oficyna Peryferie / Ogarnij Miasto / OLA RYSUJE BO LUBI / Olga Szczechowska / OLSIKULSI / oluhi / Ono Pracownia / ONELS / Onion Lightning / ONLY GREEN / OOROC Candles / OPEN&HIDE / Opłatani Błuszcem / OPLOTKA / OPRAWIAJMY W RAMY / Origami Studio / Orinoko / Orinoko Store / Oro de Baltica / Oslo-other things / OT00TO / Otule / Ovium / P.Kostka / P55 MIRRORS / Pack and wrap / PADE SPACE / Padowski Artisan Candles / PAITITI HOLISTIC STORE / PAK.IN Workshop / PAKAJO / Palmar / Pan Jezioro / Pan kartonik- malgorzata banasiuk / Pan Lis / Pan Pelican zakładki do książek inne niż wszystkie / Pan Popi / Pan Talerzyk / PANAPUFU / Panzyk Ceramics / Pani Czapla / PANI KI! Kamila Koźmińska / Pani Paula Ceramics / Panny Dziewanny / Paolka.Wa / PAPEAR / PAPER GOODS DESIGN / paperOSA / papier LAB / Papier plus druk / PAPIERNICZENI / Papierowe Sny / papiery pantery / Papiery Wartościowe i Warsaw Poet / Papilio Naturals / PAPR.OCHY / PARIMÉ / PASIEKA / Pastform Furniture / Pastform Furniture / Patch World / Patmo design / Patrycja Kostka Kostyra / Patryk Mogilnicki / PATRZWORK / Patyki / Paugalk / Paula Dudek / Paulina Adamowska / Paweł Jońca / Pawełkrolart / Pazur Mazur / pe.DESIGN / Peak-End Studio / Perya / Pet & Others / PETIT.LIGHTS / Phenome / Piece of Wood / PIEL / Pieskot / Piłli Healthy Sleep / PINAKOTEKA CERAMICS / Più bello / Pixie Pour Toi / PŁAKATY GEOMETRYCZNE | Katarzyna Górską / PLANA / PLANKTON / Plantarium / Plants For Humans / Plantstore / PlantUla / Plantule Pillows / Playpress / Plywood Factory / Płonka / Plywood Project / Pocket Garden / Pod kloszem / Pogaduchy z kwiatami / POGO STUDIO / POLA / Pola Augustynowicz / Polska & Co. / Polemika / POLI STUDIO / Polly Bosworth (Bosworth Studio) / Polska Flora / Polska Szkoła Plakatu S.C. / Polskie Zakłady Ilustratorskie / Polyhedra / PoPo ceramics / POPPYWORKS / popularna / Justyna Dybala / Porcelanowa & Malwina Konopacka / Porysunki Magda Danaj / Potato Face / POTPOSTUDIO / Potsi / Powoli Powoli / Poziom Studio / Pracownia „Na szkło malowane” Ewa Niemiec-Ciesielsczyk / Pracownia ceramiki RD / Pracownia FORMATAK / Pracownia Kołder Halina Rostkowska / Pracownia Nie Pekaj / pracownia nr.13 / Karina Królik i Patrycja Smirnow / Pracownia Oh Makrama / Pracownia Tynka / Pracownia Vitriarius / Pracownia Witryna / Pracownia Wspólna / PRACOWNIA WSPOMNIENI / Pracownia Zeszytów / predla / Print Seekers / Printed Stories / Printimi - fotoksiążki i albumy / Proces / Projectorium / Projekt Dzioopla / Simply Made Presents / Projekt Ładniej Ceramika / Projekt Rośliny / Protekt Animals / Przaja Ci / prze-sadzone / Przędza Jędza / Przemek Sokołowski / Przezroczysta / Pszczelarium / Pszczółka i Niedźwiedź / PSZLOTAWA / PUFA DESIGN / PUNCA / Punkt wzruszeń wtórnych-Anna Suwała / Purepura / PURITE / rafael hiroshi akahira / Rafał Kwiczor / Ragaba / RAW / re:zine studio / re.story / ręcznie robione / RedPoint design / REMIOŚŁO / rePolimer / Republika Mydła / Resin Rebuild / Resinywood / Retro Misie / Retrofrajda / Retromania / REVOLITE / Richie Acapulco / Ringo / Robimy Stoły / Róbmty Stoły / Rolling Pin Collection / Rondin / Ronja Ceramics / Root7 / ROSA.PANNA PORANNA / Rośliny / Rośliny od ręki / Royal Method / Ruah.STORE / Rumianek Studio / Rysowane Dziewczyny - Sosnowska i Pietrzykowska / Rzecznokom / RZECZY DESIGN / Rzeczy Stefana / RZEMIOŚŁO / Sabina Samulska / SAKWABAG / SALT AND BREEZE / Sam Sara Acid Notes / Same Plusy by KREFTWORK / Samo szczye&len / Samol Ceramics / SCRAPs / SEASHOPPER / Sebastian Bieługa / Sebastian Fabrowicz / Senses Candle / Shower And Towel / Axiology / si si bee / SIMPLE HOUSE / Simply More / Sine Silk / Sirene Eyewear / sisubbyann naturalne świece / SITODRUKI Jarosław Pawlicki / Siup / Skład Design / Skład Kolonialny JFP 1925 / SKLEJKA I PRZYJACIELE / Sklep z muzyką / Sknoci candles / Skoczylas Patryk / Skos Modern / Skrzacie ceramics / Slaap Home Rituals / Släppa / SłodkichSnow / Štoiczek i Spółka / SŁOTY / Slou / Smok Latający / smugi studio / SNY / so linen! / Soap Workshop / SOBA / SOHO COSMETICS / Soie Star Barbara Staroń / SOIL / Soil Story / Sokoli Designs / SolPaleo / Sopot Seaglass / SOSENKO HOME DECOR / Sowry Wyszyły / Soyo / SOYOOSH / SPAWW / SPIEK CERAMICZNY / SPLOTKA / Spokój Czysta / Słodot design / Śródlisie / Standidesk / stanek.wichliński design / Stare na nowe / Stefan - sprzedaj rzeczy / steil / Stick&Wolf / Stojó / Stojó / Stolarnia Dęborzyce / StonePL / STOOD / Story Time / Stratus / Strellas / Studio Ceramiczne Toczona / Studio Form Adam Szkołuda / Studio Lemnó / studio m. / Studio Malwa / Studio M&gart / Studio Opuncja / studio PYŁ / Studio Serio / Studio Speculo / Studio Stonka / Studio Warto / studio.tafla / pracownia mozaiki / studiocedrowy.pl / Stykke / Styrylska Design / suit&tile / Supcio Design / SurfingOnion / Sus Kids / Susie Hammer / SVOJE / SWALLOW'S TAIL / Swarzędz Home / Swawole / SWEET HOME / Swetromania.c / Świecarka / Świece Sojowe Natura Rzeczy / Świece Zapachowe DOMKOVE.PL / Swierzy.pl / Swoye / Sydoka / Sylwia Dębicka / Sylwia Szyrszeń / Syndrom Ofeli / Szare Wrony / SZAROMI / Szmaraagdowe Żuki / SZMAT SKŁAD / Szepe / SZTUKI / Szymon Szymankiewicz / Szyzska / Tafla / TAFTYLI / Tajfuny / tak.plakat / Take Me Home / tala vintage / Talukko / TAMBOURINE & CO. / Tamido / Tamido / Tapex Design / Tapio / TAR / Tartan / Tartaruga / Tashka / Tashnik / TATAMI HOME / TATARAK Ceramika / Tavana Studio / Tere Pracownia / Bamber Candles / Tętno Design / TEYA / The Alloy / The Big Fellow / The Good Living&Co. / The So Natural / The Very Little Reader / The Very Serious Art Shop / Fundacja Mewka / theroyalbee.pl / TheTale / thing positive. / Think Modern / ThŁo / Thomas Willis / Tiku Tiku Design / TIN BOY / Tiny Bubbles / TINYTATT00 / To i Owo / To Te Kwiaty / Toczona / Toczona Ceramic Studio / tokyobike / Tom Willis Ceramiks / Tomasz Przychodzień - Fotografia Pejzażu / Tomasz Przychodzień - fotografia pejzażu / Tomek Płonka / Topolove / TOSKAceramika / Totem Studio Warsaw / Tpienczak / Travel Kid / tree rebel / True Plan Concept / Trzask Ceramics / Trzy Puszki Farby / TU LAS / Tu się czyta / Tuli Store / Tulitikki / Turtlesotry / Twill Hill / Twórczywo / Tworci Ceramika / TYC ART GLASS / Tytko / U21 art studio / UAU Project / ubo DOMOWE SPA / UCCOI meble z pleksi / Uglytots / Ula Basińska / Ulapalula / ULLALA / Umilo / Un Lapin / Że Aę / SiSi Bee / Un Lapin / Że Aę / Uncommon / United Wood Items / Uparty meble / URBAN NATURE / Urban Nature Culture - STUDIO MO / UTUL / UTUL store / Uwolnić Projekt* / VACZOR / Vadym Solowski / Valek Rolling Pins / VANDALVAN / Vavum Furniture / Vekke / VELMY / VELT / Veraicon lifestyle / Veritable / Versalo Design / Very Ugly Plates / VESTA WARSAW / VICINO / Vintage Sisters / Vintage Store / Vintage&Co. / VintageRarytas / Visart / Vvedenska Anastasia / w domach. z betonu. / W Wrażu Kolażu / Walory Home / Wars Sawa Design/Love Poland Design / Warsaw Amaze / Warszawa do Rzeczy / Warsztat Kultury - Isound Visions / Warsztat Woni Marta Gessler / wBuszu / Wela Ont / WellDone Dobre Rzeczy / Wełna i Flora / wenke.studio / Wera Bielawska / Weronika Jastrzęmska / Weronika Skierka / Weronika Tarka / Wesky Studio / White pocket / Who's She? / WHY KNOT CANDLES / WHYDUCK / Widnokrag / Wild Wood Stories / Wishbone / Wójtek Wieteska Photography / WOLNO ceramika / Wonderlands / WOO STUDIO / Wood & Paper / Wood Kartel / Wood Walls / Wood Workshop Szkoła Stolarstwa Tradycyjnego / Wood'n'Wood / Wood&Paper / WoodAmaze / Woodbi / woodenline / Woodlight / Woodlovers / WoodMaker / WOODNESS / Woodoo People / Woodwriter / WOODY WOODY / worki worki / WORKSHOP OF NATURE / WOSK I KNOT / Woskowijki by Malu / Wrap and pack / Wtedy Drewno / Wydawnictwo BABARYBA / Wydawnictwo Dwie Siostry / Wydawnictwo EneDueRabe / Wydawnictwo Hokus-Pokus / Wydawnictwo Kropka / Wydawnictwo Ładne Halo / Wydawnictwo Papierówka / Wydawnictwo Tatarak / Wyrobki / Wytwórnia / WYTWORZY FACTORY / Wzorowe Towarzystwo / WzoryKolory / Yam Yest Design / Yan Cieśla / yassen / YHO letterpress / Yyd Ceramics / YOOKA / YOPE / Your Candle / yutego studio / Zabawa w Dom / ZACHwyty / Zakamarki / Zakwas Studio / Zatoka - autorskie pamiątki / ZDANO / Ze strychu / Zegarki Błonie / ZEW for men / Zielnik / Zielona Łodyga / Zielona Wrona / Zielony Stoń Ceramika / ZielonyKot / ZISOU / ZOA concept / ZOEN Deco / ZOJO Beauty Elixirs / Zorki Factory & Zoe Books / Zosia Jemioło / Zosia Szymańska / ZOZU / Zulana / Zuri Ceramics / Zuti Grafika / Zuza Kamińska / nekrofbia / Zuza Miśko / ZUZA PUSZCZ

Targi
Rzeczy
Ładnych

Targi Rzeczy Ładnych mają 10 lat! W tym czasie pokazaliśmy na nich prawie 1600 marek, twórczyn i twórców polskiego designu. Oto oni! Na tej stronie chcieliśmy im podziękować. To Wy tworzyliście i tworzycie fenomen TRŁ!

TRŁ ZIMA! - wielki finał roku 2-3 grudnia, godz. 11-19 EXPO XXI, Warszawa www.targirzeczyladnych.pl

Nowelizacja traktatu o UE

Nie dajmy się zaszantażować eurofobom

Grozi nam Unia dwóch prędkości, bo „stare państwa”, będące trwałym motorem politycznej integracji, i tak pójdą dalej, czy tego maruderzy będą chcieli, czy nie

Sadurski

W czasie wojny Rosji przeciwko Ukrainie i związanej z tym perspektywy wejścia Ukrainy do Unii Europejskiej osłabianie Unii jest działaniem na szkodę Ukrainy, Polski i Europy, a na korzyść Putina. Bo osłabianiem jest godzenie się na obecny dysfunkcjonalny, kompletnie anachroniczny model Unii dostosowany do małej grupy państw o stabilnej demokracji.

Kiedys powiadano, że Unia Europejska jest jak rower: jeśli nie idzie do przodu, to upada. Dlatego dobrze, że mimo rozmaitych wahań i obiekcji, obecny wstępny projekt reform traktatowych nie został odrzucony przez Parlament Europejski. Szkoda, że tak wielu polskich demokratycznych eurodeputowanych głosowało przeciwko – bo nawet jeśli poszczególne propozycje były do zakwestionowania, wylewali dziecko z kąpielą. Mam nadzieję, że nie jest to efektem szantażu PiS-owskiego, który zainfekował polską debatę głupstwami o rzekomym zagrożeniu dla polskiej suwerenności.

Wśród masy propozycji, zawartych w rezolucji Parlamentu Europejskiego w sprawie debaty nad zmianą Traktatów (291 głosów za przy 274 przeciwnych i 44 wstrzymujących się), w debacie publicznej w Polsce na czoło wysunęły się dwa pomysły, a trzeci – zapewne najważniejszy – znikł całkowicie z pola uwagi, może dlatego, że jego rozważenie wymaga niestety pewnego minimum wiedzy prawniczej. Te dwa pierwsze to ograniczenie prawa weta i – na drugim nieco planie – wzmocnienie roli Parlamentu Europejskiego przez przyznanie mu kompetencji inicjatywy prawodawczej.

Co do zawężenia zakresu prawa weta, jest to oczywisty warunek elementarnej skuteczności Unii. Proponowane rozszerzenie decyzji większościowej (większością kwalifikowaną, a więc wcale niełatwą do uzyskania) dotyczy m.in. polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, budżetu UE czy zatwierdzania kolejnych etapów procesu akcesyjnego nowych państw do UE.

Obecny system liberum veto jest trzecią umożliwiającą blokowanie decyzji z powodów zupełnie niezwiązanych z rzeczywistymi interesami wetującego kraju. Wspecjalizował się w tym zwłaszcza Wiktor Orbán, który cynicznie wetował rozmaite decyzje UE, jedną za drugą, by osiągnąć własne ce-

le polityczne czy benefity materialne, niezwiązane z wetowanymi uchwałami. Wprowadzenie globalnego podatku od dochodów korporacji, sankcje na Rosję, pomoc Ukrainie – wszędzie tam pojawiało się weto Orbána, żądającego w zamian anulowania decyzji wstrzymującej wypłaty środków dla Węgier z powodu łamania praworządności. Tak wspólnota państw demokratycznych stała się zakładnikiem autokracji.

Jak napisał Marcin Świąciecki, „Kto broni liberum veto na szczelbu unijnym ten działa na rzecz osłabiania Unii, jej paraliżu, marginalizacji jej roli w świecie. Autokraci w Moskwie, Pekinie czy Teheranie cieszą się z tego, że Europa będzie słaba”.

Druga sprawa, która wybiła się w debatach nad propozycjami traktatowymi, to kwestia uprawnień samego Parlamentu Europejskiego. Jest od dawna aberracją, że parlament, już od ćwierć wieku wybierany w wyborach powszechnych, pozbawiony jest podstawowej funkcji, jaką mają wszystkie parlamenty w demokracjach, a mianowicie inicjatywy ustawodawczej. Nie jest więc tak naprawdę organem ustawodawczym, lecz zakładnikiem tych projektów, jakie przysła mu Komisja – organem czysto technokratycznym. Bez tego uprawnienia nie można więc mówić, że instytucje unijne w przybliżeniu choćby zachowują podstawową zasadę demokracji, jaką jest trójpodział władzy.

Jest zatem hipokryzją narzekać, z jednej strony, na niedemokratyczny charakter Unii, a z drugiej strony odrzucać propozycję zmiany traktatowej, która wprowadziłaby elementarny warunek demokratycznego ustroju. Tak właśnie czynią ci, którzy są przeciwnikami reformy Unii, motywując to brakiem jej demokratycznej legitymacji.

Trzecia sprawa – właściwie niewidzialna w publicznej percepcji, a w moim przekonaniu, najważniejsza, bo sięgająca demokratycznej tożsamości Unii – dotyczy artykułu 7 Traktatu, czyli tzw. artykułu sankcjonującego. Sukces reformy traktatów przesądzi o tym, czy Unia poradzi sobie z fundamentalnym dylematem demokracji w Unii.

Dylemat polega na tym, że państwu słabo demokratycznym bardzo trudno wejść do Unii, ale jak już wejdą, właściwie nie można nic zrobić. Wejść ciężko, ale wyjść nikt nie musi, nawet jeśli łamie wspólne zasady. Państwa członkowskiego nie da się z Unii wyrzucić, chyba że sam wy-

dzie, jak Wielka Brytania. Tak spełnia się, w strawestowanej formie, sławetna maksyma Groucho Marxa: „Nie chciałbym należeć do klubu, który przyjąłby mnie na członka”. Państwa takie jak Węgry Orbána po 2010 roku lub Polska PiS-u w latach 2015-2023, nie miałyby szans na przyjęcie do Unii Europejskiej.

Ten dylemat: „Trudno wejść, ale nie da się wyrzucić”, wynika z genezy Unii, która w kolejnych odsłonach, najpierw jako EWG, potem Wspólnoty, potem Wspólnota w liczbie pojedynczej, zakładała domyślnie, że wszystkie państwa członkowskie są demokracjami, więc nie trzeba ich dyscyplinować, a od praw człowieka jest Rada Europy. Dopiero, gdy po upadku komuny pojawiła się na poważnie perspektywa rozszerzenia Unii na Wschód, na państwa o bardzo niedawnym rodowodzie demokratycznym, postanowiono na wszelki wypadek ustanowić jakieś instrumenty dyscyplinujące. Temu służył właśnie artykuł 7, wprowadzony w Traktacie Amsterdamskim (1997 r.), który przewidywał możliwość zawieszenia państwa członkowskiego w prawach głosu w Radzie (czyli organie, gdzie państwa członkowskie podejmują najważniejsze decyzje), gdy państwo łamie zasady praworządności, demokracji i praw człowieka. Potem, w Traktacie z Nicei (2000 r.) ten artykuł został uzupełniony o możliwość sygnalizacji już samego ryzyka takich zagrożeń, ale szczególnie możemy sobie tu darować.

Tyle że, jak zazwyczaj to się dzieje w Unii (dumnie określającej się jako „wspólnota prawa”), procedura doprowadzenia do takich sankcji (w sumie, przynajmniej, niezbyt bolesnych) zaprojektowana została w sposób tak groteskowo skomplikowany, że w zasadzie gwarantujący, iż nie zostanie ona nigdy użyta: gdy przedstawiam ją moim studentom prawa, łapią się za głowę, bo normalny człowiek nie potrafi tego zrozumieć, a jak już zrozumie – zapamiętać. Nic więc dziwnego, że procedura ta nigdy nie została doprowadzona do końca, choć państw występnych nie brakowało.

W jedynych dwóch przypadkach, gdy procedura została zainicjowana (przeciwko Polsce przez Komisję w grudniu 2017 roku i przeciwko Węgrom przez Parlament Europejski we wrześniu 2018 r.), postępowanie utknęło w pół drogi i brakuje tzw. „woli politycznej”, by je doprowadzić

do końca (na szczęście, w odniesieniu do Polski – już nie trzeba).

Coś, co w narracji unijnej określone zostało „opcją nuklearną”, okazało się kapiszonem. Niektórzy pocieszali się, że strategia „wytykania i zawstydzania” (naming and shaming, po angielsku) wpisana w artykuł 7, wystarczy. Ale czy można zawstydzić bezwstydnym?

Najnowszy pakiet propozycji reform traktatowych, właśnie przyjęty nikłą większością przez Parlament Europejski, obejmuje zmianę artykułu 7, polegającą na uproszczeniu procedury, a co najważniejsze, wprowadzeniu Trybunału Sprawiedliwości do tego procesu. To mądra propozycja – jeśli pamiętać o rozlicznych słusznych i przydatnych orzeczeniach TSUE w sprawie łamania praworządności w Polsce. Sąd unijny jest najbardziej predestynowanym organem do decydowania o sankcjach przeciwko łamaczom praworządności.

A jest to absolutnie sprawa kluczowa dla tożsamości Unii, która – jeśli ma mieć sens i wartość – musi być unią państw demokratycznych i praworządnych. Nie wystarczy respekt dla prawa w Brukseli czy Luksemburgu: prawo musi też być szanowane w Budapeszcie, Warszawie, Rzymie czy Bratysławie.

I oto ten pakiet reform – wcale nie rewolucyjnych, wręcz minimalnych, ale bardzo ważnych – przyjęty został chłodno przez wszystkie nowsze państwa członkowskie (nie tylko w Europie wschodniej, ale i północnej), co grozi faktyczną Unią dwóch prędkości, bo „stare państwa”, będące trwałym motorem politycznej integracji, i tak pójdą dalej, czy tego maruderzy będą chcieli czy nie.

W Polsce nie dziwią historyczne okrzyki ksenofobów. Gdy Jacek Saryusz-Wolski (ex-PZPR) czy Ryszard Legutko – w końcu, znający się obaj na UE – opowiadają prezesowi PiS, całkowicie niewinnemu, jeśli chodzi o znajomość Unii, że propozycje reform to koniec Polski, a także chrześcijańskiej Europy – to wiadomo, że są to bzdury cyników, liczących na następną kadencję w PE i kolejne miliony.

Nie warto na taki szantaż dać się nabrać. ● **Wojciech Sadurski**

• **Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji**

Wojciech Sadurski jest profesorem filozofii prawa Uniwersytetu Sydneyjskiego i profesorem w Centrum Europejskim UW.

WWW.NEKROLOGI.WYBORCZA.PL/34288822

17 listopada 2023 roku odszedł nasz ukochany
Mąż, Tato, Brat, Dziadek i Przyjaciół



Maciej Damiński

Pożegnamy Macia 29 listopada 2023 roku o godzinie 12.00
w kościele pw. św. Karola Boromeusza w Warszawie przy ul. Powązkowskiej 14.

Prosimy o życzliwy uśmiech i ciepłe wspomnienie o naszym Maciu.

OGŁOSZENIE PŁATNE

34288496

Sygn. akt VNs 1214/22/15

W Sądzie Rejonowym Poznań-Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu, V Wydział Cywilny toczy się postępowanie o sygn. akt VNs 1214/22 z wniosku Spółdzielni Mieszkaniowej w Swarzędzu przy udziale Moniki Magdaleny Lebizon, Oliviera Lebizona, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych II Oddział w Poznaniu o **ostwierdzenie nabycia spadku po Robercie Piotrze Lebizon, synu Tadeusza i Anny, urodzonym 25 marca 1976 r. a zmarłym 31 marca 2021 r. w Poznaniu, ostatnio na stałe przed śmiercią przebywającym w Swarzędzu na osiedlu Dąbrowszczaków 2/6.** Wzywa się spadkobierców, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do sądu, w którym toczy się postępowanie spadkowe i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku;

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@agora.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Jarosław Kurski
ZASTĘPCY: Piotr Stasiński, Mikołaj Chrzan, Roman Imielski, Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wieliški
SEKRETARZ REDAKCJI: Anna Kwiatkowska
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Kolportaż: Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub

z właściwą mutacją lokalną, informacje o możliwości kupienia dodatków: kolportaz@wyborcza.pl
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta_wyborcza, instagram.com/gazeta_wyborcza

WYDAWCA
Agora SA, ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa; NIP: 526-030-56-44
DYREKTOR WYDAWNICZY: Wojciech Bartkowiak
Dyrektor marketingu: Michał Bauer

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Joanna Kwas
Biurow reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@agora.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Agora SA
ISSN 0860-908X

Rozpowieszanie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.





• Max Verstappen

FOT. KAMRAN JEBREILI / AP

Max Verstappen najlepszy. Wielka dominacja Red Bulla

Max Verstappen wygrał po raz 19., tym razem w ostatnim wyścigu sezonu F1 w Abu Zabi. Dominacja zespołu Red Bull była w tym roku absolutna.

Radosław Leniarski

Max Verstappen wygrał ostatni, 22. wyścig sezonu Formuły 1 – Grand Prix Abu Zabi. Miał pewne kłopoty na treningach, mówił, że „wszystko to było dziwaczne”, ale potem poszło jak z płatka, jak zwykle. Zdobył 12. w sezonie pole position, a potem – po przepięknej walce z Charles'em Leclerkiem z Ferrari, niestety tylko na pierwszym okrążeniu – wygrał również wyścig.

Trzeci tytuł mistrza świata zapewnił sobie już na początku października, a jego zespół pierwsze miejsce wśród konstruktorów jeszcze wcześniej, bo pod koniec września. Dlaczego?

Monako i Monza, wszystko mu jedno

Jego partner z zespołu Sergio Perez również już wcześniej zapewnił sobie tytuł wicemistrza świata. On zwyciężył w dwóch tegorocznych wyścigach. Meksykanin walczył w Abu Zabi o podium, przyjechał nawet na drugim miejscu, ale spowodował wcześniej małą

kolizję z Lando Norrisem (McLaren), otrzymał pięciosekundową karę i zakończenie sezonu z dwoma kierowcami Red Bulla na podium się nie ziściło – byłoby 10. takim przypadkiem w tym sezonie. Ostatecznie drugi był Leclerc, trzeci – George Russell z Mercedesu, a Perez – czwarty.

W klasyfikacji końcowej kierowców Verstappen zdobył 575 pkt, Perez – 285, a Lewis Hamilton z Mercedesu – 234 pkt. Wśród konstruktorów Red Bull ma 860 pkt, Mercedes – 409, a Ferrari – 406. Przepaść.

W tym roku Verstappen wygrywał bez względu na charakter toru, porę roku czy miejsce rozegrania wyścigu. Triumfował na ulicznym, ciasnym, wolnym torze w Grand Prix Monako, który niektórym przypomina latanie helikopterem w salonie, a także na Monzy, w świątyni szybkości, gdzie kierowcy cisną gaz przez 75 proc. czasu jazdy. Jedyne kłopoty zespół i jego kierowcy przeżywali w Singapurze – późniejszy mistrz i wicemistrz świata odpadli w drugiej sesji kwalifikacyjnej, a potem obaj byli poza podium w wyścigu, jedynym w sezonie, którego nie wygrał któryś z kierowców Red Bulla. Tym szczęśliwcem był Carlos Sainz Jr. z Ferrari.

W Abu Zabi początkowo wydawało się, że Leclerc – forma Ferrari ostatnio mocno wzrosła – będzie się utrzymywał w zasięgu użycia sys-

temu DRS i uda mu się wyprzedzić Verstappena, ale wkrótce przewaga Red Bulla stała się oczywista i Holender już do samego końca był poza zasięgiem Monakijczyka.

Dlaczego Red Bull aż tak zdominował F1?

Skąd wzięła się tak gigantyczna, bezprecedensowa przewaga Red Bulla, większa niż zeszłoroczne 17 zwycięstw? Bo – przy limicie budżetowym zmniejszonym do 135 mln dol. – to nie jest kwestia pieniędzy.

Pierwsza rzecz to silnik. Według fachowców obbrandowany jako Red Bull Powertrains motor Hondy, która dwa lata temu wycofała swoją markę z Formuły 1, jest najlepszy wśród dostarczanych jednostek napędowych. Ma potężną moc, elastyczność i jest niezawodny. Choć nie to jest najważniejsze w Formule 1, ale samochody Red Bulla – model R19 – biją rekordy prędkości na pomiarowych odcinkach, kręcą najszybsze czasy okrążeń częściej niż w zeszłym sezonie.

W dodatku, choć Verstappen narzeka na to, że bolidy w tego-

rocznej specyfikacji są ciężkie i w związku z tym trudniejsze do prowadzenia, zwłaszcza na torach ulicznych, to karoseria Red Bulla – to, do czego zamontowane są silnik i zawieszenie – jest lżejsza niż u rywali, lżejsza niż w zeszłorocznym modelu R18. W zeszłym roku szef Red Bulla Horner wspominał, że podczas pierwszej połowy sezonu, czyli do czasu wprowadzenia poprawek, jego bolidy były ok. 10 kg powyżej limitu. W tym sezonie krążą bardzo blisko limitu 798 kg.

Ekspert uważają, że również aerodynamika tegorocznego modelu jest rewelacyjna, ma wyjątkowo małe opory powietrza. W Formule 1 niekoniecznie stanowi to przewagę, bo oznacza jednocześnie, że samochód może być mało przyczepny, skoro docisk aerodynamiczny wiąże się z oporem powietrza. A tu jakoś udaje się obie przeciwne wartości połączyć. Inżynierowie znaleźli coś, co klasyfy nazywają złotym środkiem. Rozwiązanie leży w konstrukcji zawieszenia i podłogi, która przysysa

pojazd do podłoża. Zdaje się, że właśnie tu leży kolejna przewaga Red Bulla nad rywalami – podłoga prawdopodobnie może być bliżej nawierzchni niż w samochodach rywali i wygenerować maksymalne przyssanie pojazdu, a to z kolei pozwala zmniejszyć rozmiar i kąty tylnych skrzydeł. Dzięki temu nie tylko pojazd rozwija rekordowe prędkości, ale również nie degraduje tak szybko opon.

Czyli samochód jest najlepszy na prostej, najlepszy na zakrętach, czego chcieć więcej? No cóż, łatwości wyprzedzania.

Ale do tego redbulowcy mają bodaj najlepszy system DRS, zmniejszający opory powietrza i docisk na prostych podczas prób wyprzedzania. Używany przez Red Bulla daje jego kierowcom około 0,2 s przewagi na okrążeniu. W niektórych przypadkach wyprzedzania z użyciem DRS Verstappen miał około 20 km na godz. przewagi prędkości nad wyprzedzanym kierowcą. Do tego charakterystyczny w samochodzie Red Bulla jest profil zawieszenia przednich kół – wygląda na to, że lepiej wytrzymują obciążenia podczas hamowania, jest ono dzięki temu skuteczniejsze, a to oznacza, że jego kierowcy mogą opóźnić wciśnięcie pedału, a więc zdobyć przewagę nad rywalami.

Nowy sezon, nowa okazja

Wreszcie obaj kierowcy Red Bulla – Verstappen i Sergio Perez – korzystają z wielkiego doświadczenia swojego zespołu. To rekordziści w pit stopie (to znaczy regularnie byli lub są najszybsi przy zmianie opon, ale rekord należy od niedawna do McLarena – 1,8 s), nie popełniają błędów taktycznych, są mistrzami w ustawieniach samochodu.

Ostatni dowód na mistrzostwo został przeprowadzony w ostatnich dniach właśnie w Abu Zabi. Na piątkowych treningach Verstappen miał kłopoty z prowadzeniem samochodu z powodu nie do końca trafionych ustawień aero, ale przed kwalifikacjami inżynierowie dokonali poprawek i Holender zdobył pole position.

Wszystko razem powoduje, że kierowcy Red Bulla – klasa Verstappena jako najszybszego kierowcy jest niepodważalna – wygrali 21 z 22 wyścigów, coś, czego dotąd nie dokonał żaden zespół, a sam Verstappen zwyciężył w 19 GP, czego nie dokonał dotąd żaden kierowca. Holender zapewnił sobie tytuł mistrza świata po imponującym zwycięstwie w Katarze, 17. Grand Prix sezonu, zaś Red Bull tytuł mistrza wśród konstruktorów po zwycięstwie Verstappena w dwa tygodnie wcześniej w Japonii.

Nowy sezon zacznie się 2 marca od wyścigu w Bahrajnie, wyjątkowo w sobotę, a tydzień później Grand Prix odbędzie się w Arabii Saudyjskiej, również w sobotę – z powodu zaczynającego się 10 marca ramadanu. W następnym sezonie kierowcy ścigać się będą w rekordowych 24 Grand Prix, w tym we wracającym po pandemii do kalendarza Grand Prix Chin. Verstappen dostanie okazję, by wyrubować rekord w liczbie zwycięstw w sezonie. ●

W tym roku Verstappen wygrywał bez względu na charakter toru, porę roku czy miejsce rozegrania wyścigu

Wolne wejście w sezon

Za nami pierwszy weekend Pucharu Świata w skokach narciarskich. Oba konkursy wygrał Stefan Kraft, żaden Polak nie znalazł się w pierwszej dwudziestce ani w sobotę, ani wczoraj.

Marek Deryło

Mimo że już w piątek i sobotę było bardzo kiepsko, jeśli chodzi o polskie skoki, to początek niedzieli i tak należało uznać za zdumiewający. W kwalifikacjach wystartowało 54 skoczków, jednego dyskwalifikowano, ale Kamil Stoch i Aleksander Zniszczoł mimo to nie zmieścili się w pięćdziesiątce.

Co się stało z naszą kadrą

Wynik Stocha siłą rzeczy jest sensacyjny, ale po kwalifikacjach mocniej mógł zarumienić się Zniszczoł. Bo to jego właśnie – i tylko jego, według słów trenera – przed sezonem ominęła infekcja. Trener Thomas Thurnbichler mówił w Eurosporcie kilka dni temu: – Za Dawidem Kubackim bardzo trudny okres, w zeszłym tygodniu miał nawet ponad 39 stopni gorączki. Był bardzo chory. Niestety, także reszta zawodników miała drobne problemy zdrowotne, poza Olkiem Zniszczołem wszyscy przechodzili delikatną infekcję. Z dnia na dzień jest coraz lepiej.

Fatalny wynik Zniszczoła w niedzielę – w połączeniu z tym, że nie miał problemów zdrowotnych – może wyglądać złowrogo i świadczyć o tym, że Polacy przestrelili w przygotowaniach przedsezonowych. W tym kontekście niepokojąco brzmią zresztą też słowa o ledwie „delikatnej infekcji” Stocha, Piotra Żyły i Pawła Wąska – bo oni też skakali bardzo słabo w piątek i sobotę.

Wszystko jeszcze podgrzał Kamil Stoch, gdy po kwalifikacjach stanął przed kamerą Eurosportu. – W ostatnim czasie za dużo było u mnie zmian z pozycją, raz z przodu, raz bardziej z tyłu, znowu z przodu. Trochę się w tym wszystkim pogubiłem – powiedział. – Nie chcę mówić, że myśl szkoleniowa jest zła czy też system. Tylko po prostu siadając na belce, musisz mieć wewnętrzną pewność, że wszystko działa. Ja niestety nie mam jeszcze tej pewności. Za dużo było zmian, kombinowania, brakowało takiej stabilności, żebym chociaż od dał pięć skoków z rzędu w miarę podobnych.

W kwalifikacjach w piątek żadnego Polaka nie było w TOP 25, po polskim internecie



• Dawid Kubacki podczas sobotniego konkursu w Kuusamo FOT. JUSSI NUKARI/LEHTIKUVA OY/EAST NEWS

poniósł się szmer: „trzech włoskich skoczków zajęło miejsca lepsze niż najlepszy z Polaków...”. W sobotę w konkursie do drugiej serii przeszedł tylko Kubacki, który zajął ostatecznie 21. miejsce.

On mógłby przedstawić najmocniejsze usprawiedliwienie, ponieważ w piątek od dał pierwsze skoki od półtora tygodnia. Jego, lidera kadry, choroba rzeczywiście ścięła.

*W ostatnim czasie za dużo
było u mnie zmian z pozycją,
raz z przodu, raz bardziej
z tyłu, znowu z przodu.
Trochę się w tym wszystkim
pogubiłem*

KAMIL STOCH
w rozmowie z Eurosportem

Wczoraj ocknął się Żyła. Okazało się, że nie tak do końca mógł się zgrywać w poprzednich dniach, gdy sugerował, że dopiero wybudza się z letniego snu, że jeszcze jest ciężki i niegrmotny. W niedzielnych kwalifikacjach zajął piąte miejsce i następnie w pierwszej serii potwierdził, że istotnie może się budzić. Uzyskał 135,5 m – lecz poziom zawodów był tak wysoki, że dało to zaledwie 20. miejsce przed finalem. Kubacki skoczył 129,5 m i zajmował 24. miejsce. Wąsek nie awansował do drugiej serii.

Setka Stefana Krafta

Prowadził Austriak Stefan Kraft po fantastycznym skoku na odległość 148,5 m. Wygrał w sobotę, w niedzielę już po pierwszej serii był właściwie pewien, że po raz setny w karierze stanie na podium. I rekordzistę Janne Ahonena (108 podiów) będzie miał coraz bliżej swoich nart. Przewaga Krafta nad wiceliderem wynosiła po pierwszej serii 13 punktów, więc też Austriak był blisko 32. zwycięstwa w karierze. Tu rekordzistą jest jego rodak Gregor Schlierenzauer, który już skończył karierę – odniósł 53 zwycięstwa. Stoch i Adam Małysz mają po 39 triumfów.

Perspektywa setnego podium, która pojawiła się w sobotę, przypomniła o wielkich statystykach 30-letniego Austriaka. A to, jak rozpoczął sezon, otwiera jeszcze jedną perspektywę – być może za kilka miesięcy będziemy rozpoczynać dyskusję o tym, które miejsce zajmuje on w hierarchii wszech czasów. Nie ma medalu olimpijskiego zdobytego indywidualnie, ale Kryształową Kulę wygrał dwukrotnie, jest też trzykrotnym mistrzem świata oraz triumfotorem Turnieju Czterech Skoczní. Ahonena (w liczbie podiów) oraz Stocha i Małysza (w liczbie zwycięstw) może złapać jeszcze w tym sezonie.

Wiceliderem w niedzielę po pierwszej serii był Niemiec Stephan Leyhe (145 m), trzecie miejsce zajmował Austriak Jan Hörl (144,5). W pierwszej piętnastce był tylko jeden skoczek z wynikiem poniżej 140 m.

W drugiej serii Kubacki skoczył 130 m i skończył zawody na 23. miejscu. Żyła osiągnął 131 m, był 23. Kraft znów poleciał na odległość 148,5 m. Drugie miejsce zajął Hörl (145), na trzecie awansował Andreas Wellinger, szósty po pierwszej serii (143,5; 146). Przewaga Krafta nad Hörlem wyniosła aż 22,6 pkt. ●

Jakub Moder wrócił do gry

2 kwietnia 2022 r. w meczu z Norwich piłkarz Brighton Jakub Moder zerwał więzadła w kolanie. Wrócił do Premier League w sobotę, w 76. minucie meczu z Nottingham Forest.

19 miesięcy poza grą. – Kuba miał pecha. Po operacji wystąpiły komplikacje, które powodowały zrosty w stawie. Dlatego musiał przejść drugi zabieg – opowiadał lekarz reprezentacji Polski Jacek Jaroszewski.

Przed kontuzją Moder był podstawowym zawodnikiem Brighton i kadry Polski. W drużynie narodowej zagrał 20 meczów, zdobywając dwa gole, w tym tego z Anglią na Wembley w kwalifikacjach do mistrzostw świata w Katarze (Polska przegrała 1:2).

Przez kontuzję stracił mundial, gdzie z pewnością byłby ważnym graczem drużyny narodowej. Nie wrócił na boisko do końca sezonu, a potem walczył o powrót kolejne miesiące. Wreszcie 29 października w meczu rezerw Brighton z Arsenalem reprezentant Polski zagrał 32 minuty. W kolejnym spotkaniu drugiej drużyny z Aston Villą wystąpił przez 45 minut.

W końcu w pojedynku 12. kolejki Premier League z ostatnim w tabeli Sheffield United 24-letni Moder znalazł się w kadrze pierwszego zespołu. Miał zagrać, a jednak powrót trzeba było odłożyć o kolejne dwa tygodnie.

Przed sobotnim meczem z Nottingham Forest trener Roberto de Zerbi zapowiedział, że da Polakowi zagrać 25-30 minut. – Jakub jest

inny niż pozostali nasi pomocnicy, może być dla nas ważny. Chcę dać mu szansę występu, ma świetny charakter – powiedział Włoch. Nottingham szybko objął prowadzenie, ale przed przerwą goście prowadzili 2:1. Trener Brighton musiał zmienić dwóch graczy już w pierwszej połowie z powodu urazów. W 58. min goście podwyższyli wynik na 3:1 z rzutu karnego. Nic nie zapowiadało horroru, który miał się jeszcze zdarzyć.

W 73. min, po konsultacji z VAR, sędzia podyktował jedenastkę dla Nottingham, a za protesty wyrzucił z boiska Lewisa Dunka. Przy stanie 3:2 dla Brighton na boisko wszedł Moder. Wtedy grający w osłabieniu goście bronili wyniku. Arbiter przedłużył spotkanie o 10 minut, wynik meczu się nie zmienił.

Drużyna Modera wreszcie wygrała w Premier League, pierwszy raz od 24 września. Powrót do ligi angielskiej Polak miał więc szczęśliwy, czekał na niego bardzo długo.

Jego powrót to ważna wiadomość dla selekcjonera Michała Probierza. W meczach z Wyspami Owczymi, Moldawią, Czechami i Łotwą selekcjoner wystawiał w środku pomocy Patryka Dzikę z Piasta Gliwice, Bartosza Slisza z Legii Warszawa, Jakuba Piotrowskiego z Łudogorca Razgrad i Damiana Szymańskiego z AEK Ateny. Wszyscy to gracze o mniejszych możliwościach niż Moder.

W Brighton Polak dopiero zaczyna pracę z trenerem Roberto de Zerbi. 18 września 2022 r. Włoch zastąpił Grahama Pottera, który odszedł do Chelsea. Brighton był rewe-

lacją Premier League w poprzednim sezonie – skończył go na szóstej pozycji, kwalifikując się do Ligi Europy. Wyrzuciły go same potęgi: Manchester City, Arsenal, Manchester United, Newcastle i Liverpool.

W tym sezonie Brighton zaczęło znakomicie, ale nie odniosło zwycięstwa w sześciu kolejnych spotkaniach poprzedzających dzisiejszy mecz. Po zwycięstwie zajmuje siódmą pozycję, wyprzedza o punkt Manchester United, ale ten swój mecz 13. kolejki zagra w niedzielę.

Moder niewątpliwie wzmocni rywalizację w zespole, który ma duże szanse na wyjście z grupy Ligi Europy (po czterech meczach jest wiceliderem za Olympique Marsylia, przed AEK Ateny i Ajaxem Amsterdam). ●

Dariusz Wołowski